

Niezależny magazyn dla każdego

ECHO TYGODNIA

ECHO
WEEKLY

Toronto 14 - 20 lutego 1985 Nr 123

Cena \$ 1

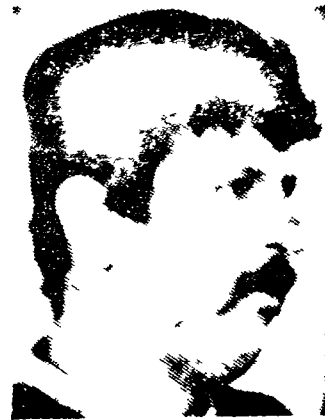


Pietruszka
25 lat

Piotrowski
25 lat



Pékala
15 lat



Chmielewski
14 lat

PO WYROKU

POLSKA UWIKŁANA W AFERĘ SZPIEGOWSKĄ

Z przecieków śledztwa ujawnianych przez prasę indyjską w związku z aferą szpiegowską wynika, że kilkudziesięcioosobowa grupa urzędników państwowych sprzedawała za pośrednictwem kilku osób z siatki szpiegowskiej tajne informacje agentom z Francji i USA oraz ZSRR, Polski i NRD.

W ubiegłym tygodniu zaarrestowany przedsiębiorca indyjski zeznał, że przez 25 lat sprzedawał tajne informacje agentom z Polski, NRD i Francji. Jako jedna z osób siatki szpiegowskiej pobierał opłaty w tysiącach dolarów, ale sam płacił swym rządowym informatorom sumami rzędu 5-10 dolarów, czasem butelką whisky. Na skutek afery wykrytej z początkiem br. z Indii został odwołany francuski zastępca wojskowego attaché, a następnie ambasador francuski w Indiach. W ubiegłym tygodniu Indie opuścił w związku z aferą szpiegowską dyplomata polski oraz dyplomata wschodniemiecki, a wkrótce potem Indie wydalły dyplomatę sowieckiego.

Zmarł
Józef Mackiewicz
W Monachium zmarł Józef Mackiewicz, wybitny pisarz i publicysta. Miał lat 83. Pozostawił żonę Barbarę.

SPRAWA BLUMSZTAJNA

Czwartek, 7 stycznia. Adam Michnik wyraził przekonanie, że władze PRL podjęły próbę sprawdzenia w praktyce kary banicji, kiedy we wtorek 5 stycznia odmówiono powrotu do kraju z Francji Sewerynowi Blumsztajnowi, działaczowi Solidarności.

W wywiadzie dla francuskiego dziennika *Le Matin*, Michnik oświadczył, że deportacja Blumsztajna stanowiła pogwałcenie przepisów prawnych obowiązujących w Polsce. Prawo polskie nie przewiduje bowiem możliwości odmowy wpuszczenia na teren kraju obywatela, który wraca z zagranicy.

Blumsztajn, który przyjechał w środę do Warszawy, po trzyletnim pobycie w Paryżu, został odesłany tym samym samolotem z powrotem do Francji. Władze na lotnisku oświadczyły mu, że posiada nieważny paszport. Zalecono mu zwrócenie się do ambasady PRL w Paryżu.

Dokonczenie str. 5

We czwartek 7 lutego br. w Torontu zapadły wyroki w sprawie o uprowadzenie i zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki w dniu 19 października ub. r. Grzegorz Piotrowski, lat 33, b. kapitan MSW - 25 lat więzienia, za morderstwo z premedytacją, Adam Pietruszka, lat 47, b. płk i przełożony Piotrowskiego - 25 lat za podżeganie do morderstwa i utrudnianie śledztwa, Leszek Pékala, lat 32, b. por - 15 lat, Waldemar Chmielewski, lat 29, b. porucznik - 14 lat.

W czasie odczytywania wyroku Piotrowski zakrył twarz chustką - pierwsza oznaka emocji w ciągu 30 dni procesu. Pékala miał łzy w oczach, Chmielewski ukrył twarz w dłoniach.

ZBRODNIARZE

SĄ WŚRÓD NAS

Zbrodniarze hitlerowcy, ukrywający się w Kanadzie znajdują tu ochronę ze strony jej rządu, sugeruje Simon Wiesenthal, dyrektor wiedeńskiej placówki ścigającej przestępców wojennych.

Wiesenthal oświadczył, że na kwestionariuszu wysłanym do Kanady w sprawie 28 podejrzanych jej obywateli, nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Oblicza, że w Kanadzie ukrywa się nadal ponad 200 nazistów poszukiwanych od lat. Mowa o 218 byłych oficerach SS pochodzenia ukraińskiego zarejestrowanych jako osoby żyjące i prawdopodobnie mieszkające w Kanadzie.

Prokurator generalny Elmer Mac Kay twierdzi, że nie widział na oczy listy, o której Wiesenthal mówi. Dodał, że interesuje go, kiedy lista była wysłana i że zamierza przeprowadzić w tej sprawie dochodzenie.

Jedynym w historii Kanady wypadek ekstradycji miał miejsce w ubiegłym roku, kiedy to Helmut Rauca odesłany został do Zachodnich Niemiec, gdzie zmarł nie doczekawszy procesu.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w USA. Od 1979 r. sądy rozpatrzyły tam 300 przypadków, pozabawiły obywatelstwa i deportowały amerykańskich obywateli.

Rzecznik Wiesenthala w Toronto, Littman twierdzi, że w książce telefonicznej miasta napotkał 14 nazwisk byłych hitlerowców.

Nazisci, twierdzi, dysponują w Kanadzie ogólnokanadyjską etniczną organizacją złożoną z 13 lokalnych oddziałów. Oficjalnie organizacja ta nie ma charakteru rasistowskiego.

Zapytany, co myśli o wyrokach, brat zamordowanego ks. Jerzego powiedział: "Człowiek nie żyje. Gdzie można w Polsce znaleźć sprawiedliwość?"

Zakończył się proces, który nie ma precedensu w świecie komunistycznym. Czy oznacza to nastanie praworządności w PRL?

Wydział IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych będzie nadal działał, Sąd torunski dolożył wszelkich starań, by udowodnić potrzebę jego istnienia.

Posadzono na ławie oskarżonych czterech funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, ale nie dopuszczono do ujawnienia wszystkich okoliczności i motywów zbrodni, ani mocodawców przestępców. Zapadły wyroki na sprawców okrutnego mordu, ale nie został potępiony system, który do zbrodni dopuścił. Takie m.in. opinie powtarzają się w licznych komentarzach zachodniej prasy po zakończeniu procesu.

Ciąg dalszy str. 4

RODZINA TRZĘSICKICH RAZEM



Bohaterka 39-dniowej głodówki pod konsulatem PRL w Toronto. Grażyna Trzęsicka w towarzystwie męża Jerzego i dzieci Jadwigi i Ziemowita witana była serdecznie przez społeczność polską w Toronto.

ECHO TYGODNIA

WYDAJĄ I REDAGUJĄ

JACEK ADOLF i GRAZYNA FARMUS
Dyrektor Biura Reklamy **KRZYSZTOF DROŹDŹ**

Współpracują

**Zofia Bończa, Bohdan Ejlich,
Magdalena i Marek Czyżycy,
Zbigniew Farmus,
Karolina Jankowska, Olimpia Orlewicz,
Ewa i Michał Rejkowscy,
Janusz Pietrus i inni.**

ADRES ECHA TYGODNIA
Tylko dla korespondencji
393 SHAW St
M6J 2X4 TORONTO, Ontario

TELEFON 531-5523

UWAGA dyżury przy telefonie poniedziałek, wtorek, piątek,
od 12 do 4 po południu

CENNIK OGŁOSZEN

1 kolumna x 1 cal - \$ 5	Stale ogłoszenia w kolumnie handlowym
2 kolumny x 1 cal - \$ 10	3 miesiące - \$ 42
1 kolumna x 2 cale - \$ 10	Ogłoszenia o wolnych miejscach pracy
1/2 strony - \$ 175	1 jej poszukiwanin - bezpłatnie
1 strona - \$ 350	

FALA TERRORYZMU W EUROPIE ZACHODNIEJ

Niespodziewanie przełom roku 1984-85 przyniósł w Europie Zachodniej nie notowaną już od dawna ilość poważnych akcji terrorystycznych ugrupowań lewicowych w Belgii "Komunistyczne Komórki Walki", we Francji "Akcja Bezpośrednia", w Niemczech Zachodnich "Frakcja Armii Czerwonej", we Włoszech "Czerwone Brygady", dochodzi do tego terrorizm lewicy w Grecji, Hiszpanii, a nawet z ubiegłego miesiąca w Portugalii oraz permanentny terror stosowany przez prosowiecką IRA. Kiedy uswiadomimy sobie, że w Europie Zachodniej działają również terroryści prawicowi Kadhafiego (włoski "Nowy Porządek"), palestyńscy, izraelscy, armenscy i wschodnioeuropejscy (wywiad komunistyczny) to okazuje się, że stara Europa zaczyna być znowu, po pewnym okresie spokoju kontynentem gorącym. Pierwsze ofiary nowej fali terrorystycznej już padły. Ze szczególnym upodobaniem terroryści atakują obiekty NATO, funkcjonariuszy Paktu i wojskowych amerykańskich "Akcja Bezpośrednia" i "Frakcja Armii Czerwonej" połączyły się nawet w "Polityczno-Militarny Front Europy Zachodniej" zapowiadający bezpardonową walkę z NATO. Nietrudno się domyślić, skąd lewacy terroryści zachodnioeuropejscy czerpią inspirację, pieniądze oraz broń i dlaczego nie dokonują zamachów na placówki dyplomatyczne państw komunistycznych. Po procesie Czerwonych Brygad, po przejęciu przez Izrael tajnych dokumentów PLO w Libanie, po procesach terrorystów IRA, po zeznaniach terrorystów baskijskich, wszystkie drogi prowadzą do Moskwy i KGB. Nie chcę przez to powiedzieć, że zachodnioeuro-

pejski terrorizm jest wyłącznie eksportem sowieckim, ma on grunt wewnętrzny, ale jest oczywiste, że KGB jest pierwsze, gdy może finansowo, materialnie i ideologicznie pomóc.

Z zadowoleniem powitałem stosunkowo szybką reakcję Francji i Niemiec Zachodnich, które w odpowiedzi na połączenie sił przez "Akcję Bezpośrednią" i "Frakcję Armii Czerwonej" połączyły swe siły antyterrorystyczne. Z zadowoleniem przyjąłem także oświadczenie NATO z ubiegłego tygodnia, które podaje, że organizacja ta jest w pełni zdeterminowana do podjęcia akcji powstrzymania fali lewicowego terrorizmu w Europie Zachodniej. Czekam na taką zdecydowaną akcję, gdyż nie chcę się doczekać, aż ktos z terrorystycznych grup, uzbrojona przez ZSRR bądź jego pośredników w taktyczną broń nuklearną zniszczy całkowicie kwaterę główną NATO bądź jakiś inny strategiczny punkt obronny w Zachodniej Europie.

Zapytano mnie kiedyś w USA dlaczego, skoro jest tak źle w Europie Wschodniej czy Chinach albo na Kubie, nie ma tam terrorizmu. Odpowiedziałem na to, że to, iż nie ma tam terrorizmu jest tylko częściową prawdą. Nie ma tam terrorizmu indywidualnego bądź grupowego obywateli, jest natomiast permanentnie aplikowany wszechobejmujący terrorizm państwowy. Terrorizm ten, posiadając monopol broni, informacji, kontroli, własności, stojący ponad prawem itp. z łatwością dusi w zarodku najmniejsze przejawy terrorizmu pozapaństwowego, uniemożliwiając pojawienie się ugrupowań terrorystycznych.

● **Jan Paweł II zakończył 12-dniową pielgrzymkę po Ameryce Południowej.** Pod koniec wizyty Papieża w Peru partyzanci z komunistycznego ugrupowania "Błyszcząca ścieżka" w oczywistej odpowiedzi na apel Jana Pawła II o zaniechanie nienawiści i złożenie broni, wyłączyli metodą sabotażu światła na lotnisku w Limie, ale samolot z Papieżem wylądował bezpiecznie. Partyzantom udało się także na pewien czas przerwać dopływ prądu do Limy i w tym czasie, gdy przebywał w niej Ojciec Święty, podpalił na pobliskich wzgórzach symbole komunizmu: sierp i młot. Ostatnim etapem pielgrzymki Ojca Świętego był Trynidad Tobago. Po powrocie do Watykanu Jan Paweł II powiedział, że największe wrażenie podczas pielgrzymki wywarła na nim siła, z jaką spotkali przez niego ludzie znosili "nędzę nie do zaakceptowania".

● **USA nie ma odwrotu od systemu broni kosmicznych.** W Monachium na corocznej konferencji szefów przedstawieli NATO, dyplomatów oraz specjalistów d/s międzynarodowej polityki zagranicznej, odczytano tekst wystąpienia amerykańskiego ministra obrony Weinbergera (nie zdążył przybyć na czas z Londynu z powodu złej pogody), w którym stwierdza on, że "nie może być odwrotu" od systemu broni kosmicznych chroniących USA i europejskich sojuszników przed atakiem rakietowych pocisków nuklearnych. Weinberger zapewnił także, że wszelkie spekulacje wskazujące, że system broni kosmicznych wystawia Europę na pastwę ZSRR, gdy USA chronią się bezpiecznie za oceaniczną fortecą są bezpodstawne, gdyż, jak podkreślił, "nie ma żadnej fortecy, i dlatego nie może być odwrotu. Ameryka nie byłaby w stanie ani przegrywać, ani żyć w świecie, w którym Europa zostałaby najechnana i podbita". Występujący na konferencji kanclerz RFN H. Kohl powiedział, że amerykański program rozwoju broni kosmicznych skłonił ZSRR do powrotu do rozmów rozbrojeniowych.

● **Komunisty zrywają z socjalistami we Francji.** XXV Zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej przyniósł formalne zerwanie sojuszu FPK z rządzącą Partią Socjalistyczną. Stosunkiem głosów 1652 do 0 przy 65 delegatach wstrzymujących się XXV Zjazd FPK w St. Quen przyjął rezolucję potępiającą Partię Socjalistyczną za zdradę interesów klasy robotniczej oraz proburżuazyjne odchylenia, utrzymującą w mocy "centralizm demokratyczny jako podstawę wewnętrznej struktury partii oraz podkreślającą proletariacki międzynarodowy i bliski więzi z partiami komunistycznymi na świecie. Sekretarzem generalnym FPK został wybrany ponownie G. Marchais.

W świecie wolnym terrorizm jest możliwy jako wior demokracji i wolności, i gdy zachodzą odpowiednie warunki - możliwość terrorizmu staje się terroryzmem rzeczywistym. Praworządność oraz wolności osobiste i obywatelskie utrudniają następnie zwalczanie terrorizmu, który niejednokrotnie można by wypełnić jedynie niepraworządnie i z zawieszeniem wolności.

SWIATOWIT



● **USA odwołują wspólne manewry morskie z Australią i Nową Zelandią.** Nowa Zelandia nie zezwoliła na wpłynięcie do jej portu amerykańskiego niszczyciela "Buchanan", mogącego być uzbrojonym w broń nuklearną, gdyż władze amerykańskie zgodnie z tradycją nieujawniania, który okręt uzbrojony jest w broń nuklearną bądź przewozi tę broń, nie zgodziły się na podanie odpowiednich informacji. Wybrany w Nowej Zelandii w roku ubiegłym socjalistyczny rząd postanowił nie wpuszczać do portów Nowej Zelandii okrętów napędzanych energią nuklearną, przewożących broń nuklearną bądź w broń tę uzbrojonych. Australia oświadczyła, że nie weźmie udziału w testach pocisków rakietowych MX przeprowadzanych przez USA na Południowym Pacyfiku. O stanowisku Australii amerykańskiego Sekretarza Stanu G. Shultza poinformował premier Australii B. Hawke. W związku ze stanowiskiem Nowej Zelandii Biały Dom oświadczył, że USA rezygnują z zaplanowanych na marzec br. manewrow połączonych sił morskich USA, Australii i Nowej Zelandii.

● **Po sześciu latach sprawowania władzy w Nikaragui komunisty wprowadzili kolejną podwyżkę cen żywności.** Zdrożały od kilku do 110% wszystkie artykuły żywnościowe, w tym mięso o 100%.

● **Wrota Gibraltaru otwarte.** Po 16 latach zamknięcia Gibraltaru przez Franco, próbującego zmusić w ten sposób Wielką Brytanię do negocjacji nad losem tej kolonii brytyjskiej, Gibraltar został ponownie otwarty. Otwarcie wrot Gibraltaru było jednym z warunków wstępnych przed rozpoczęciem rozmów w sprawie przyszłości Gibraltaru i jego ponad 31 tysięcy mieszkańców, które rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu pomiędzy brytyjską i hiszpańską delegacją. Po raz pierwszy więc od roku 1969 nie-Hiszpanie i nie-Gibraltarczyki byli w stanie przekroczyć granicę pomiędzy Hiszpanią i Gibraltarem. Hiszpanie i Gibraltarczyki mogli przekraczać tę granicę piechotą od roku 1982. Hiszpania przekazała Gibraltar Wielkiej Brytanii na początku XVIII wieku. Od kilkudziesięciu lat Hiszpanie domagają się zwrotu tej niewielkiej kolonii brytyjskiej (5,7 km² powierzchni).

● **Szwedzki minister obrony A. Thunborg zapowiedział swą rezygnację** na znak protestu przeciwko uwagom szwedzkiego ministra spraw zagranicznych L. Bodstroema, który powiedział, iż uważa za nieprawdziwe raporty szwedzkich wojskowych o tym, że podwodne łodzie sowieckie naruszają szwedzkie wody terytorialne. Stanowisko Bodstroego zacytowały rezygnacji dzkich sił zbrojnych Partii opozycyjnej Bodstroema, który bronił się, że jego stanowisko zostało źle zrozumiane.

● **Krol Arabii Saudyjskiej Fahd przebywał z oficjalną wizytą w USA,** pierwszą wizytą przywódcy tego kraju w USA od 14 lat. Podczas spotkania z prezy-

dentem Reaganem podkreślił on potrzebę odgrywania przez USA bardziej agresywnej roli pokojowej na Środkowym Wschodzie. Prezydent Reagan zwrócił uwagę na konieczność bezpośrednich rozmów między światem arabskim a Izraelem.

● **Czołowy amerykański szpieg dyplomatyczny, mianowany ambasadorem USA w ONZ** 68-letni Vernon Walters został mianowany przez prezydenta Reagana ambasadorem USA w ONZ. Zastąpi na tym stanowisku Jeanne Kirkpatrick, która zrezygnowała w ubiegłym miesiącu. Walters mówiący 8 językami jest byłym agentem wywiadu amerykańskiego oraz uchodzi za najbardziej doświadczony tajnego wysłannika USA. Jest on także emerytowanym generałem. Przez ostatnich 40 lat pracował dla 5 prezydentów, udając się na tajne misje z ramienia USA. Na początku swej kariery Walters zinfiltrował podczas II wojny światowej siatkę szpiegów hitlerowskich. Od 4 lat pracował dla prezydenta Reagana jako tajny wysłannik na spotkaniach z przywódcami światowymi. Wiadomo jest obecnie, że Walters odbył co najmniej jedno tajne spotkanie z przywódcą Kuby - Castro oraz jako tajny wysłannik Kissingera spotkał się podczas pertraktacji pokojowych po wojnie wietnamskiej z przywódcami Wietnamu i ChRL.

● **Prezydent Assad wybrany na III kadencję w Syrii.** Zgodnie z oczekiwaniami wybory w Syrii zakończyły się wybraniem jednego kandydata na liście wyborczej, obecnego prezydenta Hafeza al-Assada na III kadencję. Prezydencka kadencja w Syrii trwa 7 lat. Assad jest prezydentem Syrii od roku 1971 i prowadzi politykę jak najsłabszych więzi z ZSRR.

● **Prezydent Reagan występując w Waszyngtonie przed kamerami amerykańskiej telewizji powiedział w swym przemówieniu "State of the Union",** że jego podstawowym celem w polityce zagranicznej jest zawarcie zasadniczego porozumienia w sprawie kontroli zbrojen z Związkiem Radzieckim. Jako cel nr 2 amerykańskiej polityki zagranicznej, wymienił pokonanie lewicowych partyzantów w Ameryce Środkowej popieranym przez blok sowiecki oraz odsunięcie od władzy komunistycznego rządu w Nikaragui. Prezydent Reagan zapowiedział także o utrzymanie wspólnoty duchowej i materialnej z ludźmi, którzy ryzykują swe życie w walce z komunizmem od Afganistanu do Nikaragui. "Poparcie - dodał - udzielone wojownikom o wolność jest formą samoobrony". Reagan zaapelował do społeczeństwa amerykańskiego o wyrażenie poparcia dla jego propozycji budżetu na rok fiskalny 1986 oraz powiedział, że nie ma wątpliwości, że należy rozwijać broń kosmiczną. Zdaniem Reagana, amerykański plan w tej mierze już odniósł pewien sukces, gdyż spowodował, że ZSRR zgodził się na wznowienie rozmów rozbrojeniowych. W sprawach wewnętrznych prezydent podkreślił, że jego obietnice, iż wyprowadzi USA z recesji zostały spełnione.

ROY McMURTRY MIANOWANY AMBASADOREM KANADY W WIELKIEJ BRYTANII

Były prokurator generalny prowincji Ontario, Roy McMurry otrzymał za zasługi dla Partii Postępowo-Konserwatywnej ciepłą posadę Wysokiego Komisarza (ambasadora) Kanady w Wielkiej Brytanii z rąk swego długoletniego przyjaciela, premiera B. Mulroneya. Posada Wysokiego Komisarza w Wielkiej Brytanii uchodzi za jedną z najbardziej intratnych w gestii premiera Kanady. Na 10 ambasadów kanadyjskich w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej otrzymało nominację ze względów politycznych. Aktualnym ambasadorem Kanady w Wielkiej Brytanii jest Don Jamieson, wieloletni minister w rządzie liberalnym, mianowany przez premiera Trudeau w roku 1983.

Nominacja McMurry'ego pomimo jednoznacznego patronackiego charakteru została przyjęta z uznaniem przez opozycyjne partie w parlamencie.

INNY POWOD

Okazało się, że nie za kwalifikacje były minister rolnictwa w rządzie Trudeau - E. Whelan stracił stanowisko kanadyjskiego ambasadora w Komisji Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa w Rzymie. Głównym powodem wydaje się być spełnienie obietnicy Torysów, którzy podczas kampanii wyborczej wściekle atakowali patronackie nominacje spółki ustępującego premiera Trudeau i nowego premiera Turnera. Większość z tych nominacji była nieodwołalna - do Senatu, do sądownictwa bądź do rad nadzorczych na ściśle określone okresy. Trzy nadające się do cofnięcia, w tym Whelana, zostały unieważnione. W przypadku Whelana minister spraw zagranicznych Clark powiedział, że rząd zaoszczędzi 1 milion dolarów rocznie nie mając ambasadora w FAO sugerując, że stanowisko to zostało stworzone wyłącznie po to, by ciepłą posadką wynagrodzić Whelanowi wierną służbę w szeregach liberałów. W ubiegłym tygodniu okazało się jednak, że za czasów rządu Clarka jego ministerstwo spraw zagranicznych rekomendowało mu nadanie kanadyjskiej reprezentacji w FAO statusu ambasadora, czemu Clark nie sprzeciwiał się.

NOWY PREMIER, STARY PROBLEM

Pierwszy tydzień nowego premiera Ontario minął bez wielkich sensacji. Zaprzysiężony w piątek premier Frank Miller zapowiedział, że przedstawi swój projekt stworzenia nowych miejsc pracy. Na razie stworzone zostały miejsca pracy w jego nowym gabinecie. Przybyło 3 nowych ministrów i wprowadzono 6 ministrów bez teki. Rozmiar nowego gabinetu usprawiedliwia konieczność zjednoczenia Torysów wokół nowego prowincjonalnego lidera, co nie jest łatwe po wyborczej walce.

Jedność jest tym bardziej pożądana, że nieuchronnie w tym roku muszą być rozpisane wybory w prowincji. Miller i jego partia stanęli przed trudną decyzją. Jeśli rozpiszą je szybko, grozi im, że część wyborców

okazuje nieufność nowo utworzonej ekipie. Jeśli nastąpi to w maju, Torysów w prowincji mogą uderzyć restrykcje finansowe wiosennego budżetu federalnych konserwatystów. Jeśli, z kolei, wybory te odbędą się jesienią, mogą się na ich koncie nagromadzić typowe błędy nowego gabinetu. Słuszną więc wydaje się decyzja Millera, by nadmiernie nie odmiadzać rządzącej ekipy. W świetle tej decyzji najbardziej prawdopodobne jest, że Miller wybierze termin wyborów na jesień. Liczy, że bilans posunięć nowego rządu prowincjonalnego okaże się po paru miesiącach dodatni i przymiesz mu sukces.

PREMIER HATFIELD DALEJ W OPAŁACH

Kolejny skandal zawiśł nad cichą i purytanśką prowincją Nowego Brunswiku. Afera wokół premiera Hatfielda, nie tylko nie ucichła po uniewinniającym wyroku sądu, ale stała się jeszcze bardziej pikantna, a to dzięki nowym, ujawnionym okolicznościom. Opublikowano bowiem zeznania dwóch byłych studentów, którzy w 1981 roku, jak twierdzą, zazywali narkotyki wraz z premierem i uczestniczyli w całym prywatnej podróży do Montrealu, jako "chłopcy do towarzystwa". Podróż odbyli służbowym samolotem w stanie trudnym do określenia jako trzeźwy.

Obaj uczestnicy złożyli oświadczenie przed kamerami telewizyjnymi, potwierdzając swe wcześniejsze zeznania.

Ich treść nie ujrzała światła na ławie sądowej tylko dlatego, że obrona Hatfielda nie próbowała przedstawiać osobowości oskarżonego jako argumentu na rzecz uniewinnienia. Tylko w tym wypadku strona oskarżająca mogła w odpowiedzi wytoczyć owi incydent.

Konserwatywny klub poselski spotkał się z premierem by przedyskutować sprawę. Nie ujawniono szczegółów rozmów, ale posłowie wyglądali na zakłopotanych i udzielali wymijających odpowiedzi. Opozycja w prowincji żąda ustąpienia Hatfielda. Premier unika rozmów z reporterami i wybiera się, jak gdyby nigdy nic, na konferencję premierów do Reginy. Opinia publiczna oczekuje jednak wyjaśnienia w tej sprawie. Niewykluczone, że RCMP wytoczy premierowi nowy proces.

Jeśli Hatfield złoży rezygnację, wybory w prowincji przewidywane na przyszły rok mogą być rozpisane w najbliższych miesiącach.

Sprawa nie dotyczy tylko prowincji. Dotknęła ona mocno Torysów, naruszając ich reputację. Nie tylko ze względu na narkotyki, jakie miał premier nosić ze sobą w swym bagażu.

Pod ostrzałem opozycji znalazł się również prokurator generalny Elmer MacKay, który spotkał się z premierem Hatfieldem i powiadomił go o wytoczonych zarzutach i śledztwie.

"DOMINION" SPRZEDANE

Sklepy "Dominion" stały się nierentowne. Nie pomogło hasło "ze względu na mięso". Sympatyczny symbol z kanadyjskim

listkiem, niedgdyś najbardziej popularnych supersamów, zniknie z ulic Kanady. Nie od razu. Na razie 93 sklepy kupił A & P za 115 milionów. Pozostała część sklepów ma przejść do firmy Mr Grocer.

Dla konsumentów oznacza to niebezpieczeństwo wzrostu cen - rezultat zaniku konkurencji.

Firma A&P kontrolowana jest głównie przez kapitał zachodniemiecki.

QUEBEC CO Z SEPARATYZMEM?

Szeregi rządu premiera Levesque'a opuściła 10-ta osoba - były minister nauki G. Paquette. Jak jego poprzednicy zaprotestował on w ten sposób przeciwko decyzji Levesque'a, by w zbliżającej się kampanii wyborczej porzucić problem niepodległości Quebecu. Według sondazy opinii publicznej, decyzja Levesque'a o zarzuceniu hasła niepodległości Quebecu w tegorocznych wyborach była słuszną, gdyż przyniosła zdecydowaną poprawę położenia partii w oczach wyborców, z których wielu zdecydowało się z powrotem głosować na Partię Quebecois. Partia ta, całkowicie przegrana w roku ubiegłym, w chwili obecnej ma szansę podjąć walkę o zwycięstwo z Partią Liberalną dowodzoną przez byłego premiera Quebecu Bourasse.

NOWE MUNDURY ARMII

Minister Obrony Robert Coates zaprezentował na specjalnym pokazie projekty nowych uniformów sił zbrojnych Kanady "Nowe mundury" - jedno z hasł wyborczych konserwatystów - prezentują się pięknie. Zastąpią one jednolite zielone ubrania używane obecnie dla wszystkich formacji.

Marynarze nosić będą granatowe mundury w zimie i białe w lecie, piechota - zielone w zimie i khaki w lecie, lotnicy stalowe. Koszt przemundurowania 83 784 osób, bo tyle liczy wojsko kanadyjskie, wyniesie 36 milionów dolarów.

KULTURA

KANADYJSKIE NOMINACJE DO OSCARA

W kategorii krótkich filmów fabularnych "Malowane

NA ZAPAS

Martwienie się na zapas jest może niezbyt zdrową rozrywką, ale na pewno tanią, a czasami pożyteczną. Uwolniliśmy się wprawdzie od zmartwień konkretnych w rodzaju czy masło rzuca czy nie, wisi jednak nadal nad nami abstrakcyjne "wkroczyć czy nie wkroczyć". Tych, którzy wywieźli swe skóry w błogim przekonaniu, że oddalili się od Kraju Rad na bezpieczną odległość, zmartwię na zapas.

Otoż graniczymy z Sowietami na północy. A żeby nam było jeszcze różniej, scenariusze możliwej III wojny światowej przewidują między innymi uderzenie pociskami nuklearnymi z północy. Ponieważ Kanada nie posiada defensywnych broni nuklearnych, sowieckie "cos" lecąc będzie spokojnie na południe.

Jeśli Amerykanie potapiają się wcześniej, zniszczą pocisk zażum przekroczy granicę Stanów Zjednoczonych. Czemuż by nie nad Toronto, Montrealem, Winnipegiem? Obecna kanadyjska sieć radarów wokół koła podbiegunowego jest niezdolna do wyłapania wszystkich sowieckich rakiet, zwłaszcza tych o obniżonym torze lotu. Dowiadujemy się jednak, że sieć ta może być kosztem 1,2 miliona dolarów zmodernizowana i że pokryjemy z tego połowę.

Ale dalej powodu do radości nie ma. Wykryte pociski polecą dalej by napotkać linię amerykańskiej obrony tam, gdzie byśmy sobie tego nie życzyli.

Modernizacja sieci radarów jawi się nam wówczas jako połowiczne rozwiązanie - nie tylko ze względu na koszty. Gwarantuje informację (co i gdzie leci) bez szansy na najdogodniejszą dla Kanady obronę - (na mało zaludnionych północnych obszarach).

I oto po długiej tułaczce znów jesteśmy w kraju zagrożonym nawałnicą, kraju, który jest przedmurzem Zachodu.

Zanim rzucimy się do walzek by udac się do neutralnej i dalekiej Nowej Zelandii pociesmy się. Temat do zmartwień na zapas nie wyczerpał się jeszcze. Kanada może ustalic pas nuklearnych broni antyrakietowych wzdłuż koła podbiegunowego. Musi jednak zrezygnować ze swej gołębiej roli bezbronnego mediatora.

Rząd na razie woli podtrzymać tradycję Diefenbaker'a. Kanada bez nuklearnych pocisków. Tak przynajmniej twierdzi, wyraźnie pod presją opinii publicznej minister spraw zagranicznych Clark, Walter McLean i Flora MacDonald.

Nie wiadomo co mówiliby w obliczu mniejszego państwa Kanadyjczyków. W gabinecie Mulroneya jest jednak sprawdzony już jastrząb. Minister weteranów George Hels. Przed 23 laty złożył tekę w protestie wobec bezbronności Kanady. Poglądów nie zmienił. Ratunek nadciąga ze strony starych wiarusów. Środowisko to może stworzyć silny nacisk opinii publicznej. Organizacje weteranów mogą wyrazić swą opinię i organizować kampanię na rzecz silnej Kanady. To jest historyczna szansa dla organizacji weteranów. Polskich także. I znajdzie poparcie emigrantów wszystkich pokoleń. Już jestem za.

GRAFA

drzwi" (The Painted Door), w kategorii krótkich animowanych "Raj" (Paradise) i "Szarada" (Charade), której autorem jest student z Oakville. Nominowano też Kanadyjczyka w dziedzinie charakterystyki za pracę w filmie "Amadeus".

Kanada nie uzyskała żadnej nominacji w dziedzinie długiego metrażu.

Najwięcej nominacji (po 11) otrzymały dwa filmy amerykańskie "Amadeus" i "Passage To India" (recenzowany w dzisiejszym "Echu").

ŁZY NIE WYSTARCZĄ

Grupa popularnych kanadyjskich piosenkarzy przygotowała wspólnie nagranie piosenki "Łzy nie wystarczą". "Tears Are Not Enough". Dochody ze sprzedaży płyty, która ukaze się w najbliższym czasie przeznaczane są na pomoc ofiarom głodu w Etiopii. Będzie to trzecie na świecie nagranie zbiorowe z przeznaczeniem na ten cel.

Piosenkę napisał Bryan Adams i David Foster. Śpiewają razem gwiazdy starszego i młodszego pokolenia Joni Mitchell, Neil Young, Gordon Lightfoot, Anne Murray, i Corey Hart, Bryan Adams, Mark Holmes z zespołu Platinum Blonde i wielu, wielu innych.

MSZA ZA OJCZYZNĘ W TORONTO

10 lutego w kościele św. Teresy przy Lakeshore Blvd. odprawiona została druga z kolei msza w intencji ojczyzny. Mszę celebrował i wygłosił kazanie ksiądz prałat Franciszek Pluta, przedstawiciel Rządu RP na Kanadę. Po dwóch stronach ołtarza pełnił rolę weterani, członkowie Polish Canadian Action Group, która również przygotowała program występów w podziemiach kościoła.

Msza zgromadziła niecodzienną liczbę wiernych. Zja-

wiło się wiele osób, które nie były często w parafii, wiele nowych imigrantów. Obecna była także połączona rodzina Trzęsickich, dzieci i mąż Grazyny, która tak dzielnie walczyła o ich przyjazd podczas 39-dniowego strajku. Powitał ich w imieniu parafian ks. Edward Ewczynski.

Miał on także dobrą wiadomość dla uczestników nabożeństwa. Fabryka opon samochodowych ofiarowała nieodpłatnie swój, znajdujący się w pobliżu kościoła, parking.

Ciąg dalszy ze str. 1

Poza ocenami przebiegu rozprawy, rozważa się również możliwe konsekwencje procesu. Podkreśla się, że reżim nie osiągnął swego celu - by poprzez proces zdobyć zaufanie społeczne. Przebieg rozprawy, manipulacje sędziów i środków masowego przekazu, pogłębiły jeszcze nieufność ludzi do ekipy, która nie spełniała obietnicy i nie odkryła całej prawdy.

Kościół w roli współoskarzonego

Prasa zachodnia wskazuje też na to, że proces utrudnił dialog władz z Kościołem, który na sali sądu w Toruniu został postawiony w roli współoskarzonego.

Wskazuje się też na możliwość zaostrzenia walki wewnątrz aparatu władzy, w związku z fiaskiem pierwotnej koncepcji prowokacji i z brakiem argumentów do przeprowadzenia czystek wśród konkurentów Jaruzelskiego.

W reakcjach opinii krajowej i zagranicznej na proces i wyrok, rzuca się w oczy spora rozbieżność poglądów. Dla tak zwanych przeciętnych obywateli, wyroki są zbyt łagodne.

Spośród kilkudziesięciu osób, oczekujących w pobliżu gmachu sądu na werdykt, zdecydowana większość była zaskoczona pobłażliwością sądu.

Wałęsa o procesie

Lech Wałęsa stwierdził, że proces torunski ukazał wstrząsającą prawdę o funkcjonowaniu aparatu Służby Bezpieczeństwa PRL, o działalności i mentalności funkcjonariuszy MSW. Wałęsa wydał oświadczenie o procesie w Zakopanem, gdzie przebywa na urlopie.

Potwierdził też, że proces torunski nie rozwiązał obaw społeczeństwa co do przyszłości kraju, bo w trakcie postępowania sądowego zbyt natarczywie oskarżano ofiarę, w tym samym stopniu co morderców. Społeczeństwo nie powinno zapominać o tym, że kapłani zamordowali funkcjonariusze władze państwowej.

Wałęsa wezwał władze PRL do zaprzestania represji wobec osób o odmiennych poglądach oraz do zaniechania propagandowego terroru.

W tym miejscu wymienił sprawę niewpuszczenia do kraju Seweryna Blumsztajna.

Pielgrzymują na grób

Korespondenci zachodni podali z Warszawy 8 bm, że tego dnia grób ks. Popieluszki odwiedzały setki osób. W godzinie składano kwiaty i zapalano znicze.

Proces sygnałem ewolucji?

Kancelerz RFN Helmut Kohl opowiedział się przeciw stosowaniu polityki obronnej w celu destabilizowania Europy Wschodniej. Przeciwwstawił się on wypowiedzi polityka socjaldemokratycznego, który stwierdził, że nowy program badań wojskowych może rozwiązać sprawę ewolucyjnych przemian we Wschodniej Europie.

Kohl powiedział, że choć nie należy wpadać w przesadę, jednak jego zdaniem pewien proces ewolucyjny rozpoczął się w państwach wschodnioeuropejskich. Wspomniał o procesie torunskim oraz o włączeniu programów telewizyjnej austriackiej do systemu telewizji kablowej na Węgrzech.

Dodał, że z pewnością nastąpiły już zmiany w Europie Wschodniej, choć nie wiadomo dokąd mogą one prowadzić.

"Trzeba uważać"

W Tygodniku Powszechnym z dnia 20 stycznia, Ewa Szumanska publikuje refleksje w związku z procesem torunskim. Autorka jest popularną wrocławską dziennikarką radiową, w radio pracowała do wprowadzenia stanu wojennego. Tytuł tekstu TRZEBA UWAZAC. Oto fragmenty

Trzeba teraz bardzo uważać. Skupić się, skoncentrować. Trzeba uważać, żeby sprawa tragiczna, ale wielka, i tą swoją wielkością oczyszczająca nas, i spajająca w jedno, nagle nie zmalala, żeby nie przerodziła się w sensacyjny czwartkowy serial, oglądany w odcinkach. Coraz bardziej szatkowana, kawałkowana, rozbijana na miniobrazki, zdania, plotki, rozwłoczona na krwawe strzępki, budzące dreszcz lub niezdrowy dreszczyk.

Aby odebrać jej charakter spektaklu, musimy ją schować głęboko w nas samych. Tylko wtedy pozostanie nietknięta. Inaczej, jej prawdziwy sens poniesie klęskę. Nie wolno nam dąć się z tego sensu ograbić. Trzeba bardzo uważać.

Nie możemy się z tym pogodzić

Ukazujący się we Wrocławiu podziemny miesięcznik *Biuletyn Dolnośląski*, w 8 i 9 nrze, który w tych dniach dotarł na Zachód, zamieszcza oświadczenie Rady Solidarności Dolnośląskiej, wydane 8 grudnia ub. r. Oto fragmenty.

Mijają dwa miesiące od okrutnego mordu ks. Jerzego Popieluszki. Bol, gniew, zjednoczyły nas nad mogiłą tego człowieka, w prawdzie i sprawiedliwości.

Dążąc do uspokojenia nastrojów, władze sugerowały początkowo rzetelne przekazywanie informacji. Nie spełniły żądań dopuszczenia do śledztwa niezależnych przedstawicieli społeczeństwa. Nie zareagowały nawet na propozycje uchylecia ustawy o uprawnieniach ministra spraw wewnętrznych. Nie zgodziły się na ujawnienie inspiratorów tego mordu.

Utrzymana też została propaganda pogardy i nienawiści oraz ton lekceważenia obywateli.

Z tym wszystkim nie możemy się pogodzić. Musimy przełamać naszą bierność. Musimy spotkać się w wolności i solidarności, na szlaku tych wszystkich sił społecznych, które zmagają się do państwa służebnego wobec rządzącego narodu.

Za Radę Solidarności Walczącą
Kornel Morawiecki
Andrzej Jasicki
Stefan Bobrowski
(Oddział Poznań)
Jan Wysocki
(Oddział Katowice)

Echo Tygodnia telefonuje do Moczulskiego

W dniu 9 lutego w sobotę z redakcji *Echa Tygodnia* w Toronto przeprowadzono telefoniczny wywiad z Leszkiem Moczulskim, który mieszkał w Warszawie przy ul. Jaracza 3, mieszkanie 4a. Moczulski mówił z własnego telefonu nr 26-26-39, który władze mu oddały w listopadzie ub. r.

Leszek Moczulski jest założycielem organizacji Konfederacja Polski Niepodległej i przewodniczącym Biura Politycznego tej organizacji. Dnia 10 października 1982 został skazany na 7 lat więzienia za próbę obalenia ustroju PRL. Zwolniony 6 sierpnia 1985 na podstawie częściowej amnestii.

Z Moczulskim rozmawiał specjalnie dla *Echa Tygodnia* p. Aleksander Pruszyński. Rozmowa odbyła się o godzinie 6 po południu w Toronto (12 w nocy w Warszawie). Połączenie uzyskano natychmiast na początku rozmowy wystąpiła 45 sekundowa przerwa w połączeniu, ale potem nie było już żadnych zakłóceń.

Moczulskiego zapytaliśmy o jego opinię o procesie w sprawie zamordowania ks. Popieluszki. Działacz opozycji odpowiedział:

- Proszę pana, są tu oczywiście dwie rzeczy w tym procesie. Jedną rzecz - że proces niejako przypieczętował - oficjalnie niejako przypieczętował - straszną prawdę, która wyszła z morderstwa księdza Jerzego.

Nie jest to pierwsza śmierć w ostatnich 40 latach, jak wszyscy wiedzą, natomiast o tych śmierciach mówi się rozmaicie, starało się o nich zapomnieć - i to jest przypieczętowanie po prostu oficjalne, pełne przyznanie, potwierdzenie.

A drugi element, proszę pana, który w tym widzę, to jest rzecz następująca: płaczący z telewizora chłop, ubek - to, co myśmy widzieli w telewizorach. Płaczący wysocy oficerowie MSW, próbujący nieudolnie kłamać, tak jak Pietruszka - płaczący, ciskający się. To Polacy powinni zobaczyć dobrze.

Rzecznik rządu Jerzy Urban oznajmił, że poczyniono przygotowania do złożenia wniosku o rewizję wyroku w procesie torunskim. Do tej pory główni oskarżeni Piotrowski i Pietruszka, złożyli wniosek o sporządzenie na piśmie uzasadnienia wyroku, co jest zapowiedzią rewizji.

Proces i wyrok w prasie zachodniej

Prezydent Reagan oświadczył, że skazanie oficerów MSW w Toruniu nie stanowi zasadniczej zmiany w stylu rządzenia władz PRL.

W wywiadzie dla dziennika *New York Times*, prezydent powiedział, że jest przekonany, iż wyrok torunski nie jest objawem nowej tendencji w postępowaniu rządu PRL. Jego zdaniem, przebieg procesu wykazał, że był to wyjątek, iż działania Służby Bezpieczeństwa wyszły na jaw. Władze PRL nie mają skrupułów i skłonne są poświęcać funkcjonariuszy państwowych, jeśli są narazem na potępienie czy niebezpieczeństwo.

W wielu komentarzach przewija się myśl, którą najzwyczajniej formułuje belgijski dziennik *Le Soir*.

Dobiegł końca proces, ale sprawa bynajmniej nie jest zakończona. Powszechne jest przekonanie, że można oczekiwać jeszcze rozległych reperkusji politycznych, na ile pytań, których proces torunski nasunął więcej, a zwłaszcza roli, jaką w tej sprawie odegrała Moskwa.

Wskazówek w tym względzie dopatrują się niektórzy obserwatorzy w oświadczeniu sowieckiej agencji TASS z 8 lutego, która o procesie torunskim w ogóle nie wspominała, a teraz, jak pisze zachodniemiecka *Allgemeine Zeitung*, przedstawia sprawę inaczej, niż to wygląda w rzeczywistości. Według agencji sowieckiej, ks. Popieluszko padł ofiarą nieszczęśliwego splotu okoliczności, proces natomiast wykazał w całej rozciągłości antypaństwową i antysocjalistyczną działalność licznych kręgów polskiego duchowieństwa. TASS ubolewa wprawdzie nad prowokacją polityczną, grozącą zakłóceniem pokoju społecznego w Polsce, przypisuje ją jednak "zachodnim ośrodkom dywersyjnym, torpedującym zabiegi normalizacyjne rządu PRL". Te sformułowania, pisze niemiecki dziennik, wskazują, jakie niezadowolone wywołał w Moskwie proces funkcjonariuszy MSW w PRL.

Szwajcarski dziennik *Neue Zürcher Zeitung* Wschodnioeuropejscy sojusznicy Jaruzelskiego, zwłaszcza moskiewska centrala KGB, przeciwni byli od początku robieniu jawnego procesu torunskiego. Jaruzelski musiał im wytłumaczyć, że rozprawa jest nie do uniknięcia jako warunek zacieśnienia ładu i porządku w ramach wciąż jeszcze nie osiągalnej normalizacji. Mając na uwadze słabość aparatu partyjnego i niebezpieczeństwo wzrostu niezadowolenia społecznego z powodu kryzysu gospodarczego ekipa Jaruzelskiego postanowiła poświęcić, niejako z racji stanu, czy racji zachowania władzy, kilku kozłom ofiarnym z szeregow tajnej policji. Rosjanie przystali na to, zgrzytając zębami, pod surowymi warunkami nie wolno zdradzić na procesie tajemnic służbowych z zakresu struktury i zadań Służby Bezpieczeństwa, nie wolno ujawnić politycznego podłoża rozpatrywanej zbrodni, należy potępić obok czterech oskarżonych kozłów ofiarnych, także duchowieństwo polskie, jako czynnik prowokujący przestępców. Tak więc i stosunkowo łagodne wyroki, w porównaniu z wnioskami prokuratury, należy przypisać dążeniu do wykluczenia wszelkich wpływów Kościoła. W razie wydania wyroku śmierci, można było oczekiwać, że hierarchia kościelna wystąpi o ulaskawienie. Rezygnując z najwyższego wymiaru kary, można było tego uniknąć.

Paryski dziennik *Le Monde* pisze, że proces torunski nie przekształcił się w proces systemu, a co najmniej w proces całego aparatu policyjnego, bez którego reżymy totalitarne nie mogą się obejść.

Ujawniono wprawdzie pewne aspekty działalności tego aparatu, ale jego szersza działalność pozostała nie tknięta.

Dziennik zwraca uwagę na nazbyt manipulacyjne aspekty procesu. W sumie jednak, zdaniem *Le Monde*, nie jest wykluczone, że na Zachodzie proces poczynałby zostać za nowy dowód tego, że rząd Jaruzelskiego jest inny, niż inne reżimy Wschodniej Europy i przyczyni się do skrócenia jego politycznej kwarantanny, aby nie przysporzyć korzyści jego twardego przeciwnikom. Na Wschodzie zaś, całkowita nieustępliwość wobec Kościoła, opozycji i Solidarności powinna zapewnić Jaruzelskiemu uznanie Moskwy, Pragi i Wschodniego Berlina. Jaruzelski nie popadł w Moskwie w miłąskę. Rządzący na Kremlu realisci wiedzą, że wojskowy szef partii i rządu PRL nie ma łatwego zadania i w ich własnym interesie leży, pozostawienie mu pewnej swobody działania.

Ciąg dalszy obok

Nie zapomnijmy o
Andrzeju Gwiedzie - piszmy do
Niego kartki na adres
Areszt Śledczy, Kurkowa 12
GDAŃSK

Pod jednym natomiast względem bilans procesu torunskiego przedstawia się dla Jaruzelskiego niekorzystnie - w stosunkach między władzą i Kościołem **Przykład ks Popieluszki stał się dla wielu duchownych bodźcem do coraz odważniejszego dawania świadectwa swym przekonaniom, a opozycja jest mniej niż kiedykolwiek skłonna do rezygnacji**

Opinia publiczna zas może się tylko czuć utwierdzona w swym instynktownym sceptycyzmie wobec wszelkich poczynań władzy. Widząc ściśle ograniczenie zasięgu rozprawy, **nie wierzy, by ta władza mogła rozegrać sprawę uczciwie** i by proces torunski mógł być czymś więcej, niż tylko **teatrem cieni**. W ostatecznym rozrachunku, pamięć o zamordowanym duszpasterzu i szkalujące ją cyniczne wystąpienie kapitana Piotrowskiego, znajdują swoje miejsce w zbiorowej świadomości polskiego społeczeństwa

Amerykański dziennik *Los Angeles Times*, pisze, że Jaruzelski z procesu odniósł, w najlepszym wypadku, **korzyści krotkofalowe**, rozładowując wywołane zbrodnią napięcie społeczne, a z drugiej strony uspokajając obawy czynników politycznych w kraju i za granicą. Na dłuższą metę, przysporzył sobie **nowych kłopotów**, utrudniając w sposób zasadniczy, dalszy rozwój stosunków z Kościołem, mobilizując opozycję, a jednocześnie dezawuuując swój własny aparat bezpieczeństwa. Szczególnie brzemienne w skutkach może się okazać pogorszenie stosunków między Kościołem i państwem

Sprawa ks Popieluszki nie tylko **rozbudziła opozycję z pewnego rodzaju letargu, ale skupiła ją w sposób solidarny wokół Kościoła**

Ujawnione na rozprawie szczegóły, przyczyniają się też do **mobilizacji opinii publicznej**. Polacy mają wprawdzie niewiele złudzeń co do praktyk policji, ale potwierdzenie tych opinii w formie obszernych zeznań funkcjonariuszy tej policji, na publicznej rozprawie, nadaje świadomości społecznej innego rodzaju wymiar

Dodatkowy aspekt sprawy **podczas gdy oficjalnie przedstawia się proces jako dowód praworządności, i możliwości pociągania funkcjonariuszy policyjnych do odpowiedzialności karnej, praktyka przedstawia się inaczej**. Komentator wskazuje na informację, że prokuratura torunská odrzuciła wnioski o wznowienie dochodzenia w sprawie pięciu innych porwan osób, znanych z opozycyjnych przekonań. Dowodzi to, że **proces torunski podyktowany był wyłącznie koniecznością uniknięcia kryzysu politycznego i nie należy oczekiwać, by coś podobnego mogło się powtórzyć w przyszłości**

ESKALACJA NAPAŚCI NA KOŚCIÓŁ

Oświadczenie, złożone w poniedziałek 11 lutego, przez dwu najbardziej autorytatywnych rzeczników obu stron, prymasa Polski i szefa partii i rządu, podkreślają skalę sporu między Kościołem i władzami PRL

Kardynał Glemp, na pierwszej tego rodzaju konferencji prasowej, w jego rezydencji w Warszawie, korygował obraz rzeczywistości przedstawianej przez władze **Oskarzył władze, że prowadzą przeciwko Kościołowi propagandową wojnę**. Powiedział, że proces morderców ks Popieluszki był próbą procesu przeciw księdzu, **Zaprzeczył, jakoby ks Popieluszko prowadził działalność antypaństwową**

Wyjaśnił kwestię jego niedosłusznego wyjazdu do Rzymu oświadczając, że sugestie takiego wyjazdu wysuwane były przez osoby bardzo poważne, świadome niebezpieczeństw, które ks Popieluszko zagrażały, lecz, że jednak żadnej decyzji nie podjęto

Kardynał odrzucił też oszczerstwo oskarżenia, z jakimi występowało na procesie w Toruniu, wobec kilku polskich biskupów

W szczególności oskarżenie jakoby ordynariusz przemyski Ignacy Tokarczuk, współpracował z hitlerowcami

General Jaruzelski, ze swej strony, w wywiadzie ogłoszonym w ten sam poniedziałek, z okazji jego wizyty w Indiach w dzienniku *Times of India*, powiedział, że Kościół w Polsce ma ogromne i bardzo korzystne możliwości spełnienia swojej misji. Było to oświadczenie ogólne i nie pierwsze z tych, co upiększają rzeczywistość. Upiększał ją także Jaruzelski, kiedy mówił, że rząd jest szczerze zainteresowany konstruktywną współpracą z Kościołem katolickim

Podobnie jak w wywiadzie premiera, stawiano sprawę w komunikacie, ogłoszonym już w piątek 8 bm, po posiedzeniu Rady Ministrów w Warszawie. Zaprzeczano tam, jakoby "władze naszego kraju otworzyły nową fazę napięcia w stosunkach państwo-Kościół" i oświadczone, że "polityka wyznaniowa PRL opiera się na trwałych zasadach i nie będzie o d nich odstępstw"

Przeczą temu fakty. Zwłaszcza w ostatnich miesiącach, pogorszyły się stosunki Kościół-państwo w kilku sprawach naraz zewnętrznymi tego objawami są bezowocne i coraz rzadsze posiedzenia Komisji Wspólnej i odkładanie od kilku miesięcy spotkania Prymasa z generałem. Przedmiotem sporu jest wciąż nie uregulowana kwestia Fundacji Rolniczej. Jesienią ub r pozostały do

uzgodnienia tylko, jak się zdawało, sprawy techniczne, rząd skorzystał ze sprawy ks Popieluszki, żeby cały projekt w końcowej fazie rokowania zamrozić

W martwym punkcie jest też sprawa statusu prawnego Kościoła i stosunków dyplomatycznych PRL z Watykanem

Nowa sprawa sporna, poruszona w liście Prymasa do Jaruzelskiego nowelizacja ustawy o szkołach wyższych, która władzom już po niespełna dwu latach wydaje się nieznosnie liberalna

Jest też sprawa **obecności krzyży**, nie tylko zresztą w szkołach. Prymas mówił w ostatnią niedzielę w Pucku o **usuwaniu krzyży ze szpitali**. Nazwał **zabieranie krzyży ludziom chorym-okrucieństwem**

Goruje nad tym wszystkim sprawa ks Popieluszki. Trudno sobie wyobrazić wydarzenie, które w bardziej dramatyczny sposób ukazywałoby **fundamentalną i nierozwiązywalną sprzeczność między chrześcijaństwem i komunizmem**, a równocześnie, paradoksalnie, podkreślało nieodzowność współistnienia chrześcijaństwa i komunizmu w tym miejscu Europy, w tym czasie. Władze przyznają jednak konieczność współistnienia, w związku z tą sprawą, czysto werbalnie **I napęski na Kościół mnożą się**. Ich eskalacją są wywiady, udzielone w końcu ub tygodnia gazetom zagranicznym przez kierownika Urzędu ds Wyznań-Łopatkę. Zapowiedział on, że **księżę będzie się w przyszłości w razie potrzeby wsadzać do więzienia i wyraził, że nie uwieczono w swoim czasie ks Popieluszki, kiedy "na to zasłużył"**

Sprawa Blumsztajna

Ciąg dalszy ze str 1

celem ustalenia jego statusu i określenia, jakiego dokumentu potrzebuje na powrót do kraju

Blumsztajn zapowiedział podjęcie starań o powrót do kraju

Paryż, 7 stycznia. Francuska opinia publiczna jest mocno poruszona sprawą Blumsztajna. Pierwszą wiadomość o tym bezprecedensowym wydarzeniu przekazała tutejsza telewizja jeszcze we środę 6 lutego wieczorem. Odpowiadając na pytania dziennikarzy, na podparyskim lotnisku Orly, Blumsztajn zrelacjonował całe zajście, które miało miejsce na Okęciu

Gdy został zatrzymany przy wyjściu z samolotu, zwrócił się do funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa z pytaniem, czy jest aresztowany, odpowiedzieli, że nie, że to tylko zwykła kontrola paszportowa. Po około godzinie zakomunikowano mu, że ma nieważny paszport służbowy i jeśli chce wjechać do Polski, musi starać się o nowe dokumenty w konsulacie PRL w Paryżu. Paszport z pieczęcią "ANULOWANY" otrzymał z powrotem dopiero na wyraźną interwencję kapitana samolotu Air France, który miał go zabrać z powrotem do Paryża

Szczegóły te przynosi też dzisiejsza francuska prasa, m in wpływowy dziennik *Le Monde*. Na podparyskim lotnisku, Blumsztajn oświadczył, że jest zaszokowany całym zajściem. Dodał, że to co z nim uczyniono, jest postępowaniem w stylu sowieckim. Wszystkie środki przekazu podkreślają, iż ta **decyzja nie ma precedensu w historii PRL**

W obszernym wywiadzie dla agencji prasowej AFP, Blumsztajn powiedział: **"Jestem pierwszym Polakiem, wyrzuconym z Polski i jest to bardzo groźny precedens"**. Kilka dni wcześniej oświadczył on, że jego wyobraznia nie sięga dalej, niż bramy lotniska. Komentator AFP zwraca uwagę, że nawet tych bram nie pozwolono mu przekroczyć

Również w tym wywiadzie Blumsztajn podkreślił, że dziś widzi ten problem w znacznie poważniejszym aspekcie. Przy okazji, potraktowano Francję co najmniej dwuznacznie, wysyłając do Paryża obywatela polskiego, bez żadnych ważnych międzynarodowych dokumentów i **groząc pilotowi Air France, że francuski samolot nie odleci, jeśli nie zabierze Blumsztajna**

Blumsztajn dodał, że rozmawiał telefonicznie ze swymi przyjaciółmi w Polsce, którzy dziś uważają całą sprawę za groźniejszą, niż zwykle aresztowanie człowieka za jego działalność polityczną. Jest to bowiem pierwszy krok na drodze urzeczywistniania **prawa o banicji, zapowiadane przez władze w ubiegłym roku**

Francuskie sfery rządowe z miejsca zareagowały na wyrzucenie Blumsztajna z Polski. Rzecznik tutejszego MSZ oświadczył, że Francja traktuje każdy przypadek banicji i podobne środki, jako godzące w międzynarodowe porozumienia, w szczególności w Deklarację Praw Człowieka, którą podpisywał zarówno Francja jak i Polska

Oburzenie z powodu wyrzucenia Blumsztajna wyraża w specjalnym komunikacie **Komisja Wykonawcza Centrali Związkowej CFGT**, która uznaje powód podany przez władze PRL za podstępny pretekst. CFGT oświadcza, że **decyzja owa godzi w podstawowe prawo każdego czło-**

wieka - prawo do powrotu do własnego kraju. CFGT zwraca się do rządu francuskiego o podjęcie stanowczych kroków, mających na celu potępienie PRL na arenie międzynarodowej. Wyraża też całkowite poparcie dla Blumsztajna, dla Zagranicznego Biura Solidarności, dla wszystkich Polaków, w ich walce o wolność i demokrację

Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych, z siedzibą w Brukseli, zrzeszająca 82 miliony pracowników z 98 państw, wydała oświadczenie, w którym stwierdza, że fakt wydalenia Seweryna Blumsztajna z własnego kraju, potwierdza naturę reżimu PRL

Jaruzelski kokietuje w Indiach

Premier PRL gen Jaruzelski obiecał dochodzenie w sprawie możliwości udziału oficjalnych przedstawicieli dyplomatycznych i handlowych PRL w aferze szpiegowskiej, wykrytej ostatnio w Indiach. Na konferencji prasowej w Delhi powiedział, że w zależności od wyników dochodzenia, wyciągnięte zostaną wszelkie konsekwencje wobec funkcjonariuszy PRL, którzy przekroczyli swe kompetencje

Jaruzelski przyznał, że premier Indu-Gandhi poruszył sprawę skandalu szpiegowskiego podczas rozmów w dniu 11 lutego, w poniedziałek. General powiedział premierowi Indu, że dochodzenie w sprawie możliwości udziału Polaków w skandalu szpiegowskim, przeprowadzone będzie **bardzo skrupulatnie**

7 stycznia. Z Polski napływają wiadomości, że północnozachodnie dzielnice kraju zostały nawiedzone przez powódź. W przeciwległym krancu Polski, w Bieszczadach, duże opady śniegu utrudniają komunikację autobusową

Rozłam w KPN

Otrzymał od p Władysława Galanta następujące dwa dokumenty, nadesłane pocztą z Polski. Drukujemy w całości

Warszawa, 9 grudnia 1984

Oświadczenie nr 1

W dniu 9 grudnia 1984 w Warszawie zebrali się członkowie Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej, reprezentujący grupy skonfederowane

po dokonaniu wszechstronnej analizy dotychczasowej działalności, uznając aktualność i słuszność celów, dla których założyliśmy Konfederację, postanowiliśmy dokonać zmian organizacyjnych

Z uwagi na to, występujemy ze starych struktur organizacyjnych KPN

Dolnośląska Grupa Ludowa
Podlaska Grupa Ludowo-Narodowa
Związek Narodowy Katolików

Warszawa 9 grudnia, 84

Oświadczenie nr 2

My, niżej podpisani, informujemy, że poczynszy od dnia 9 grudnia 1984, nie należy łączyć naszych nazwisk z działalnością p Leszka Moczulskiego

Zygmunt Goławski
Tadeusz Jandziszak
Tadeusz Stanski
Romuald Szeremietew

P Galant (któremu serdecznie dziękujemy za informację) powiedział, że o ile mu wiadomo, przyczyną tych decyzji było długie przemyślenie programu Moczulskiego z 1980 roku, który uznano za niesłuszny i nierealny. Wiadomość ta nie została jeszcze potwierdzona z innych źródeł

KATASTROFA

W sobotę 9 lutego, otrzymaliśmy drogą radiową wiadomość o katastrofie polskiego frachtowca Busko-Zdroj

Liczba ofiar śmiertelnych wynosi co najmniej dziesięć osób. Wyratowano jednego członka załogi. Los 14 osób pozostawał nadal nieznany

Statek **Busko-Zdroj** zatonał w nocy, w ciągu 15 minut, na skutek przesunięcia się ładunku. Do katastrofy doszło na Morzu Południowym, w odległości około 20 km od zachodnich wybrzeży Danii

Frachtowiec armatora szczecińskiego płynął z ładunkiem stali ze Szwecji do Afryki

WARSZAWSKIE KOMENTARZE

Polskiej paranoi

ciąg dalszy

Przypomina mi się opinia, jaką usłyszałam od jednego ze znajomych, wracającego po miesięcznym pobyście na Zachodzie (działo się to w roku 1981) - "Oni są jak dzieci, siedzą w piaskownicy i okładają się łopatkami" - dotyczyła ona problemów ruchów studenckich, a także politycznych problemów młodszej generacji. Moze zresztą podyktowała ją irytacja - tamtejsi "młodzi gniewni" wydawali swoje buntownicze, "szargające świętości" i "anty rządowe" pismo za pieniądze pochodzące z dotacji rządowej, chociaż mieli doskonale wyposażoną własną drukarnię. Trud wydrukowania szesciostronicowego tygodnika był zbyt wielki, albo bunt za słaby na wyrzeczenie się datków "przeciwnika". Z drugiej strony, przypominam sobie przeczytany w Kulturze dialog między emigrantem afganckim i polskim (z roku 1983) Afganczyk - "Jak sobie radzicie z helikopterami?", Polak - "U nas nie używają helikopterów do walk ulicznych" Afganczyk - "A, to macie szczęście". Rozmowa była prowadzona w języku rosyjskim. Dla Afganczyka polskie problemy były "okładaniem się łopatkami".

Czyżby różnica między Zachodem i Polską była taka, jak między Polską i Afganistanem? Moze wszystkie problemy są równie ważne jeśli się je zrelatywizuje? Spotkałam ludzi, którzy twierdzili, że nie ma różnicy między imperializmem radzieckim i amerykańskim. Spotkałam też takich, którzy nadopiekuncośc i kontrolę państw wysokorozwiniętych nazywali totalitaryzmem. Być może jest to prawda - relatywna. Nie wszystko można jednak zrelatywizować. Niektóre problemy wydają się po prostu obce ludziom, których nie dotyczą, ale utrata pracy nigdy nie będzie miała takiej wagi, jak utrata wolności, a ta - jak utrata życia. Wazna jest także skala zjawisk.

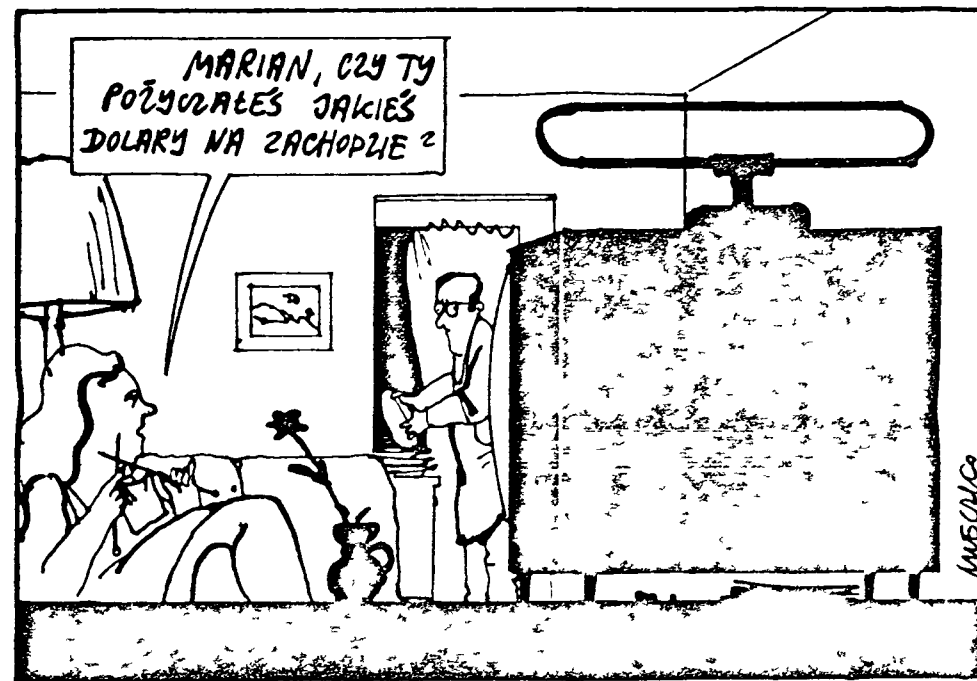
Siedząc w Polsce można śmiać się z walki amerykańskich feministek o prawo do prowadzenia wielkich ciężarówek, szwedzkich o prawo do służby wojskowej (i to na takich samych zasadach, jak mężczyźni - ciekawe, co o tym myślą kobiety w NRD, gdzie wprowadzono już obowiązkową służbę wojskową dla kobiet, w praktyce egzekwowaną na razie w stosunku do "niewygodnych" osób), z budowy tunelu - przejścia dla zab pod szwajcarską autostradą, ze starc agresywnej mniejszości o bardziej tolerancyjną większość w sprawie przerywania ciąży, i z holenderskich komunistów przyjeżdżających na zebrania swojej proletariackiej partii nowiutkimi Mercedesami. Można dziw się niskiej frekwencji wyborczej w krajach demokratycznych i jej łatwej do zaobserwowania prawidłowości - im mocniej ugruntowana demokracja, tym mniejsze zainteresowanie wyborami. To były dość krancowe przykłady i wyrwane z kontekstu mogą rzeczywiście robić wrażenie, że część ludzi na Zachodzie po prostu nie ma co robić z wolnym czasem.

Czy to oznacza, że Polska nie ma podobnych jak społeczeństwa zachodnie problemów? Oczywiście, że ma. Istnieje dyskryminacja mniejszości etnicznych, o ile mniejszościami etnicznymi można nazwać Łemków i Mazurów, bo są to raczej subkultury regionalne. O wysiedlaniu Łemków można było w swoim czasie usłyszeć w telewizji. O Mazurach nie mówiło się w ogóle, oficjalnie problem ten nie istniał. Mało kto wie, że w latach pięćdziesiątych i szesćdziesiątych pustoszały całe wsie, gdyż Mazurzy masowo emigrowali do RFN. Dwa dziesiąta lat władzy ludowej "zgermanizowało" ich - co nie udało się przez wieki Prusom. Wspomnieć jeszcze trzeba pilnie podsyć i pielęgnowany przez władze antysemityzm, rzecz najdziwaczniejszą i najbardziej niesmaczną w Polsce, gdzie Żydzi nie istnieją już właściwie jako grupa o odrębnej subkulturze. Bardzo interesującą anegdotę przytacza na ten temat Tyrmand. Pewien Kurlandczyk o "żydowskim" nazwisku był, w latach szesćdziesiątych chyba, nakłaniany przez Urząd Bezpieczeństwa (mam nadzieję, że nie popełniam błędu anachronizmu) do opuszczenia kraju, przed-

stawił w nim dokumenty dotyczące swego pochodzenia, które pozwoliły mu przeczyc wojnę w Polsce. Niestety, komunisti wykazali się większym antysemityzmem, niż Gestapo i decydujące okazało się to, że uznali go za Żyda. Widac z tego także, że antysemityzm, sztucznie podtrzymywany, jest narzędziem w rękę władz.

Istnieje dyskryminacja kobiet, wyrażona, choć zawaolowana. Polega ona głównie na feminizacji złe płatnych zawodów, a także, co bardziej symptomatyczne, na obniżaniu się statusu zawodów zdominowanych przez kobiety. Istotne znaczenie ma też fakt, że w warunkach polskich posiadanie rodziny i ambitniejsze podejście do pracy bywa dla kobiet zwykle nie do pogodzenia.

Dalej - dyskryminacja osób niepełnosprawnych, milcząca, polegająca na całkowitym nieliczeniu się z ich potrzebami przez handel i budownictwo.



Problemy ochrony środowiska naturalnego są w Polsce bardziej palące, niż w większości państw zachodnich, ale po prostu pomija się je milczeniem, podobnie jak bezpieczeństwo pracy, choroby zawodowe i nadśmiertelność mężczyzn w wieku trzydziestu do pięćdziesięciu lat - sprawy, o których pisano w okresie Solidarności, a teraz znowu przestały istnieć.

Alkoholizm i narkomania pojawiają się czasem jako tematy artykułów w prasie, ale zwłaszcza to drugie jest przedstawiane w sposób sugerujący marginesowość problemu. Milczy się o gwałtownym wzroście wskaźnika samobójstw po 81 roku. Mówi się za to o pięćdziesięcioprocentowym wzroście przestępczości w tym okresie - bez szukania przyczyn.

Polska ma więc problemy dość podobne do problemów wysokorozwiniętych społeczeństw zachodnich. Różnice polegają na tym, że nie mówi się o nich, lub przedstawia w sposób zaciemniający sytuację. W praktyce władze nie robią w ogóle nic, poza manipulowaniem informacjami w celu zdeorientowania społeczeństwa. Różny jest także stosunek ludzi do tych problemów, nawet tych zdających sobie jasno sprawę z istniejącego stanu rzeczy - często jest to obojętność lub nawet pewne lekceważenie. Dotyczy ono takich spraw, jak dyskryminacja kobiet, gdyż kobiety są w istocie dyskryminowane tylko odrobinę bardziej niż ogół pracowników. Problem przerywania ciąży, dyskutowany w Polsce nie może znaleźć się w centrum zainteresowania, bo ochrona życia nie narodzonych w oczach większości ustępuje problemowi dorosłych ofiar (dorosłych też nie zawsze, znajdując się wśród nich kilku i kilkunastoletnie dzieci). Prostytyucja, stan więziennictwa, stan opieki społecznej, nie doinwestowane szkolnictwo i służba zdrowia - wszystko to nie są sprawy specyficznie polskie. Specyficznie "socja-

listycznym" problemem, determinującym niejako stosunek do pozostałych, jest ich nierozwiązywalność w ramach istniejącego systemu. Część z nich jest pochodną bezmyślnych decyzji gospodarczych (np. dewastacja środowiska), część wynika z zamierzonej polityki (np. bezrobocie, dyskryminacja, żalostny stan oświaty), inne są skutkiem braku środków (stan służby zdrowia np.) albo braku zainteresowania ze strony władz - nawet jeśli wyższe szczeble zdołają się na jakiś "gest", zaprzęszcza go biurokracja niższych szczebli. Koszty ponoszone przez społeczeństwo nie mają znaczenia, jedyną liczącą się rzeczą jest wykazanie się przed zwierzchnikami, a to może odbywać się na papierze.

Bardzo charakterystyczny dla Polski jest problem rozmyślnej demoralizacji społeczeństwa. Jedną z metod jest budzenie poczucia winy i zagrożenia całkowicie zresztą

do zakres działania rady osiedlowej - widac "wolność" określenia miejsca przystanku była zbyt wielką by "socjalistyczne" państwo zostawiło ją w rękach obywateli). Jeżeli zainicjowana oddolnie działalność ruszyła i zaczęła przynosić rezultaty na pewno nie potrwa to długo, zostanie zgnieciona przez administrację, jeśli nie dla innych powodów, to aby pokazać "kto tu rządzi".

Frustracja wynikająca z nierozwiązywalności problemów społecznych może być nie mniejsza, niż ta związana z brakiem perspektyw zawodowych i mieszkaniowych, nawet jeśli z tymi problemami stykamy się mniej bezpośrednio. Frustrująca bezradność wywołana jest tym, że tkwi się w narzuconym siłą ustroju, z jego z gruntu sprzecznym z logiką życia, z imitacją Sejmu z "przywódcami" robiącymi wrażenie durniów, szaleńców lub łajdaków (a co gorsza pewnie będącymi nimi), z całym tym "państwem", pretendującym do wszechwładzy, wszechwiedzy i wszechobecności, na karku.

Państwo to, przemawiając ustami swoich przedstawicieli coraz jawniej demonstruje totalitaryzm. Demokracja jest wyłącznie ozdobnikiem stylizacyjnym, gdyż państwo to nie ma nic wspólnego z ludźmi i jest z natury sprzeczne z ich interesem. Przedstawiciele władz zresztą chociaż jeszcze przemawiają okrągłutkimi frazesami, coraz częściej stawiają sprawę jasno, "pryncypjalnie i po partyjnemu". Oto Rakowski mówi robotnikom Stoczni Gdanskiej, że "gdyby nie my byłibyscie pastuchami" (zarządek podsuwa odpowiedź "nie pastuchami, ale kowbojami, durniui"), Krasinski oświadcza w telewizji że Polacy za dużo jedzą, a Polki są za grube - to jego odpowiedź na zarzut niewystarczających przydziałów kartkowych mięsa i masła. Urban bije wszelkie rekordy prawdomówności stwierdzając, że "rząd i tak się wyżywi". Początkowo te zaskakujące wypowiedzi mogą być traktowane jak przypadkowe niezręczności odsłaniające rzeczywiste intencje, ale jest ich zbyt wiele. Nie ulega wątpliwości, że takie chamstwo w stosunku do społeczeństwa jest zamierzone, ma mu odebrać odwagę i nauczyć roli lekceważonego motłochu.

Najzabawniejsze jest, że jak dotychczas, można przy tym zaobserwować pewne rozdwojenie. Z jednej strony władze nie dbają zupełnie o opinię, wiarygodność i respektowanie ustanowionych przez siebie praw przez własnych przedstawicieli, a z drugiej ciągle jeszcze szukają dla siebie usprawiedliwień, legalnych lub ideologicznych "podkładek" dla części decyzji. Nawet stan wojenny, tak szeroko uzasadniany, był wprowadzony nielegalnie - przez Radę Państwa w czasie trwania sesji Sejmu, gdy jedynym ciałem uprawnionym był właśnie Sejm.

Swoją drogą, ciekawe jakie wyroki powinni dostać specje od propagandy? Felietony Urbana (Rema) o Popieluszcze były ewidentnie "rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości, mogących doprowadzić do niepokojów społecznych" - trzy do pięciu lat. Ale doszło do zbrodni, więc to już chyba podżeganie i wyrok, jak za współudział w dokonaniu zbrodnicy czynu? No, ale prawa są dla "ludzi", nie dla "władzy". Można przypuszczać, że gdyby nie rozgrywki wewnątrz aparatu, proces morderców byłby taką parodią, jak w sprawie Przemyska, lub zgola winni rozplynęliby się w powietrzu, jak w sprawie Bartoszczy i wielu innych.

Zaden z wymienionych problemów nie może być rozwiązany bez współdziałania państwa, a przynajmniej bez przeszkód ze strony administracji państwowej. Inicjatywy społeczne są wysoce podejrzane i państwo robi wszystko, żeby uniemożliwić ich rozwój. Jeżeli już powstaną, administracja zupełnie się z nimi nie liczy (czego dowodem, że do przesunięcia przystanku autobusowego trzeba było PRONU, chociaż był

To bezradność i nadmiar problemów każą czasem pokpiwać z Zachodu, może jeszcze trochę zazdrość, zupełnie zrozumiała. No i żal (znowu echo Jałty), i bardzo smutna świadomość, że jeżeli będzie się to opłacało politykom Zachodu, zostaniemy "spisani na straty" i zapomniani.

● **"Czernienko jest chory"**, powiedział redaktor naczelny "Prawdy" - W Afanasjew w rozmowie telefonicznej dziennikarzowi włoskiemu "Nie mogę powiedzieć jak poważnie jest on chory - kontynuował Afanasjew - gdyż nie jestem lekarzem. Ale kieruje on nadal partią i państwem". Czernienko ukazał się ostatni raz publicznie 27 grudnia ubiegłego roku

● **"Prawda" wychwala Andropowa** W pierwszą rocznicę śmierci przywódcy ZSRR Jurija Andropowa organ komunistów sowieckich "Prawda" opublikował artykuł który podkreśla wielkość Andropowa oraz zwraca uwagę na to, że jego brak odczuwają w ZSRR ludzie zwyczajni oraz funkcjonariusze aparatu władzy włącznie z elitą przywódczą ZSRR

● **Finlandia zwróciła ZSRR wydobyte szczątki sowieckiej rakiety** która wpadła na skutek omyłkowej trasy lotu do fińskiego jeziora, wraz z rachunkiem za koszty wydobywania rakiety opiewającym na sumę 83 600 dolarów. Rzecznik sowieckiego ministerstwa spraw zagranicznych poinformował, że ZSRR zaakceptował rachunek

● **Plaga poważnych awarii w sowieckiej marynarce wojennej** Według ujawnionego ostatnio (zgodnie z amerykańskimi przepisami) raportu CIA obejmującego 20 lat funkcjonowania sowieckiej marynarki wojennej,

● **Bunt na sowieckim okręcie wojennym "Storozewoj"**

Dzięki pracy magisterskiej oficera amerykańskiej marynarki wojennej G Younga obronionej w 1982 roku w Podwólomowej Szkole Amerykańskiej Marynarki Wojennej wiemy obecnie dużo więcej o buncie na sowieckim okręcie rakietowym "Storozewoj", mającym miejsce w 1975 roku. Streszczenie pracy Younga zawiera lotowy numer "Sea Power". Według Younga bunt na "Storozewoju" zainicjował zastępca dowódcy d/s politycznych - kapitan Walery Michajłowicz Sablin. Politrak Sablin jest opisany przez Younga jako niezwykle w warunkach sowieckich oficer polityczny - oficer mający odwagę i serce słuchacz, co mówią o warunkach życia w marynarce oraz w ZSRR szkoleni marynarze podczas obowiązkowych lekcji politycznego wychowania. W nocy 7 listopada 1975 roku, gdy wielu oficerów i marynarzy "Storozewoja" znajdowało się na przepustce w Rydze w związku z rocznicą wielkiej rewolucji październikowej, Sablin oraz inny oficer o nazwisku Markow wraz z kilkunastoma podoficerami zamknął dowódcę "Storozewoja" w kabine oraz powiązał kilku oficerów, którzy nie chcieli przystać do buntu. Wraz z niewielką załogą 18 - 19-letnich poborowych, buntownicy zdecydowali się wyprowadzić "Storozewoja" na pełne morze i uciec do Szwecji. W chwili, gdy okręt wypływał z Rygi jeden z marynarzy, nie zauważony przez buntowników skoczył do morza i udało mu się dopłynąć do brzozy. Po dwóch godzinach dotarł do dowództwa marynarki wojennej w Rydze, gdzie po pewnym czasie przekonał oficera dyżurnego, że na "Storozewoju" wybuchł bunt. W chwili gdy władze zrozumiwały co się dzieje, okręt rakietowy znajdował się już poza

marynarka ta doświadcza plagi różnego typu awarii, zwłaszcza zaś tam, gdzie jest najbardziej zaawansowana technologicznie. Niektóre z tych awarii kończą się śmiercią uwikłanych w nie osób. W ciągu 20 lat 1961-1981 było w sowieckiej marynarce wojennej zdaniami raportu CIA, co najmniej 6 tragicznych wypadków spowodowanych awarią, w których zginęło wielu ludzi.

W roku 1968 łódź podwodna z IX Floty Północnej nie powróciła z rejsu do macierzystego portu Siewieromorska. Gdy po pewnym czasie wykryto ją zatopioną i udało się ją wydobyć, okazało się, że cała 99-osobowa załoga nie żyje. W 1970 roku podczas manewrów morskich w pobliżu wyspy Frero jedna z łodzi podwodnych stanęła w ogniu i była zmuszona wypłynąć na powierzchnię. Ognia nie udało się opanować i gdy zbliżył się on do nuklearnego reaktora dowódca łodzi rozkazał łódź zatopić. Wraz z łodzią poszło na dno wielu marynarzy, którym nie udało się opuścić jej na czas.

W 1972 roku w pobliżu Ameryki Północnej miała miejsce awaria reaktora nuklearnego łodzi podwodnej. Holownicze statki sowieckie holowały ją 6 tygodni do portu wojennego w Siewieromorsku. Kilkanastu członków załogi zmarło na skutek nadmiernego napromieniowania.

W 1977 roku zabrano samolotem z Kanady do Leningradu 12

osobami z Zatoki Ryskiej i pełną mocą płynął przez Bałtyk do szwedzkiej Wyspy Gotlandia. Na pokonanie 320 km z portu do wyspy potrzeba było ponad 7 godzin.

Naczelny dowódca sowieckiej marynarki wojennej rozkazał zatrzymać "Storozewoja" za wszelką cenę. Za okrętem rakietowym zostały wysłane bombowce oraz okręty poscigowe. W chwili, gdy "Storozewoj" został ostatecznie zatrzymany, znajdował się w odległości jedynie 48 km od Wyspy Gotlandia, a więc zabrakło mu około godziny. Szwedzcy operatorzy radiowi byli mimowolnymi słuchaczami ostatnich rozmów pomiędzy dowódcą eskadry bombowców i Sablinem, który odmówił zmiany kursu. Bombowce ostrzelały "Storozewoja" z broni pokładowej oraz zrzuciły kilkanastę bomb. "Storozewoj" uzbroyony w pociski rakietowe, nie odpowiedział ogniem i buntownicy poddali się. Bomby zrzuczone przez sowieckie samoloty poczyniły nieoczekiwane więcej szkód wśród scigającej także "Storozewoja" grupy okrętów poscigowych. Podczas ataku samolotów na okręt zginęło jednak co najmniej kilkunastu zbuntowanych marynarzy. Przywódca buntu Sablin został ujęty i po procesie rozstrzelany. Young pisał pracę opierając się na tajnych źródłach dotyczących buntu, będących w archiwach amerykańskiego wywiadu oraz zbierając informacje z wielu innych źródeł, włączając w to emigrantów sowieckich, którzy w czasie buntu "Storozewoja" byli w Rydze. "Istnieją ciągle pytania dotyczące szczegółów - pisze w pracy magisterskiej Young - oraz pytanie, co wywołało bunt. Ale bunt zdarzył się z całą pewnością."

członków załogi nuklearnej łodzi podwodnej. Do Kanady przypłynęli na statku sowieckim, który ich zabrał z łodzi podwodnej na Atlantyku. Wszyscy byli poważnie napromieniowani.

W 1980 roku "stopił" się reaktor nuklearny na łodzi-maczu "Lenin". W 1981 roku poważnych uszkodzeń pod wodą doznała łódź podwodna operująca na Bałtyku, która po wynurzeniu się została odholowana do Leningradu. Pewna ilość członków załogi została poważnie napromieniowana.

W ostatnim czasie, nie objętym przez udostępniony przez CIA raport, plaga awarii nie zniknęła. Najbardziej spektakularnej awarii mechanicznej doznała w 1983 roku sowiecka łódź podwodna typu Wiktor III, która dryfowała przez pewien czas w pobliżu wschodniego wybrzeża USA zanim sowiecki holownik zaholował ją na Kubę.

● **ZSRR 18 miesięcy więzienia za nauczanie hebrajskiego**

A Kolmianski, 32-letni naukowiec sowiecki z Voru w Estonii, został skazany na 18 miesięcy łagru na podstawie oskarżenia o posiadanie broni. W rzeczywistości otrzymał on karę za nauczanie hebrajskiego i krzewienie kultury żydowskiej wśród Żydów sowieckich. Ponadto 44 Żydów sowieckich zwróciło się z petycją do sowieckiej Rady Najwyższej o skreślenie ich nazwisk z listy wyborczej do Rady Rosyjskiej Federacji, gdyż uznają siebie za obywateli Izraela.

● **Celem ZSRR-kontrolowanie Ameryki Środkowej** Nestor Sanchez, zastępca asystenta sekretarza obrony USA powiedział, że USA wkrótce opublikują dokument ukazujący nowe dowody, że ZSRR stara się uzyskać kontrolę w Ameryce Środkowej, sięgając na południe aż po Ekwador. Publikacja ujawni także szczegółowy plan sowieckiej ekspansji w Ameryce Środkowej. Według Sancheza publikacja powstała na podsta-

wie materiałów, które wpadły w ręce amerykańskie po wyzwoleniu Grenady w 1982 r. Do materiałów tych należy także zapis spotkania sowieckiego ministra spraw zagranicznych Gromyki z premierem Grenady Bishopem, podczas którego Gromyko opisywał Amerykę Środkową jako "gotujący się kocioł", gotowy do rewolucyjnej ekspansji, oraz radzi Bishopowi i jego zwolennikom "rozszerzać rewolucję bardzo ostrożnie tak, by nie sygnalizować planów imperialistom".

● **ZSRR może posłużyć się małą wojną chemiczną** Taki wniosek wyciągnęła grupa ponad 20 czołowych amerykańskich specjalistów wojskowych, na czele z generałem armii-Kroesenem, która z polecenia Pentagonu przygotowała studium poświęcone amerykańskiej i sowieckiej broni chemicznej. Zdaniem autorów, ZSRR nie zaryzykuje użycia broni chemicznej w skali masowej, ale ograniczonego użycia tej broni przeciwko np. lotnikom, centralom dowodzenia bądź innym celom strategicznym nie można wykluczyć. Studium zwraca uwagę na rosnącą z roku na rok dysproporcję w broniach chemicznych pomiędzy obydwojma mocarstwami, z których ZSRR ciągle udoskonala tę broń gromadząc jej coraz więcej, a USA nie wyprodukowała żadnej broni chemicznej od roku 1969. Studium podkreśla, że ZSRR używa broni chemicznej w Afganistanie oraz za pośrednictwem swych sojuszników co najmniej w południowo-wschodniej Azji. Studium podkreśla, że 90% amerykańskich zapasów broni chemicznej jest tak starych i groźnych w obsłudze, że praktycznie są one bezużyteczne. Od trzech lat Kongres minimalną większością głosów blokował propozycję produkcji nowej broni chemicznej w USA.

● **Ciężkie warunki życia w sowieckich sierocincach** Organ komunistów sowieckich "Prawda" zainicjował kampanię poprawy warunków życia w sowieckich

sierocincach. Według gazety są one przepełnione i często źle administrowane. W chwili obecnej jest w ZSRR ponad 100 000 dzieci porzuconych przez rodziców, sierot i pośierot, żyjących w 674 sierocincach.

Artykuł opublikowany w "Prawdzie" i podkreślający, że sprawą sierocincach zainteresowało się biuro polityczne komunistycznej partii wywołał falę artykułów poświęconych dzieciom-sierotom i dzieciom źle traktowanym przez rodziców. Z artykułów wynika, że w ZSRR rośnie zjawisko porzucenia dzieci przez rodziców i zjawisko skrajnego zaniedbywania potomstwa. Autorzy sugerują pijanstwo oraz ciężkie warunki życia jako czynniki decydujące o rosnącej fali zaniedbywania obowiązków rodzicielskich. Niektóre z sierocincach przyjmują wyłącznie dzieci z rodzin alkoholików jako dzieci wymagające specjalnych metod wychowawczych. Dla niektórych dzieci sierocinca są jedyną deską ratunku. W filmie wyświetlonym przez telewizję sowiecką "Dyrektor Domu Dziecka" jeden z występujących w nim dyrektorów przytacza przykład 5 braci i 1 siostry, którzy uciekli z własnego domu do domu dziecka po tym, jak troje ich rodzeństwa zmarło na skutek zaniedbania w domu rodzicielskim.

W ZSRR kuleje także adopcja. Wiele bezdzietnych małżeństw nie chce adoptować dzieci z domów dziecka, obawiając się, że są to dzieci spłodzone przez alkoholików i w ten sposób jakos dziedzicznie obciążone. Spowodowało to swoisty popyt na nowo narodzone niemowlęta ze zdrowych i nie pijących par małżeńskich. Niedawno ujawniono handel niemowlętami w Dniepropietrowsku, gdzie jedna z akuserek szpitalnych zarobiła fortunę sprzedając niepełnym matkom niemowlęta urodzone przez zdrowe i szczęśliwe zameżnię kobiety, które informowała po porodzie, że ich niemowlęta zmarły.

 **TransCanPol**

ENTERPRISES LTD.

393 RONCESVALLES AVE., TORONTO, ONTARIO M6R 2N1
TEL. (416) 535-9944, 535-9956

PACZKI DO POLSKI

PACZKI MORSKIE — DOSTAWA 6-8 TYGODNI

PACZKI LOTNICZE — DOSTAWA 6-21 DNI

● Paczki są dostarczane do domu adresata, niezależnie od miejsca zamieszkania

● Odbiorca nie ponosi żadnych opłat

● Każdy wysyłający otrzymuje potwierdzenie odbioru

● Wszystkie paczki są ubezpieczone

UWAGA! Informujemy Państwa, że nie zaszły żadne zmiany w przepisach - przyjmujemy paczki z odzieżą używaną i bez ograniczenia wagi

NAJSZYBCIEJ ★ NAJTANIEJ ✓ NAJPEWNIER

 **TransCanPol**

Przyjmujemy zlecenia osobiste, listowne i telefoniczne od poniedziałku do soboty w godzinach od 9 rano do 7 wieczór

393 RONCESVALLES AVE. TEL. 535-9944

Specjalny serwis - odbiór paczek z domu

Przyjmujemy zlecenia na owoce cytrusowe, kawę, herbatę i inne produkty żywnościowe

KONFERENCJA JAŁTAŃSKA

W dniach 4-11 luty 1945 odbyła się Konferencja Szefów Rządów 3 mocarstw w miejscowości Lwadia koło Jałty, gdzie w dawnym pałacu carskim - siedzibie delegacji USA, odbyła się wielodniowa narada, której skutki do tej pory odczuwają miliony mieszkańców Europy Wschodniej. Było to drugie po odbytych, półtora roku wcześniej w Teheranie, spotkanie na "najwyższym szczeblu".

Delegacja USA z prezydentem F D Rooseveltem, przybyła wcześniej na pokładzie krążownika "Quincy" do głównego portu Malty-La Valletta, skąd wspólnie z delegacją brytyjską, której przewodniczył premier W Churchill udała się drogą lotniczą na Krym. Był to jedyny przejaw wspólnoty poczynan delegacji anglosaskich. Później przy stole konferencyjnym dała się zaobserwować odmiennosc przekonania, którą zresztą potrafił wykorzystać J Stalin. Delegacja USA została wyróżniona nie tylko miejscem w pałacu carskim, prezydent F D Roosevelt objął także z nominacji Stalina przewodnictwo Konferencji. Stalin pod pretekstem kurtuazji liczył chytrze, że ze względu na stan zdrowia Prezydent nie podoła wymaganiom narady, co też zresztą miało miejsce. Delegacja Brytyjska podobnie jak w Teheranie została zakwaterowana z dala od amerykańskiej w celu utrudnienia wzajemnej komunikacji. Brytyjczycy zamieszkali w willi należącej niegdyś do Woroncowa, gospodarze zaś rezydowali w pałacu księcia Jusupowa. Oczywiście dawni właściciele tych obiektów od czasów rewolucji byli tam nieobecni, natomiast gross mieszkańców Krymu od całkiem niedawna. Właśnie 3 miesiące przed konferencją potomkowie Tatarów zostali masowo oskarżeni o współpracę z Niemcami i 2,5 miliona z nich deportowano na Syberię, gdzie ci, którym się udało to przeżyć przebywają nadal. W czasie trwania Konferencji podjęto decyzje dotyczące powojennych Niemiec. Ustalono wstępnie, że reparacje wojenne dla państw koalicji antyhitlerowskiej mają wynieść równowartość 20 miliardów US w złocie, z czego połowa ma przypaść ZSRR (Ponadto sojusznicy mieli prawo wywozić majątek trwały i siłę roboczą, z czego wyłącznie i w nadmiarze skorzystało państwo-gospodarz).

Zadecydowano, że Niemcy zostaną podzielone na 4 strefy okupacyjne (czwarta strefa będzie wykrojona z amerykańskiej na korzyść Francji).

Wymyślono także 4 D, które miały być filarami, na jakich miało się opierać powojenne państwo niemieckie - demokratyzacja, demilitaryzacja, denazyfikacja i dekartelizacja. Ustalono także termin zwołania konferencji założycielskiej Organizacji Narodów Zjednoczonych (San Francisco 25 IV 45).

Podniesiono kwestię wejścia ZSRR do wojny przeciw Japonii, co miało mieć miejsce 2-3 miesiące po zakończeniu wojny w Europie.

Najistotniejsze i najbardziej brzemiennie w skutkach były ustalenia dotyczące Europy Wschodniej, a także i Polski. Choć unika się dziś wstydliwie tego terminu ustalono tam strefy wpływów. Zgodnie z nimi Grecja miała pozostać w anglo-amerykańskiej (co nie przeszkadzało Stalinowi, że z jego poduszczenia aż do 1949 toczyły się tam walki z komunistyczną partyzantką usiłującą zagarnąć władzę), Rumunia i Bułgaria miały się stać sowiecką domeną (90% wpływów miało posiadać ZSRR), natomiast Jugosławia, Czechosłowacja, Węgry i Polska miały być w mieszanej strefie wpływów, gdzie interesy zarówno Zachodu jak i

Wschodu miały być jednakowo reprezentowane. Do tych dwóch pierwszych państw miały wrócić rządy z emigracji i rzeczywiście wróciły, choć niekiedy nie po to by się nacieszyć władzą, gdyż w Jugosławii już po paru miesiącach I Subasic został wymanewrowany przez J Broz-Tito, natomiast Benes opierał się Gottwaldowi przez kilka lat (do lutego 1948). W wypadku Polski zgodzono się na wszystkie żądania Stalina, który w ten sposób stał się gwarantem podziału interesów na równe części, co oczywiście wykluczało równowagę, a otwierało drogę Sowietom do całkowitego zdominowania kraju. Zaakceptowano nową granicę, nazywając ją propagandowo "linią Curzona" (od nazwiska bryt. min. spraw zagranicznych w latach 1919-25) stwarzając wrażenie, że brytyjscy politycy już ćwierć wieku wcześniej popierali aspiracje terytorialne Sowietów. W rzeczywistości nowa granica

W Jałcie wprowadzono protokołarnie zapisano ustępstwa na rzecz Polski od 3 do 5 mil (5-8 km) od linii Curzona, lecz w praktyce okazało się, że to raczej Polska odstąpiła do kilkunastu kilometrów terenu na zachód od tej linii na odcinku północnym, który był znacznie korzystniejszy w oryginale (o oddaniu Galicji już nie wspominałem).

Obok rzeczywistych strat terytorialnych, jeszcze gorsze w skutkach miały się okazać straty, chwilowo niewidoczne, a dotyczące zmian rządu. Ustalono w Jałcie, że bazą rządu będzie "Komitet Lubelski" rozszerzony o demokratycznych polityków przebywających na emigracji. Komitet ów nosił już nazwę "Rządu Tymczasowego" i był uznawany "międzynarodowo". To, że uznawało go jedyne państwo - protektor i twórca ZSRR, dla Stalina nie robiło różnicy, gdyż liczył, że jest tylko kwestią czą-

kratyczno-liberalnych choćby na skromną skalę doświadczanych przed wybuchem wojny. W tej sytuacji ma rację "New York Times" pisząc, że dla milionów mieszkańców Europy Wschodniej słowo "Jałta" jest synonimem zdrady. O czym "N Y T" nie napisał to to, że jeden z członków delegacji USA, Alger Hiss już w styczniu 1950, a więc w wigilię 5-lecia Jałty dostał w sądzie amerykańskim 5 lat między innymi za zasługi położone w czasie konferencji, gdyż nie były to zasługi na rzecz USA, a usługi na rzecz Rosjan. Zachód był moralnie nastawiony na ustępstwa gdyż nigdy nie rozumiał Europy Wschodniej, gdzie tacy politycy jak Lloyd George nigdy nie potrafili odróżnić Galicji na Półwyspie Iberyjskim od tej w Europie Wschodniej (Lloyd George dziwił się w Wersalu w 1919 dlaczego Polacy chcą kawałek Hiszpanii).

Jednak zamiast ustępstw zapachniało ordynarną zdradą wionącą i w kuluarach i przy głównym stole obrad.

Dlatego w takiej atmosferze łatwo doszło do uznania "Komitetu Lubelskiego" kosztem przekreślenia "najwierniejszego z sojuszników" jak powszechnie pisano o Polakach w 1940 roku. Premier W Churchill jeszcze w październiku 1944 pohukiwał na Mikołajczyka, "Nie jesteście rządem, jesteście nierozsądnymi ludźmi którzy chcą zatopić Europę nastanie czas kiedy będziecie gotować się we własnym sosie, jesteście nieodpowiedzialni, chcecie opuszczyć tych, których reprezentujecie nie mając zrozumienia dla ich cierpienia. Nie myślcie o niczym innym tylko o swoich egoistycznych interesach. Nie będziemy przyjaźniłmi (! ? K S W) Powiem światu jak nierozsądnymi jesteście, odetniemy się od was, jeżeli tak będziecie postępować. ROZWAZAM NAWIĄZANIE KONTAKTOW Z INNYMI POLAKAMI. RZĄD LUBELSKI MOŻE PRACOWAĆ DOSKONAŁE? TO BĘDZIE RZĄD NAPRAWDĘ" (cytuje za amerykańskim wydaniem pamiętników S Mikołajczyka). Oczywiście Churchill jako stary polityczny lis nie miał złudzeń co do wartości "komitetu Lubelskiego", jednak aby wymoc na Mikołajczyku ustępstwa nie zaważał się określać tego komitetu wręcz z euforią. Jeśli chodzi o tyradę którą pod swoim adresem musiał usłyszeć Mikołajczyk, był to język, w którym nie przemawia się do służby w dobrym domu, a co dopiero do głowy suwerennego państwa, lecz widocznie mimo swych dynastycznych koligacji dom ex Lorda Admiralicji nie był aż tak dobrym domem.

Chodzi o co innego, o fakt, że na 3 miesiące przed Jałtą, Wlk. Brytania była gotowa uznać Komitet Lubelski (a także jakkolwiek inny komitet) pod warunkiem, że nie będzie obciążeniem dla ówczesnej linii polityki brytyjskiej, która w stosunkach z Sowietami nadal była w okresie miodowym.

Inna sprawa to sprawa wolnych wyborów, które miały być przeprowadzone na obszarze wszystkich państw Europy Wschodniej. Z wyjątkiem Węgier, gdzie rzeczywiście zwyciężyła Partia Drobnych Agrariuszy (odpowiednik P S L) w innych państwach wybory zostały sfałszowane już w pierwszym rzucie. W wypadku Polski, Stalin obiecał wolne wybory w ciągu miesiąca (uwarunkował to sytuacją na froncie) czyli w marcu 1945. Tymczasem miały miejsce w styczniu 1947 i cokolwiek by się o nich nie powiedziało to na pewno nie to, że były "wolne" gdyż nie dopuszczono nawet obserwatorów z pozostałych państw sygnatariuszy. W rzeczywistości były to wybory

Dokonczenie na str. 9



miała więcej wspólnego z linią Ribbentrop-Mołotow rozdzielająca stan posiadania na ziemiach polskich 28 IX 39. Minister Curzon nie kwestionował przynależności Galicji, która w całości przypadła w wyniku I wojny światowej Polsce, w Jałcie zaś została przecięta linią biegnącą w kierunku północnym od górnego Sanu do górnego Bugu. Następnie granica przebiegała do Brześcia na tej rzece i był to jedyny odcinek zgodny z planem Curzona, który to miasto oraz leżąca na północ Puszcza Białowieska, a także Grodno nad Niemnem przyznawał Polsce.

su aby i w tym poczeli nasładować go zachodni politycy.

Samo ustawienie sprawy, że bazą rządu będzie Komitet Lubelski, stawiało jego członków w pozycji uprzywilejowanej gdyż oni byli dysponentami stanowisk.

Politycy emigracyjni sprowadzeni zostali do roli petentów, których prosba o akceptację mogła być zaaprobowana dopiero po wykazaniu odpowiedniego stopnia "zdemokratyzowania". W takiej sytuacji nie mogło być mowy o jakimś rzeczywistym przestrzeganiu nie tylko interesów Zachodu, lecz podstawowych kontynuacjach swobod demo-

Nasz wybitny poeta, Kazimierz Wierzyński, w wierszu "Do sumienia świata" pisze o ciosach zadanych nam przez naszych sojuszników podczas ostatniej wojny: "Raz Teheranem w łeb, drugi raz Jałtą". Uderzono nas tymi dwoma stanowcami o nas, lecz bez nas, umowami. Mówiąc więc o konferencji w Jałcie nie można zapominać o umowie wielkiej trojki zawartej w Teheranie w końcu listopada 1943 roku, gdyż już wtedy powzięto złowieszcze decyzje odnoszące się do naszego kraju, jak również szeregu narodów wschodniej Europy. Wielka trojka, Roosevelt, Churchill i Stalin, precyzowała na konferencji w Jałcie trwającej od 4-10 lutego 1945 roku, ogólne postanowienia powzięte w Teheranie.

Sprawa ponownego spotkania Roosevelta, Churchilla i Stalina była przedmiotem korespondencji między nimi przez kilka miesięcy poprzedzających konferencję w Jałcie. W historii dyplomacji sowieckiej, Jałta niewątpliwie stanowi największy sukces. Sam fakt, że spotkanie miało miejsce nie gdzie indziej tylko w Jałcie, mówi za siebie.

Stalin nie przyjął propozycji Roosevelta by się spotkali na Cyprze, lub w Atenach, w Jerozolimie, nawet w Hadze, po uwolnieniu jej od Niemców. Zdrowemu Stalinowi lekarze, jak się tłumaczył, zabronili dalekich powietrznych podróży. Stalin wcale się nie kwapił do konferencji z sojusznikami. Inicjatorem konferencji był Roosevelt, który zażądał spotkania ze Stalinem w depeszy do niego z dnia 17 lipca 1944.

Miejsce spotkania szefów, czy przedstawicieli państw, ma wielką wagę prestiżową. Stalinowi zależało, by mógł wystąpić w roli gospodarza konferencji, by Roosevelt i Churchill przyjechali do niego, jako petenci. I tak też się stało. Prawie umierający prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, powlokł się resztkami sił na drugi koniec świata, aby umawiać się z tryskającym zdrowiem Stalinem, na niekorzystnych połowy Europy, a w tym i Polski.

Patrząc na rezultaty konferencji jałtańskiej z perspektywy czasu, uderza nas krótkowzroczność i bezzmysłność polityki Anglosasów w stosunku do Rosji. Zadziwia nas także ich sojusznicza niewierność. Oburza nas postępowanie przywódców demokratycznego Zachodu, którzy przyczynili się do wielkiego pomniejszenia demokratycznego wolnego świata. Wydanie całej wschodniej Europy pod jarzmo sowieckie bez wielkiej ku temu konieczności, obciąża dzisiaj i obciążać będzie po wsze czasy polityczny rozsądek, sumienie i - co najważniejsze - interes krajów anglosaskich.

Roosevelt żywił słabość do Stalina, którą z pewnością podniecali jego lewicujący doradcy. W swojej chytrości polityka

"Raz Teheranem w łeb, drugi raz Jałtą"



amerykańskiego sądził on, że Stalin był takim samym politykiem jak on, kolegą po fachu, któremu trzeba wyrzucić przysługę i od którego należy się spodziewać wzajemności. Projektowaną konferencję Roosevelt uzasadniał argumentem subiektywnym, o bardzo ważnym znaczeniu, mianowicie, że takie spotkanie oddałoby usługę w jego polityce wewnętrznej (depesza z 27 lipca 1944). Bo czego innego mógł się Roosevelt spodziewać po Rosji, zwłaszcza gdy on prosił o spotkanie. Spornych kwestii między Ameryką a Rosją nie było. Stalin łaskawie przyjmował amerykańską pomoc wojenną. Po co więc Rooseveltowi potrzebne było takie upokorzenie.

Co do polityki rosyjskiej brytyjskiego premiera, Winstona Churchilla, wiemy, że od chwili przystąpienia Rosji do wojny, nie z jej woli co prawda, uważał Polskę za mniej potrzebnego partnera. Churchill "nagnał" w "honorowy" sposób przekazać Rosji załatwienie sprawy polskiej. Kilumiesięczny okres poprzedzający spotkanie trojki w Jałcie, rząd brytyjski poświęcił na wywieranie presji na polski rząd w Londynie, aby się zgodził na linię Curzona jako wschodnią granicę Polski i na fuzję rządu polskiego w Londynie z Komitetem Lubelskim powołanym do życia przez Rosję w lipcu 1944 roku.

Dłatego środowiska polskie w Anglii, a zwłaszcza polscy politycy nie byli zaskoczeni rezultatami konferencji jałtańskiej. Na długo przed spotkaniem Trojki w Jałcie wiadomym było, że Anglosasi ulegną Rosji na całej linii. Odnosnie Polski Jałta była tylko opieczetowaniem z góry załatwionych ustępstw kosztem Polski. Początkowo Jałta trzeba się dopatrywać jeszcze w układzie Sikorskiego z Majskim z lipca 1941 roku. Tutaj została naruszona, pod presją Wielkiej Brytanii jak wiemy, terytorialna integralność Polski.

Zaufany doradca Roosevelta, Harry Hopkins, znany ze swego rusofilstwa zanotował, iż "zadnej sprawie rfa Konferencji

nie poświęcono tyle czasu co sprawie polskiej". Lecz ten potok słów nie wypełniony był obroną naszych interesów.

Zaden z naszych sojuszników nie bronił nieobecnej Polsce przed rozszczeniami Stalina. A sprawa Polski należała do najistotniejszych zagadnień konferencji jałtańskiej, omawiano ją na każdej sesji od 6 do 10 lutego. Dyskusję na temat Polski otworzył Roosevelt, który oświadczył, że **społeczeństwo amerykańskie jest przychylnie ustosunkowane do przyjęcia linii Curzona za wschodnią granicę Polski**. Wiadomo, że sondy na ten temat w Ameryce nie prze prowadzono, ale to nie miało znaczenia. Roosevelt orzekł, że miałby ułatwione życie w Ameryce, gdyby Stalin się zgodził na włączenie Lwowa do granic Polski ze względu na kilka milionów Amerykanów polskiego pochodzenia. Ale to była tylko grzeczna sugestia ze strony Roosevelta, który zapowiadał, że nie zamierza więcej w tej materii nalegać. Roosevelt chciałby, żeby rząd polski był bardziej reprezentatywny, gdyż opinia publiczna w Ameryce jest przeciwna uznaniu Komitetu Lubelskiego reprezentującego tylko małą część narodu polskiego.

Churchill gorliwie aprobując linię Curzona, oświadczył, że zajęcie przez Rosję wschodnich ziem Polski było "decyzją nie siły, lecz prawa". Lecz Churchill uznawał prawo Rosji do włączenia Lwowa do Związku Sowieckiego. Jednak byłby pełen uznania, gdyby potężny Związek Sowiecki "wspaniałomyślnie" oddał znacznie słabszej Polsce to miasto. Premier brytyjski przypominał, że Wielka Brytania weszła do wojny aby bronić Polskę przed agresją niemiecką, więc przystąpiła do wojny by bronić niepodległości Polski. Dla Wielkiej Brytanii sprawa niepodległości Polski była kwestią "honoru" i jego rząd nigdy nie zadowolony się rozwiązaniem, które nie uczyniłoby z Polski państwa wolnego i niezależnego. Zyczyłby sobie, żeby powstał jeden polski rząd drogą fuzji rządu londyńskiego i Lubelskiego. Chętnie by widział w tym nowym rządzie "dzielnych i uczciwych" Polaków z Londynu, których on znał, mianowicie Mikołajczyka, Grabskiego i Romera. Tylko tych trzech Polaków wymienia Churchill, nie wspomina o polskim rządzie, o polskich lotnikach, marynarzach, żołnierzach. Churchill pragnąłby widzieć Polskę niepodległą, ale oddzielał zagadnienie niepodległości od integralności państwowej. Granice, w których miała się urzeczywistnić niepodległa państwowość Polski, były dla Churchilla kwestią drugorzędą. Jeszcze 22 lutego 1944 przypominał on Izbie Gmin, że rząd Jego Królewskiej Mości **nigdy nie gwarantował określonej granicy Polski**.

Marszałek Stalin nie miał trudności w zbiciu słabych argumentów swoich zachodnich partnerów. Rozbieżności wielkich między nimi przecież nie było. Jeżeli dla Wielkiej Brytanii sprawa polska była sprawą honoru, dla Rosji była ona, nie tylko sprawą honoru, ale także kwestią bezpieczeństwa. Polska, w wywodzie Stalina, stanowiła "korytarz", przez który przechodziły wojska niemieckie na Rosję. W ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat dwukrotnie Niemcy przeszły przez ten "korytarz". Stalin nie uważał za mądre i stosowne łączyć rząd londyński z Komitetem Lubelskim, gdyż tylko rząd stworzony pod egidą Rosji gwarantował bezpieczeństwo na tyłach walczącej armii czerwonej.

Co do darowania Lwowa Polsce, Stalin odpowiedział, że nie mogłoby tego uczynić bez skrzywdzenia Republiki Ukrainy. Poza tym, on nie mogłoby być mniejszym obroną rosyjskich interesów od Anglików i Francuzów, którzy notą Curzona przyznawali Rosji Lwow w 1920 roku. Na zachodzie natomiast Stalin rysował granice Pol-

ski wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej oraz przyznawał Polsce południową część Prus Wschodnich bez Krolewca.

Najwięcej czasu poświęcono sprawie formy rządu polskiego. Anglia dążyła do zlikwidowania polskiego rządu londyńskiego przez połączenie go z rządem lubelskim. Rozstrzygnięciem tego zagadnienia zajęli się ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, (Eden) Rosji (Mołotow) i Stanów Zjednoczonych (Stattinius).

Ostatecznie uzgodniono postanowienia odnoszące się do Polski, które przedstawiają się następująco:

1 Na skutek wyzwolenia Polski przez Rosję staje się koniecznością uznanie i reorganizowanie działającego obecnie Tymczasowego Rządu przez "włączenie do niego przywódców demokratycznych z Polski i z spośród Polaków z zagranicy. Zrekonstruowany w ten sposób rząd otrzyma nazwę "Polskiego rządu Tymczasowego Jedności Narodowej".

2 Utworzona zostaje "komisja moskiewska" w składzie Mołotow, Clark-Kerr i Harriman, która ma przeprowadzić porozumienia między członkami Tymczasowego Rządu oraz "z innymi polskimi przywódcami demokratycznymi z Polski i z zagranicy".

3 Utworzony tą drogą, według wskazówek o reorganizacji polski "Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej" winien być "zobowiązany do przeprowadzenia, możliwie najprędzej, wolnych i nieskrępowanych wyborów, w wyborach tych, które mają być powszechne i tajne" powinny mieć prawo udziału wszystkie stronnictwa demokratyczne i antyfaszystowskie.

4 Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, z którym Związek Sowiecki już utrzymuje stosunki dyplomatyczne, zostanie uznany przez pozostałe mocarstwa, których ambasadorzy będą informowali swoje rządy o sytuacji w Polsce.

5 Szefowie trzech rządów, zebrani w Jałcie uznali, że wschodnia granica będzie biegła wzdłuż linii Curzona. Uznają oni także, iż "Polska winna uzyskać znaczące zdobycze terytorialne na północy i zachodzie. Szefowie konferujących rządów "sądzą", że w kwestii zasięgu tych zdobyczy należy "w odpowiednim momencie" wysłuchać opinii "nowego Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej", ostatecznie wyznaczenie linii zachodniej granicy Polski miało nastąpić później - na "konferencji pokojowej".

Rząd polski w Londynie, zapoznawszy się z treścią umowy jałtańskiej 13 lutego, wystąpił do rządu brytyjskiego z ostrym protestem. W protestie swoim rząd polski, z premierem Tomaszem Arciszewskim na czele, oświadczył, że decyzje jałtańskie zostały powzięte bez udziału, bez upoważnienia i bez wiedzy rządu polskiego. Rząd polski dalej oświadczał, że sojusznicy pogwałcili zasady Karty Atlantyckiej podpisując umowę jałtańską i przekreślili prawa "każdego narodu do występowania w obronie własnych interesów". Rząd polski protestował przeciwko wszystkim decyzjom jałtańskim w sprawach Polski i orzekł, że "nie mogą one być uznane przez rząd polski ani obowiązywać narodu polskiego". Odezwanie wschodniej połowy terytorium polskiego, oświadczał rząd polski, "narodu polski przyjmuje jako nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski".

Ze protest ten nie odniósł żadnego skutku, dzisiaj doskonale o tym wiemy.

Dr STANISŁAW DĄBROWSKI

Dokonczenie ze str 8

sterroryzowanych wyborców, gdzie w okresie przedwyborczym aresztowano około 100 tysięcy osób związanych z opozycją, w tym 1962 członków naczelnych władz P S L. W tym 149 kandydatów na posłów, czyli jedną trzecią ogółu, zaś mieszkańcy okręgów reprezentujących 22% ogółu wyborców nie mieli żadnego wyboru gdyż unieważniono listy P S L. co oznaczało przypisanie wszystkich głosów w tych okręgach "Blokowi".

Najtragiczniejszą jednak spuszczoną Jałtą był nie posmak zdrady, który tak zawoocował, lecz fakt, że zamiast anglosaskiego "wishfull thinking" odnosnie ułożenia stosunków w tej części świata, piętno wywarła sowiecka chęć zdominowania i podporządkowania swym imperialnym interesom. Dlatego umowy tej - zresztą nieformalnej gdyż oprócz komunikatu końcowego - nie istniejącej, nie można inaczej traktować jak na przykład paktu między Mołotowem a Ribbentropem z 23 VIII czy 28 IX 1939. Umowa jałtańska nie była ratyfikowana ani przez Senat czy Kongres USA ani przez Parlament Brytyjski, nie mówiąc już o akceptacji tych, których dotyczyła - milionów mieszkańców Europy Wschodniej.

Tak jak Konferencja w Monachium była uwerturą do ostatniej wojny, tak Kon-

ferencja w Jałcie była jej "finale", choć zupełnie inni aktorzy występowali na scenie. Wspólnym mianownikiem była atmosfera ustępstw - tam wobec brunatnego totalitaryzmu, tu wobec czerwonego, różniła je ponadto skala przedsięwzięć. W Monachium sprzedano państwo Czechosłowację, w Jałcie handel rozszerzył się na większą skalę choć w pęczku sprzedawanych nie zabrakło i Czechosłowacji.

Obydwie konferencje można zakwalifikować do tych samych kategorii moralnych - kategorii zdrady i przekreślenia ideałów ogólnoludzkich. O konferencji w Monachium i jej tworcach W Churchill powiedział "Wybraliście hanbę bo nie chcieliście wojny, będziecie mieli i hanbę i wojnę".

O Churchillu i jego kolegach znad stołu konferencyjnego w Jałcie można powiedzieć "wybraliście hanbę bo chcieliście mieć pokój (czy raczej spokój) - będziecie mieli i hanbę i TAKI POKÓJ - bo na haniebnych podstawach ubezwłasnowolnienia milionów ludzi i oddania ich na pastwę totalitaryzmu nie może być trwałego i sprawiedliwego pokoju.

KRZYSZTOF

SÓJKA-WILMAŃSKI

Łagodne tony



Czyby komunistyczny reżim na Kubie chciał rozluźnić swoje powiązania z Moskwą? Wyspa Fidela Castro szuka bliższych kontaktów z Bonn

Takiej krowy, entuzjazmuje się rewolucjonista kubanski w zielonooliwkowym dreluchu, nigdy już nie będzie. Ponad 10 000 litrów mleka dostarczała w ciągu roku zasłużona krowa "Białe Wymie". Geny jej zostały

przekazane "Królowej Amalii" - dobrze zapowiadającemu się cielakowi, stanowiącemu nadzieję rewolucji.

Ramon Castro jest hodowcą bydła, prowadzenie rewolucji zostawił swojemu młodszemu

bratu - Fidelowi Gosc, którego Ramon zawioził do przodującej farmy hodowlanej "Walle de Picadure" chętniej porozmawiałby z jego bratem.

Helmut Schafer, przedstawiciel bonkskiej frakcji wolnych Demokratów, otrzymał od Genschera polecenie zbadania, co się kryje za wyrazonym przez Kubanczyków zaproszeniem do pogłębienia stosunków z RFN. Bonn przypuszcza, że trwające od miesięcy starania Fidela Castro wokół krajów zachodnioeuropejskich, mają na celu rozluźnienie w stosunkach "wyspy cukru" ze Związkiem Sowieckim.

Maximo Lider, przedstawiciel socjaldemokratów, który przed kilkoma miesiącami odwiedził Hawanę, był przyjmowany z wielką pompą, podczas kiedy emisariusz Genschera do ostatniej chwili nie wiedział czy zostanie przyjęty przez Fidela Castro. Skarżył się on do sekretarza KC Jesus Montana, że "dla

Willy Brandta miał Castro 9 godzin czasu, dla mnie powinien znaleźć chociaż 9 minut.

Mimo to, bonksi wysłannik, spotykał się w Hawanie z przedstawicielami bardzo wysokimi rangą, oprócz sekretarza KC odpowiedzialnego za politykę zagraniczną, Montana - współtowarzysza walki Castro z okresu rewolucji, z przewodniczącym parlamentu oraz bardzo wpływowym człowiekiem - wiceprezydentem Carlosem Rodriguez. Wszyscy oni zabiegali o utrzymanie lepszych kontaktów z RFN. Zastępca ministra spraw zagranicznych Jorge Bolanos przypomniał nawet o leżącym od lat zaproszeniu Genschera do odwiedzenia Kubę.

Nie ma on jednak odwagi, chociaż bardzo lubi podróżować. Genscher: "Wiele wybaczyłoby mi Amerykanie, ale podróży na Kubę nie". Aby nie dopuścić do nieporozumień z głównym sojusznikiem w Waszyngtonie, postanowiło Bonn swoje stosunki z Kubą utrzymywać dosyć luzno. Ta małoduszność, przeczy głoszonym przez Genschera zasadom, aby państw trzeciego świata nie wciągać w konflikty Wschód - Zachód. Komendanci w Hawanie uważają swoją wyspę, która leży 90 mil na południe od Florydy, za kraj socjalistyczny nie należący jednak do żadnego bloku. To, że starają się rozluźnić swoje stosunki z Moskwą i szukają zarówno politycznych jak i gospodarczych powiązań z innymi krajami, stwierdził już Willy Brandt, podczas swojej wizyty w Hawanie.

Bez wątplenia, starzy, zasłużeni partyzanci z Hawany, którzy zamierzali swoją rewolucję eksportować na całą Amerykę Łacińską, stali się ostrożniejsi. Za głęboko jeszcze tkwi szok inwazji USA na Grenadę. Nakładają się na to także trudności gospodarcze krajów bloku wschodniego, które do tej pory wyspę subwencjonowały.

Wysłannik Genschera, Schafer nie spotkał się także z "jakimis ostrzejszymi tonami" w stosunku do Ameryki. Przedstawiciel Kubę powiedział także, że nie są oni przedłużonym ramieniem Moskwy i Sandinisci nie mają co na nich liczyć w razie inwazji USA. Carlos Rodriguez powiedział, że "każdy musi się sam bronić".

Łagodne tony z Hawany chciałoby wykorzystać Bonn przeciwko Związkowi Sowieckiemu. W każdym razie ostatnie posunięcia komunistycznej Kubę świadczą o ostrożnych poszukiwaniach swobodnych działań dla siebie. Po nawiązaniu bliższych kontaktów z krajami Europy Zachodniej będą oczekiwali na coś. Liczą prawdopodobnie na kraje EWG, które nie biorą udziału w blokadzie wyspy Fidela Castro, a także na wywieraniu przez sojuszników wpływów na USA, aby nie zaostrożały sankcji gospodarczych nałożonych przez nie na Kubę.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych RFN jest gotowe uwierzyć Kubie i zaliczyć ją do państw nie należących do żadnego bloku, mimo iż wszystkie dotychczasowe kontakty nie przebiegają z zgodnie z życzeniami RFN. Głównym powodem jest obstawanie Bonn przy tym, aby Kubanczyki we wszystkich układach z RFN uznali klauzulę dotyczącą Berlina. Czynniki to wszystkie kraje nie należące do żadnego bloku, nie uznają jej tylko Sowieci i ich aliansi ze wschodu, oni to we wszystkich umowach międzynarodowych zaznaczają "Berlin Zachodni".

W stosunku do Kubę bonksi formalizm doszedł do absurdu. Jedną z fundacji kościoła w RFN, popierana także przez tamtejsze MSZ przeznaczona na renowację jednego z kościołów na Kubie, została zablokowana, ponieważ Kubanczyki pod zmasowanym naciskiem Związku Sowieckiego i NRD nie zaakceptowali wymaganej przez Bonn formuły Berlińskiej.

Wysłannik Schafer nie mógł z miejsca załagodzić tego nieporozumienia. "On nie jest żadnym negocjatorem" - zauważył ironicznie jeden z bonkskich dyplomatów, "on miał za zadanie skomentować nasze stanowisko, my będziemy twardo obstawac przy swoim".

Kiedys, w jakiś sposób, doradcy Genschera, znajdują jakiś kompromis. W końcu Kubanczyki przedstawili już różne wersje, aby przezwyciężyć tę "berlińską blokadę". "To jest nonsens" - denerwował się Schafer - "należy znaleźć jakieś wyjście, które pozwoli wyrwać Kubę spod wpływów czerwonych".

Tłum. S. CECH

● ECHO TYGODNIA SPECJALNA OFERTA

ZAOSZCZĘDŹ \$ 11 50
na rocznej prenumeracie

TYLKO \$ 38.50

półroczna prenumerata
\$ 19.20

PROSZĘ O SPECJALNĄ, ZNIŻKOWĄ
PRENUMERATĘ ECHA TYGODNIA

Imię i nazwisko
Numer domu
Numer mieszkania
Ulica
Miejscowość
Prowincja lub stan
Kod pocztowy

Załączam czek lub Money Order
Proszę wyciąć ten kupon wraz z чеkiem lub M O
wysłać na adres
ECHO TYGODNIA
393 SHAW St
TORONTO, ONT M6J 2X4



ARNOLD PENK

przedstawiciel Addison on Bay Limited
proponuje szeroki wybór nowych i używanych samochodów

- nowe samochody posiadają fabryczną gwarancję
- używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję,
- gwarantuje najlepsze warunki kupna samochodów załatwiając na miejscu sprzedaż, pożyczkę, tanie ubezpieczenia, a specjalnie dla nowo przybyłych oraz gwarantuje osobistą opiekę nad klientem po odbiorze auta

Od 14 lat Arnold Penk oferuje wieloletnią wiedzę w sprzedaży samochodów, załatwianiu pożyczek jak również tanich ubezpieczeniach, cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polonii, a także znany jest jako społecznik.

Wszelkiego typu usługi wiążące się z samochodem i obsługą załatwiane są przez pana Penka.

Ponieważ kupno samochodu jest bardzo poważnym wydatkiem finansowym, trzeba być pewnym, z kim nawiązać tak poważną transakcję.

Wyróżniony przez GM jako „Senior Master Salesman“ i nagrodą za największą ilość udzielonych pożyczek w Toronto i okolicy.

Czy jeszcze ktoś może tyle zaoferować?

Po wszelkie informacje proszę dzwonić — 964-3211 lub do domu o każdej porze — 731-0757, podając nazwisko i numer telefonu.

832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College St.)

POLEMIKI

KONGRES CZY CRZZ?

Pan Bohdan Ejbich w "Faramuszkach", "Echo Tygodnia" Nr 116, pisze - "Ciekawie zakończyła się polemika między redaktorem "Głosu" a redaktorem "Związkowca" - koniec cyt Ciekawy jest dla pana Ejbicha sam rezultat pojedynku na pióra, rzekłbym wynik sportowy między dwoma szermierzami, przy czym sam stoi obok, jako kibic "Do dyskusji jednak nie będę się włączał, gdyż sposoby dyskusji poznałem z innego artykułu, w którym argumenty są niczym innym, lecz poklepywaniem się po plecach" i dalej "Po swojemu zrozumiałą lojalnością, czy patriotyzmem Zwłaszcza, że ten ostatni, jest tak przywatny i tak osobisty posunięty niemal do znaczeń seksu" - koniec cyt

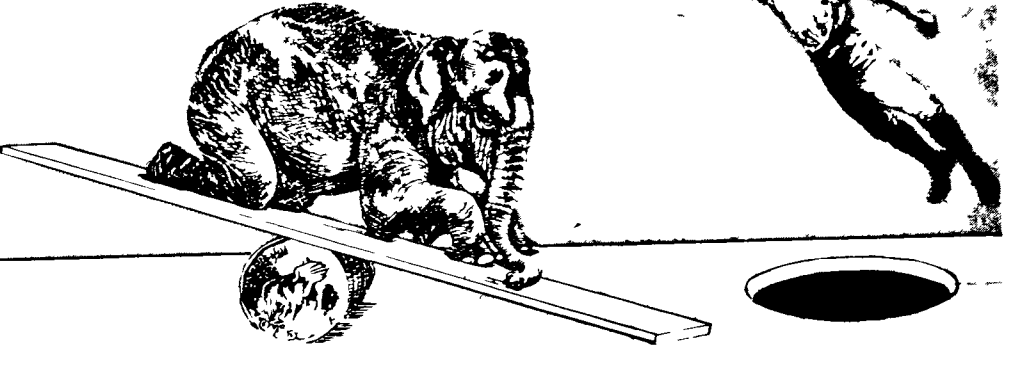
A gdyby ktos tak Pana klepnął trochę mocniej, może bys się Pan otrząsnął z tej beznadziei, w której tkwisz? Może bys Pan wtedy ujrzał temat, o którym piszesz, może bys Pan wtedy nie porównywał patriotyzmu do seksu?

Smutne to, acz prawdziwe, że współredaktor pisma, o nie kwestionowanym patriotyzmie, tak potraktował temat, który przecież nie powinien być obojętny żadnemu Polakowi, mieszkającemu w Kanadzie, nie mówiąc już o redaktorach pism polonijnych

Jesli labędz nie umie latac to, byc moze, nalezy go zamienic na innego ptaka, np Orla Białego? Przeciez Kongres Polonu Kanadyjskiej wybierany jest przez Polakow, a ci przeciez czytają i "Związkowca" i "Głos" i "Echo" Nie będę się rozwodził na temat roli prasy w kształtowaniu opinii, bo mogę byc szybko posądzony o "naloty" peerelowskie Ale warto chyba dyskuse, podjętą przez redaktora "Głosu", kontynuować po to właśnie, aby w przyszłości Kongres był taki, jaki chcemy żeby był I nie ważne, co obecnie jest wpisane w statucie - czy to, że Kongres jest apolityczny czy - niezależny politycznie Dla mnie osobiscie organizacja która reprezentuje przeciez emigrację kraju, któremu swiezo rozdarł rany, i która reprezentuje również największą od powojennej fale emigracyjną, tzn tych którzy jeszcze niedawno byli bici zomowskimi palami lub katorżnikami w peerelowskich kazamatkach, dla mnie ta organizacja nie może być ani apolityczna ani niezależna politycznie Moja propozycja zmiany statutu Kongresu jest następująca "Kongres Polonu Kanadyjskiej jest zależny politycznie od Polskiej Racji Stanu, której celem nadrzędnym jest odzyskanie Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej" I jest to cel naczelny wszystkich nas, którzy nie porównują jeszcze Kongresu do labędzia, co nie umie latac, i którzy nie boją się poklepywania po ramieniu Nie wystarczą tu również deklaracje typu - że przeciez wszyscy dążymy do odzyskania niepodległości i szczerze jej pragniemy, a z drugiej strony uparcie bronimy "niezależności politycznej" Kongresu

Z tym Kongresem to jest tak jak z przedsierniowymi związkami zawodowymi w PRL Większość do nich należała i uważała to za naturalne Az w sierpniu wszyscy otworzyli oczy, że to przeciez nas nie reprezentuje, że reprezentuje tylko w zakresie rozdziału kartofli oraz cebuli i przydziału wczasow (czasem), zaś głównym zajęciem szefostwa było przypodobanie się partyjnym bossom, przystosowanie się do obowiązującej linii i ozdabianie swoją obecnością wszystkich peerelowskich pomp

Tu, w Kanadzie nie musimy robic strajku, nie musimy obawiac się stanu wojennego, możemy po prostu sami dopracowac się takiej reprezentacji, która potrafi uszeregowac cele według ich wazności Jesli ktos w Kongresie nie składa wyczerpujących sprawozdań, nie wykonuje uchwał, jesli ktos za główny cel swoich działań uważa podlizywanie się rządzącej w danej chwili w Ka-



nadzie partii, jesli ktos manipuluje wyborami, to, do diabla, nie usiłujmy uczyc labędzia latac tylko wywalmy tego labędzia! Mowmy i piszmy o tym głośno i otwarcie, nie obawiamy się skłócenia Polonii, bo o to warto i nalezy się kłócić

Emigracja irlandzka w USA wysyła dla swych walczących rodaków bron Dzisiaj do Polski bronie nie musimy wysylac, ale chciałbym zadac szefom Kongresu kilka pytań Ile powielaczy wysłano do Kraju na potrzeby tamtejszych Sowinskih, trzymających Redutę, niosącą prawdę umęczonym rodakom, demaskujących kłamstwo ich ciemiężycieli? Ile nadajników radiowych wysłano do Kraju, dla potrzeb walczącej Solidarnosci? Ile pieniędzy wysłał Kongres na potrzeby Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej Solidarnosci lub innych organizacji niepodległościowych?

Juz niemal słyszę okrzyk - organizacja kanadyjska takie rzeczy? Jest przeciez biuro Solidarnosci, jest PCAG, jest wiele innych A Wy, Panowie, od czego jesteście? Czy jest to tylko sprawa Wojciecha Gilewskiego, Leszka Prusinskiego i

paru innych? Co wycie zrobili gdy po narzuceniu stanu wojennego w Polsce popierany przez wielu z Was liberal Pierre Trudeau wypiął się na nas wszystkich? Ilu z Was znowu głosowało na liberałów? Co wycie zrobili gdy najlepszym synom narodu szykowano w Warszawie kadłubowy proces? Co wycie zrobili aby pomoc strajkującej pod Konsulatem zrozpaczonej trojce Polaków? Co wycie zrobili aby zawrzec solidne przymierze polityczne z emigracją ukraińską i wspólnie wpływać na stanowisko tego kraju w naszych wspólnych sprawach?

Nie interesuje mnie w ogole Wasz rozdział kartofli w rodzaju wysyłki ciuchow, ani rozdział cebuli w rodzaju wysyłki lekow, ani Wasza taktyka, posunięta niemal do obojętności i wygodnictwa Interesuje mnie działalność na rzecz walczącego kraju, uszeregowania według jej wazności

Jesli to osiągniemy to na pewno nie zdarzy się nam porównanie patriotyzmu do seksu, a ten patriotyzm będzie, po prostu, naszym codziennym obowiązkiem

JAN KANASZYC

DO DRUHA

Piszę zbulwersowany rewelacjami "Druha Harcerskiego" ze 117 numeru Echa Nie będę polemizował z ogólnym wydźwiękiem wywiadu, poprzestając tylko na błędach faktycznych, związanych z okresem, w którym sam byłem członkiem ZHP

A więc po pierwsze twierdzenie, że "czerwone harcerstwo" zaczęło się juz w roku 1957 jest, lekko mówiąc uproszczeniem (jesli juz, to datę tę należałoby przesunąć co najmniej o 4 lata) natomiast zdanie, że "wszystkie drużyny dostały (w 1957 r.) czerwone chusty, zmieniono słowa przysięgi (chyba przyrzeczenia?) i wymyślono nowe stopnie" jest juz całkowicie fałszywe Prawo i przyrzeczenie harcerskie ustalone na Zjeździe Łódzkim w 1956 r zmieniono dopiero w połowie lat szesdziesiątych, wtedy też wprowadzono nowe stopnie Czerwone chusty nigdy po 1956 roku nie były powszechnie używane W Warszawie nosiły przez pewien czas czerwone chusty nieeliczne "drużyny walterowskie", rzeczywiscie starające się wprowadzic nowe, bardziej "socjalistyczne" metody pracy harcerskiej Jednak, gdy w latach 1957-1961 byłem członkiem i WDH-y (drużyny starszoharcerskiej, tzw "czarnej jedyki",

to gdy spotykaliśmy na ulicy walterowca w czerwonej chustce to oglądaliśmy go z dala jako niestychnie rzadkie curiosum Ruch walterowski miał bardzo ograniczony zasięg i rozpadł się właśnie w okresie zaostriżania "kursu ideologicznego" w połowie lat szesdziesiątych, kiedy jeden z jego tworców, Jacek Kuron znalazł się w opozycji wobec PZPR

Po drugie nigdy po 1956 roku działalność harcerstwa nie była ograniczona do młodzieży szkol podstawowych (do 14 lat) W latach siedemdziesiątych ZHP miał nawet przez jakiś czas monopol w liceach ogólnokształcących (za strefę wpływów ZMSU uznano wówczas szkoły zawodowe)

Po trzecie niektórzy instruktorzy "prawdziwego" harcerstwa (sprzed 1949 r) może, rzeczywiscie opuścili ZHP razem z Druhem Harcerskim juz w roku 1957, jednak większość wytrwała jeszcze co najmniej kilka lat, i często wychowali godnych siebie następców Nieliczni pozostali w związku do dzis, prawie wszyscy zas utrzymują nieoficjalne kontakty z ciągle trwającymi lub przejściowo odzyskującymi to tu to tam, nieelicznymi juz drużynami z prawdziwego zdarzenia

Po czwarte jak można mówic, że w czasach stalinowskich "statutu nie zmieniono" skoro ZHP nie istniał, a Organizacja Harcerska miała zupełnie inną strukturę

Powyzsze zasadnicze błędy dziwne się wydają u człowieka, który-skoró w 1951 roku był podharcemistrzem to nie może mieć więcej niz jakies 65 lat, więc pamięć nie powinna mu az tak szwankowac A może cos pokręciła jego rozmowczyni, która jako autorka terminu "druh harcerski" nie mogła mieć z harcerstwem ani w Polsce ani w Kanadzie wiele wspólnego

Co do lat ostatnich, to szkoda że Druh Harcerski nie wspomina działających w koncu lat siedemdziesiątych i okresie Solidarnosci Kregach im Andrzeja Małkowskiego ani działającym do dzis Niezależnym Ruchu Harcerskim Może jednak nie miał okazji spotkac się z ich działalnością, zajęty odwiedzaniem koszar

MICHAŁ NIEWIADOMSKI

Z BIBLIJĄ POKORĄ

Wlokące się polemiki prasowe pomiędzy tymi samymi osobami nie są zapewne rzeczą najszustniejszą, choc mogą dostarczać czytelnikom uciechy Mając to drugie na względzie, decyduję się jeszcze raz podyskutowac z p Zofią Lemanską, zwłaszcza, że skłaniają mnie do tego względy merytoryczne Nie pomawiam p Lemanskę, że moj list do redakcji czytała między wierszami, bo pewnie nieporozumienia wynikają być może z niezbyt precyzyjnych moich sformułowań Otoż pisząc o "organizacjach, które nie starają się narazac konsulatowi "nie imputowałam tymże organizacjom kolaboracji, który to termin istnieje w polskim słowniku i jesli są podstawy, można i nalezy go użyć Pisałam o organizacjach absolutnie i całkowicie pod względem politycznym neutralnych, także w przeszłości, od czego do kolaboracji jeszcze daleko

Pisząc o emigrantach politycznych nie miałam oczywiście na myśli emigrantów z XVIII w lecz tych z XIX w ani nie snułam smiesznych fantazji na temat polskich ochotników w Afganistanie Statystyk też dokładnie nie znam, pozostało mi tylko w pamięci to, czym owczesna emigracja zapisywała się w historii, i wyobrazenie, czym - obym się myliła! - zapisie się obecna Jesli zas idzie o konkretnych ludzi, których miałam na myśli, są to te osoby, które wyjechały z Polski wcześniej ode mnie (późną wiosną lub latem 1981, podczas gdy ja - b pozna jesienią) i orientację w srodowisku mają nie gorszą niz ja Zresztą zdobyc ją nietrudno, jesli ktos fatyguje się by sluchac co sobotnich polskich audycji rozgłosni montrealskiej Brak kanadyjskiego obywatelstwa wcale nie przeszkadza mówic o "dzieciach-Kanadyjczykach", jesli się to obywatelstwo ma w planie Co do mnie - żeby odpowiedziec i na aluzję osobiste - jedynym obywatelstwem jakie dotąd mam jest polskie, a rzec się go dobrowolnie nie zamierzam

Coż, znam ludzi, którzy pracują za minimalną stawkę, a nawet są na zasiłku, i potrafią zaplacic rocznie \$8 na Służbę Polsce (stawka ulgowa), a i takich, co zarabiają ponad 20 tys a nawet 30 tys (niezła znajomość obu językow plus niektóre dość wąskie specjalizacje techniczne dają taki start nawet emigrantom dość swieżym) i nie dali nigdy ani centa Niestety, jesli idzie o opinie o najnowszej emigracji, w pełni podzielam sądy i refleksje p Ryszarda Wojcika, razem z koncowym wezwaniem "łaczmy się" Mimo wszystko, co może dzie-

Zas p Zofii jestem głęboko wdzięczna za drwiącą uwagę o "biblijnej pokorze" Bierze się u mnie owa zabawna pokora stąd, że mimo, iż przebywam w pięknej skądinąd Kanadzie jako "przymusowy ochotnik" pogrudniowy, ciągle nie mam spokoju sumienia, że jestem tu, a nie tam I być może, opinie podobne do Pani opinii pomogą mi wrocic na właściwe miejsce

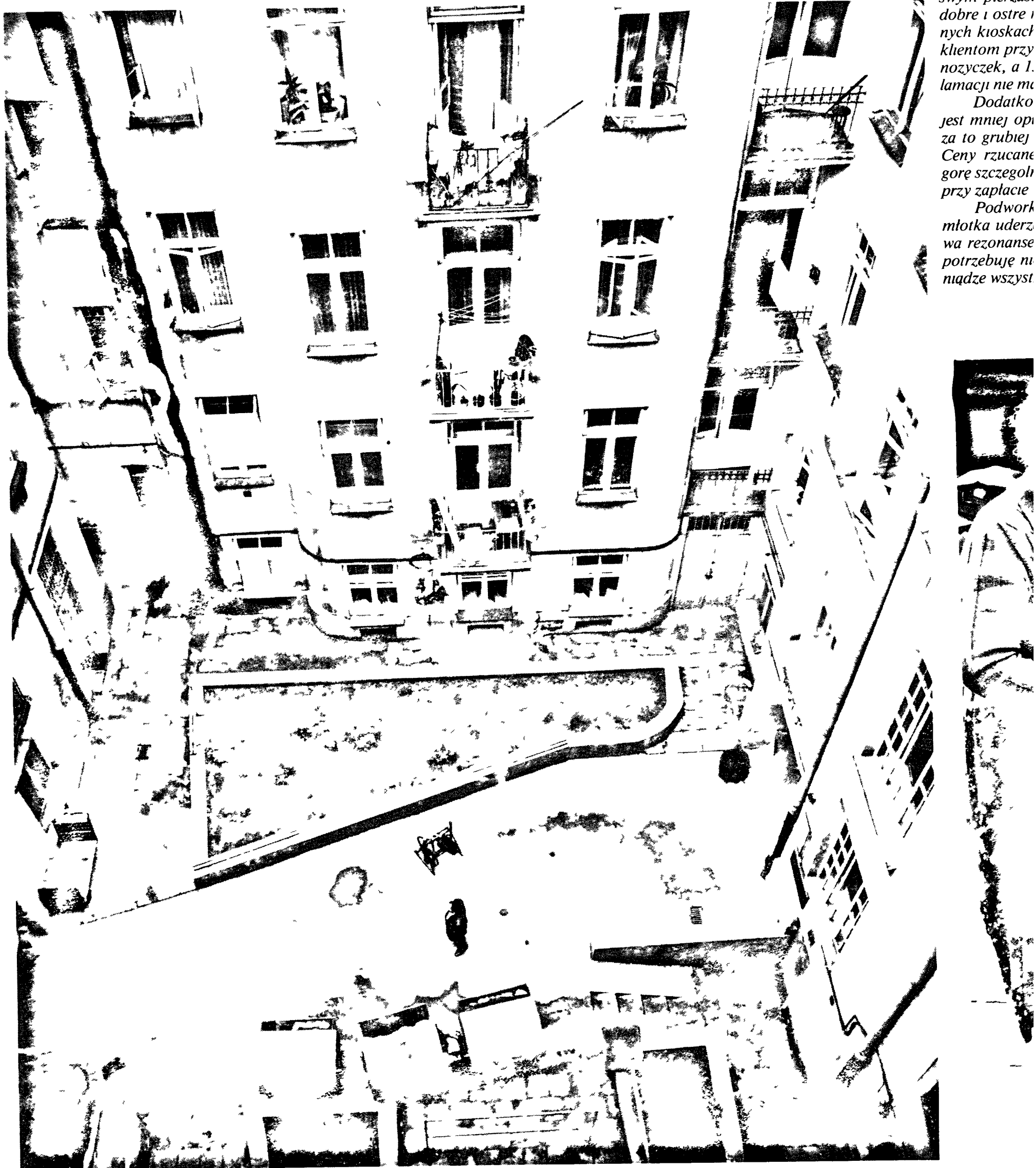
KAROLINA JANKOWSKA

Z DNIEM MYŚLI BRATERSKIEJ - 22 LUTY
ROZPOCZYNAMY JUBILEUSZ 75-lecia
ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO



*Fotoreportaż z Polski
Andrzej Stawicki*

NA OSTRZU NOŻA



*Jest ich w
cują na własny
nych plecach,
składają oswia
Nie pasują do
tych podworz
kowskiej, Tar
ny i budki słyr
gdzie uzależni
drobiem ozn
"ostrzarem"
skiego folklori
mitą piosenką
ruch moim isk*

*Ostre noz
niezbędne bał
swym pierzasi
dobre i ostre i
nych kioskach
klientom przy
nozyczek, a l.
lamacji nie mu*

*Dodatko
jest mniej opi
za to grubiej
Ceny rzucane
gorę szczegoli
przy zapłacie*

*Podwork
młotka uderz
wa rezonanse
potrzebują ni
niądze wszyst*

szawie może dwudziestu, prawnik, warsztat noszą na własną odpowiedzialność i nie podpisują listy obecności i nie są w wydziale finansowym. Idealną oprawą dla "mohikanów" są ulice Żąb-Brzeskiej jak również stragan Bazaru Rozyckiego na Pradze, gdzie ostrych narzędzi handlarzy dzień i porę spotkania z malenki margines wielkomiej- ma Stępowski rozstawił znaki: "puszczam maszynę moją w togi gwiazdy pozazdrościć"

niezbędne są na straganach, tasaki, przesiadłym przy stołach wraz ze sobą jest jeszcze żywym towarem, który przydadzą się w konfekcyj- na bazarze niska, a stałym z rabat 5 zł od noża, 10 zł od tasaka. Usługa rzetelna, rek- klientela wymagająca. "a po podworkach Targowej Grosz sący się leniwiej, ale po 10 zł, nożyczki 15-20 zł m "po uważaniu" skaczą w dy, kiedy naiwny pyta dopiero

pastne jak studnie, a dzwiek o żelazną sztabkę pobrzmie- stem szlifierz warszawski, nie aski, chodzę tu i tam, za pie- n"





FILM

A Passage to India

Jaskinie Marabaru nie wyróżniają się podobno niczym nadzwyczajnym, poza tym, że kroluje w nich zwodnicze echo. Nawet najgłębszy głos powraca do właściciela w postaci najrozmaitszych dźwięków przypominających ryk zwierząt, płacz dziecka, albo szept kochanki. Nikt na dobrą sprawę nie ma pojęcia jak to się dzieje, choć wielu daje wiarę hinduskim legendom, jakoby jaskinie spełniały rolę zwierciadła ludzkiej duszy. Otoż w nas samych, głoszą owe legendy, gnieździ się mnóstwo żądy, zachcianek i niepokoju, o których istnieniu nie wiemy, lub nie chcemy wiedzieć, jeśli już jednak trafimy do pieczary w Marabarze i odpowiednio głośno w niej krzyknemy, to zdekoduje ona całe to nasze wewnętrzne "ja".

Innymi słowy, i nieco bardziej symbolicznie, sami dla siebie jesteśmy równie skomplikowaną zagadką, jak ten pogłos w mrocznej jaskini Marabaru.

Swoją drogą, nie głupia to konstatacja, więc trudno się dziwić, że szybko stała się ona lejtymotywe twórczości kilku znanych pisarzy, przede wszystkim zaś, Edwarda Morgana Forstera. Scislej rzecz biorąc, Forster do momentu wydania książki, o której będzie tu mowa - "A Passage to India" - dostarczał czytelnikom więcej rozczarowania niż zachwyty.

Uważano go za twórcę infantylnego, kapryśnego i raczej pozbawionego talentu. Na dodatek, Forster był zdeklarowanym homoseksualistą, co w tamtych czasach po czytywano za szczyt degrengolady moralnej.

Tak czy owak, w 1924 roku pisarz zaskoczył wszystkich, a jego niespodzianka - "A Passage to India" - przez wiele lat należała do grona bestsellerów (nawiasem mówiąc, była to jego ostatnia powieść).

Ze zrozumiałych względów dzieło Forstera szybko znalazło się w kręgu zainteresowania producentów z Hollywood - wszak było tam to, co na dobrą sprawę przyciąga ludzi do kina: egzotyka, trochę przygód, no i cała masa zreżymowanych filozofii. Amatorów adaptacji oczekiwało jednak spore rozczarowanie będące rezultatem osobliwej niechęci ekscentrycznego pisarza do sztuki filmowej. Blisko 50 lat targowano się o przeniesienie książki na ekran, przy czym ostatnie 26 lat stało się udziałem pary Richard Goodwin i John Brabourne. Dziwactwo Forstera okazało się trwalsze niż jego życie. Prawa do książki "A Passage to India" znalazły się zgodnie z jego ostatnią wolą w rękach pryncypałów z Cambridge, którzy słyną z raczej pogardliwego stosunku do osiągnięć X Muzy.

Trzy lata temu, John Brabourne (bo on był głównym negocjatorem) otrzymał wreszcie to, o czym od dawna marzył - "A Passage to India" mogło stać się filmem.

Gdy dzisiaj czyta się o tych perypetiach, już po obejrzeniu filmu, jakos łatwiej zrozumieć obiekcje Forstera. Otoż jak twierdzi ci, którzy dobrze go znali, pisarz przy całej swojej awersji do kina, wręcz nie nawidził polityki i bał się, że adaptacja "A Passage to India" może łatwo uczynić z jego książki traktat polityczny. W koncu, jest to opowieść o dwóch niekoniecznie miłujących się stronach Brytyjczykach i Hindusach i faktycznie, jeśli założymy, że film byłby robiony w czasie, gdy w Anglii nie wygasły jeszcze tęsknoty za wygodną kolonią, końcowy efekt mógłby odbiegać od oczekiwanego autora. Obecnie, po 37 latach rozkoszowania się niepodległością (tudzież, w przypadku strony przeciwnej, torturowania się myślą o podupadłym imperium), przepaść między dwoma nacjami nie wy-

Łatwiej też odczytać prawdziwy sens powieści Forstera i pokusić się o zrobienie filmu, który choć niezupełnie wolny od akcentów politycznych, będzie traktował o sprawach takich samych jak książka, to znaczy o ludzkich rozterkach.

Zamiana literatury, szczególnie tej wyższego lotu, na kino, wymaga ogromnego talentu i doświadczenia. Goodwin i Brabourne wiedząc o tym, już na długo przed realizacją znali nazwisko swego reżysera David Lean.

Mowi się o nim, że jest geniuszem ekranu, krolem filmowej epoki, jednym z ostatnich klasyków X Muzy. Te komplementy mogą nieco szokować, bo przecież dotyczy człowieka, który przez ostatnich 14 lat był jedynie legendą, lub co najwyżej stronicą w jakimś podręczniku do historii sztuki filmowej.

Wydawac by się mogło, że dla reżysera, który w ciągu 42 lat twórczości zrobił 16 filmów uhonorowanych 45-cioma nominacjami do Oscara (w tym 6 nominacji na najlepszego reżysera), realizacja kolejnego filmu nie powinna nastęrczać żadnych trudności. W przypadku Davida Leana rzecz się miała trochę inaczej.

Po oszałamiających sukcesach takich obrazów, jak "Most na rzece Kwai" ("The Bridge on the River Kwai"), "Wielkie nadzieje" ("Great Expectations"), "Doctor Zhivago", "Oliver Twist", "Spotkanie" ("Brief Encounter"), "Lawrence of Arabia", David Lean przeżył niefortunną przygodę z bardzo kiepskim i bardzo chłodno przyjętym filmem "Ryan's Daughter". Podziałował to na niego tak depresyjnie, że postanowił wziąć na pewien okres czasu całkowity rozbrat z kamerą. Gdy parę lat później, Lean próbował odnaleźć swoje

pasje wnikając się w produkcję filmu "Bounty", spotkał go kolejny zawodnik, nikt nie był w stanie sfinansować jego pomysłów.

Trudno przypuszczać, by Goodwin i Brabourne składając ofertę wielkiemu, ale i trochę pechowemu twórcy, nie znali tych wszystkich, raczej przykrych detali. Na szczęście wyszli oni z założenia, że nawet jeśli wielkość Leana opiera się na przeszłości, to i tak nie deprecjonuje to jego aktualnych możliwości. Ryzyko było zresztą obustronne, bo jeśli nawet od strony intelektualnej sprawność Leana nadal budziła podziw, to 75-letni reżyser miał prawo obawiać się o swoją fizyczną kondycję, zwłaszcza w sytuacji rozlicznych wspinaczek po gorach Marabaru.

Trud adaptowania powieści Forstera okazał się jednak zbyt nęcącą sprawą. Lean raz jeszcze rzucił się w wir szalenczej pracy, która w efekcie, kto wie, czy nie zaowocuje Oscarem.

Jak już wspominałem, film Davida Leana nie profanuje intencji autora książki.

Po pierwsze więc, bohaterowie są naszkicowani jako dość pospolici ludzie i tej zwyyczajności nie są w stanie zakamuflować ani tytułami, ani też mniej lub bardziej wyszukany manierami.

Film opowiada zatem o ich zagubieniu, nieprzystosowaniu, albo generalizując, jak to czyni Forster, o "trudnościach życia we wszechświecie".

Po drugie, samo znaczenie Indii jako miejsca całej akcji. Lean wydaje się stronić od sugestii, iż jest to jedynie kraj kolorów i egzotyki. Indie są dla niego symbolem wielkiego wszechświata, z tą olbrzymią mozaikowością, z tym potężnym ładunkiem pokusy. To właśnie tam nasi bohaterowie muszą dokonywać wyborów. To tam dochodzi do ich zupełnej dezorientacji. Jakże trywialnie pod tym niebem i na tej ziemi jawią się ludzkie pretensje do władzy, do dominowania, do życia w luksusie.

Tymczasem tkanka fabularna filmu "A Passage to India" ma postać zgola sensacyjną. Oto młoda Angielka, Adela Quested (Judy Davis) przybywa do Indii w to-

warzystwie potencjalnej tesciowej - Mrs Moore (znakomita rola sędziwej Peggy Ashcroft), z zamiarem poznania swojego przyszłego męża (Nigel Havers), jak też zwiedzenia co nieco tajemniczej kolonii.

W miasteczku, w którym zatrzymują się obie panie, niepodzielnie panoszą się Anglicy, co budzi wśród Hindusów bardzo mieszane nastroje. Ci biedni i prości po prostu boją się, zaś oświeconym marzy się rewolucja (jest dopiero rok 1928 i nazwisko Gandhiego jeszcze się nie pojawia). Wyjątkiem jest tutaj Dr Aziz (Victor Banerjee) najwyraźniej pokojowo usposobiony do wszystkiego i wszystkich. On też, za radą swego brytyjskiego przyjaciela - Richarda Fieldinga (James Fox), aranżuje dla Adeli i Mrs Moore interesującą eskapadę do jaskini Marabaru. Finał tej wyprawy jest niemal tragiczny. Spragniona wrażeń Adela posadza Aziza o uśmianie gwałtu, przez co sympatyczny doktor zostaje aresztowany i postawiony przed sądem. Tam, w obecności fałszywie oburzonych Anglików, ofiara nieoczekiwanie anuluje swoje zeznanie a Azizowi zwrócona zostaje wolność.

Niby jest to wszystko bardzo banalne i takie zapewne by było, gdyby nie Lean. Otoż spiesząc Państwa uspokoić, że "A Passage to India" nie jest filmem ani prostym, ani też naiwnym, jak mogłoby wskazywać moje opowiadanie.

David Lean cudownie operuje obrazem, bezbłędnie prowadzi aktorów i dowodzi takiej znajomości kondycji człowieka, że jego dzieło, trochę na podobieństwo książki Forstera, ma właściwie charakter opowiadki filozoficznej. Może jedynego rozczarowania dostarcza tu rola Aleca Guinnessa skądinąd wspaniałego aktora, który z pomalowaną twarzą angielskimi gestami raczej nie przekonuje jako Hindu Godbole.

"A Passage to India" już teraz gwarantuje realizatorom olbrzymi sukces zarówno komercyjny jak i artystyczny. David Lean z pewnością czuje się usatysfakcjonowany. Jak sam dowcipnie zauważył, największym osiągnięciem tego filmu było oparcie się pokusie odpowiedzi na pytanie: co naprawdę wydarzyło się w jaskiniach Marabaru.

JANUSZ PIETRUS

ZAPOMNIANE DZIEJE OBRAZU "WSPOMNIENIA Z LAT DZIECINNYCH" WOJCIECHA KOSSAKA

Znany wielki obraz olejny namalowany w roku 1891 przez Wojciecha Kossaka zatytułowany "Szarża Czerkiesów na Krakowskim Przedmieściu" albo "Wspomnienia z lat dziecińczych" obecnie znajduje się w Polskim Muzeum w Chicago, USA.

Obraz ten wygrał najwyższą nagrodę i Krakowskiej Akademii Umiejętności w roku 1892. "Szarża Czerkiesów na Krakowskim Przedmieściu" jest jednym z największych obrazów Wojciecha Kossaka. Płótno o rozmiarach (292x592 cm) przedstawia dobrze zaplanowaną kompozycję pełną ruchu i dynamiki. Obraz ten nie był malowany z historycznych opisów tego wydarzenia, ale z pamięci artysty. Malarz wtedy miał zaledwie pięć lat, kiedy to Czerkiesi (Kaukaski lud zamieszkujący obecnie część ZSRR) zaatakowali jedną z największych ulic w Warszawie - Krakowskie Przedmieście w roku 1861. Dlatego ten historyczny obraz jest nazywany "Wspomnienia lat dziecińczych".

Obraz ten uczynił Wojciecha Kossaka sławnym, a niemiecki cesarz Wilhelm II zainteresował się jego osobą.

Nadzwyczajny produktywny Kossak malował wiele obrazów, ale żaden z nich w opinii znanych krytyków nie przedstawiał takiej wartości jak wyżej wymieniony.

Do czasu drugiej wojny światowej obraz ten znajdował się w zamku w Bałtowie. W czasie wojny został przewieziony przez Niemcy i Francję do Stanów Zjednoczonych. Po przybyciu do Ameryki w roku 1952 obraz stracił na jakości, ponieważ był przechowywany w magazynie portowym Montclair w New Jersey w nieodpowiednich warunkach. Płótno było zwinięte i trzymane w skrzyni.

Obraz został podarowany dla muzeum przez panią Marię D. Drucką Lubecką de Wolf z Waszyngtonu D.C., która zdecydowała, że obraz ten powinien znajdować się w polskim muzeum w Chicago. Skrzynia z obrazem została przetransportowana do polskiego muzeum w Ameryce przez Rev

D. Bielńskiego w kwietniu 1978, co było wielkim wydarzeniem dla opiekunów tegoż muzeum.

Dzieło, znane tylko z opisów, budziło wątpliwości co do autentyczności. Dostarczone do muzeum 24 kwietnia 1978, zostało rozwinięte tegoż samego dnia na podłodze w głównej sali muzeum. Dokładna naukowa ocena dokonana przez artystę konserwatora Józefa Sulmę potwierdziła autentyczność obrazu. Ocena ta została również potwierdzona przez MANHART ASSOCIATES znajdującą się w Chicago. Wymiary obrazu (292x592 cm) zgadzają się z opisem, jaki jest w albumie obrazów Wojciecha Kossaka wydanym w Polsce w roku 1976. Obraz ten, którego dwie mniejsze kopie były malowane przez Kossaka w roku 1912 i 1929, został odnowiony przez artystę w roku 1929 po wielkim pożarze w zamku. Jeżeli obraz jest autentyczny, to powinien posiadać datę 1929 i napis odnoszący do restauracji. W dolnym pra-

wym rogu odnajdujemy datę 1929 i napis zamieszczony przez artystę po pożarze zamku w Bałtowie, jak również nieco zmieniony jego podpis: Maria D. Drucka Lubecka de Wolf - ofiarodawca obrazu dostarczona również zdjęcie zamku w Bałtowie ukazujące obraz wiszący na ścianie. Wszystkie te fakty potwierdzają niezaprzeczną autentyczność tegoż obrazu.

Obraz, kiedy został znaleziony, znajdował się w bardzo złym stanie. Dalsze jego przechowywanie w magazynie portowym w nieodpowiednich warunkach mogło doprowadzić do całkowitego zniszczenia. W roku 1978 niektóre części powierzchni rozpuściły się powodując zmieszanie się kolorów. Oprócz tego płótno było porożrywane na rogach, prawdopodobnie podczas szybkiego zdejmowania go z ram.

Jeżeli ktoś z czytelników posiada bardziej szczegółowe informacje na temat tego obrazu, proszę o kontakt telefoniczny lub listowny pod niżej wymienionym adresem.

Władysław Dziemianczuk
118 Tyndall Ave # 403
TORONTO Ontario
M6K 2E7
TEL (416) 531 8363



Wojciech Kossak
WSPOMNIENIA Z LAT DZIECINNYCH
Warszawa w dniu 8. Kwietnia 1861.

WYCIECZKI W ZNANE I NIEZNANE

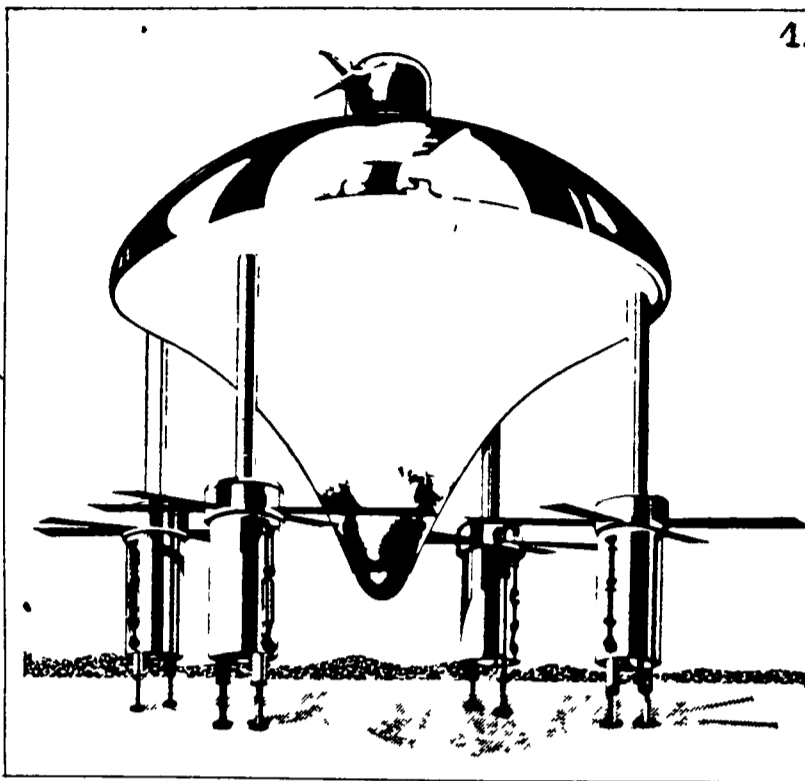
Kosmiczne pojazdy proroka

Zawarte w Piśmie Świętym informacje o "roznych dziwnych urządzeniach" od wieków są pożywką dla domysłów i spekulacji. Ale najwięcej chyba zamieszania czynią zapiski wielkiego proroka żydowskiego - Ezechiela, który opisuje to, co widział i to, czego doświadczył przed dwoma i pół tysiącami lat.

Ezechiel w ciągu 20 lat miał cztery spotkania ze "statkami kosmicznymi" (przyjmijmy to określenie, jako że coraz więcej naukowców przychyli się do

miot jednemu z członków załogi stojącej na Ziemi Ezechiel relacjonuje również swoje spotkanie z dowódcą statku podczas czwartej z kolei wizyty pojazdu na Ziemi, która nastąpiła w 20 lat po pierwszej. Relacja z tego spotkania urywa się nagle, podobnie zresztą jak cała Księga.

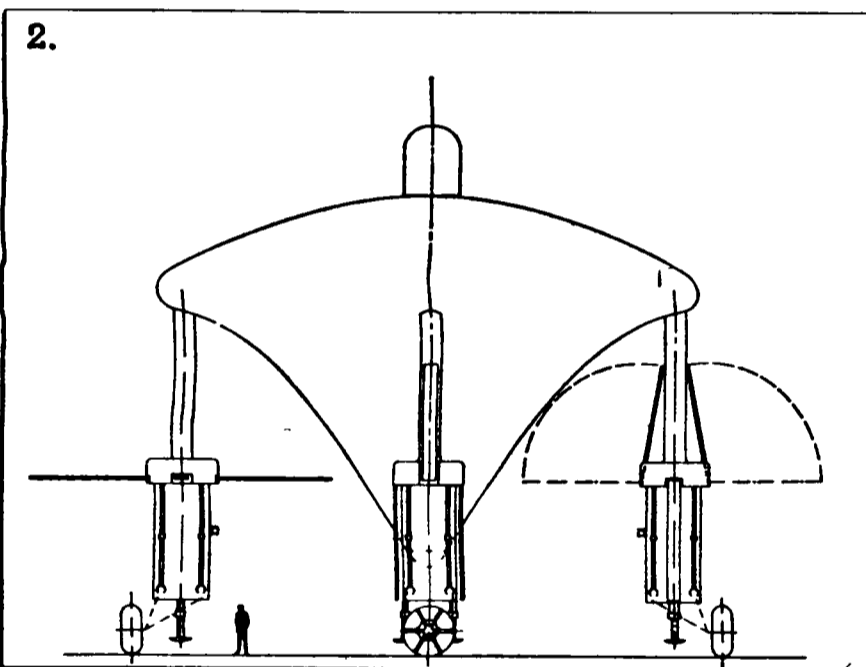
W przekazie proroka nigdzie nie ma sprzeczności. Dotyczy to zarówno powtarzających się opisów pojazdu, jak również opisów tego, co działo się ze



Co więcej, wyniki analiz wskazują, że statek kosmiczny widziany przez Ezechiela działał we współpracy z pojazdem macierzystym pozostającym na orbicie okołozemskiej. Kogo więc spotkał Ezechiel? Otóż sylwetkę dowódcy statku sam porównuje z sylwetką "Adama" lub "Człowieka" - nigdy nie stwierdza, że zobaczył Boga, jak można by się było tego spodziewać. Informacje przekazane przez proroka pozwalają przypuszczać, że spotkał się on z częścią grupy ekspedycyjnej.

Współczesne podejście do problemu wizyty "obcych" można sprowadzić do następującego stwierdzenia - "nie wiemy, skąd przybyli, ani w jaki sposób do nas dotarli, nie mogli więc tu być". Być może w przyszłości znajdziemy dowody na to, że Ziemia była niejednokrotnie odwiedzana przez sąsiadów z innych układów i będziemy mogli stwierdzić - "byli tutaj, a więc musieli tutaj przybyć".

Na razie zaś badania ciągle trwają, świadectwo proroka Ezechiela może tylko pomóc w dokonaniu pewnych ustaleń. Jedno trzeba sobie powiedzieć na pewno musimy szukać, pytać i mieć umysł szeroko otwarty.



Rys 1
Artystyczna wizja statku kosmicznego, jaki widział Ezechiel. Widok z odległości 60 m.

Rys 2
Wizja inżynierska pojazdu.

stwierdzenia, że to, co widział prorok, to nic innego jak pojazdy kosmiczne. Pierwsze spotkanie miało miejsce w 592 r. p.n.e. w pięć lat po wygnaniu Ezechiela wraz z 8 tys. innych Żydów do Babilonu. Prorok miał wtedy lat 30 i był poważnym kapłanem. Spotkanie z obiektem latającym wstrząsnęło nim tak, że doznał silnego szoku.

Następne spotkanie odbyło się po kilku miesiącach, zaś trzecie w rok po pierwszym. Zapiski Ezechiela wskazują na to, że był on prawdopodobnie świadkiem usuwania awarii statku kosmicznego, albo obserwował czynności związane z konserwacją urządzeń. Rekonstruując sytuację mechaniczne urządzenie sięga w kierunku rozgrzanego do czerwoności obszaru w dolnej części korpusu statku i podaje jakis "gorący" przed-

statkiem lub tego, co było z nim związane. Według tychże opisów austriacki inżynier Joseph F. Blumrich odtworzył hipotetyczny model statku, który widział Ezechiel. Blumrich jest poważnym naukowcem, do niedawna piastował stanowisko szefa System Layot Branch w Marshall Space Flight Centre przy NASA, pracował nad konstrukcją urządzeń wspomagających Saturna V i współuczestniczył w budowie Skylaba.

Opuścił NASA, aby cały swój czas poświęcić studiom dotyczącym pozaziemskich wizyt w czasach starożytnych. Jest autorem książki "Statki kosmiczne Ezechiela" i nie ma powodu, aby podważać wysunięte przez niego tezy.

Z jego analiz wynikało, że konstrukcja statku widzianego

przez proroka była rozsądną się zbudować jest reaktor jądrowy w układzie napędowym, jak funkcjonalnym Korpus statku. Silnik taki, działający statku kosmicznego o stożkowym kształcie (patrz - rysunki poniżej) już istnieje i jest wynikiem pracy inżynierów amerykańskich. Istniejące współczesne silniki jądrowe mają impuls zatem, którego w tej chwili nie da

Szukając zgrabnej Wenusjanki

O podróżach na Wenus czytaliśmy niejednokrotnie w książkach sf. Tymczasem nauka dowodzi, że lądowanie na Wenus nigdy nie będzie możliwe - Wenus bowiem to piekło. Wszelkimi Srednia temperatura na powierzchni planety wynosi 464°C, ciśnienie - 92 atm, zaś zawartość dwutlenku węgla w atmosferze równa jest 96%.

Co wiemy o Wenus? Amerykańska technika radioastronomii umożliwiła "przeszukanie" radioteleskopem-gigantem powierzchni planety i określenie czasu obrotu planety wokół jej własnej osi, który to czas wynosi 243 dni. Tyle tylko, że Wenus obraca się w kierunku przeciwnym niż Ziemia, a więc Słońce wschodzi tam na zachodzie, a dzień trwa dłużej niż rok.

Do dnia dzisiejszego, dzięki kosmicznym sondom jest już gotowa mapa 98% powierzchni planety. Na mapie tej zwracają uwagę dwa płaskowyzę o rozmiarach kontynentów. Pierwszy z nich przypomina Syberię, drugi zaś rozciąga się na półkuli południowej planety. Wenus ma odpowiednik ziemskiej Sahary - Betę z dwoma

wulkanicznymi szczytami. Wulkany te są czynne i należą do bardzo młodych formacji. Są one spłaszczonymi stożkami, a lawa wydostaje się z nich powoli i spokojnie, dzięki dużemu ciśnieniu atmosferycznemu planety. Pozostała część planety (3/4 jej powierzchni) znajduje się w depresji i gdyby na Wenus była woda, depresje te, sięgające 3000 m, byłyby zapewne morzami i oceanami.

Skorupa planety ma dwa razy większą gęstość niż skorupa Ziemi i jest inaczej zbudowana. Nie ma na Wenus długich łańcuchów górskich, a atmosfera okołowenusjaska jest wyjątkowo dziwnym tworem w całym Systemie Słonecznym. Jest nie tylko "nieprzejrzysta", ale prędkość jej obrotu jest 60 razy większa niż prędkość obrotu planety. Jest ona także tak gęsta, że nad Wenus nie widać tarczy słonecznej. Nad stratosferą planety znajdują się warstwy gazów, poniżej zaś zalegają chmury, w skład których wchodzi między innymi kwas siarkowy.

Dolna warstwa atmosfery sięga powierzchni planety. Więcej tam

wiatry gazowe, a pyły przez nie porywane powodują postępującą erozję Wenus. Nad wulkanami piekielnej planety pojawiają się często błyskawice burzowe i zaobserwowano także powiatę porównywaną z ziemską zorzą polarną.

Wenus nie wydaje się więc być zachęcającą planetą dwutlenek węgla w powietrzu, kwasne deszcze, brak zieleni, gór, mórz. Trzysta lat temu francuski pisarz - Fontanelle opisywał Wenus jako raj, w sto lat później Swendenborg chwalił urodę pięknych Wenusjanek. Tymczasem zaś planeta wcale raju nie przypomina, a Wenusjanki, choćby nawet najbrzydszej - ani śladu.

Na rok 1986 przewiduje się wysłanie na Wenus amerykańskiej sondy - VOIR (Venus Orbiter Imaging Radar), która ma posłać na Ziemię obrazy "z perspektywą", co umożliwi odtworzenie pejzażu planety. Szanse jednak, abymy na tych kosmicznych fotografiach dostrzegli zgrabną Wenusjankę w kostiumie plazowym są naprawdę bardzo, bardzo małe!

MARAX

ANNA DUBISKA

INCOME TAX

Zaczął się sezon podatkowy. Biura zajmujące się wypełnianiem zeznań podatkowych pojawiły się nagle w wielu punktach miasta, dosłownie jak grzyby po deszczu. Każde z nich reklamuje się jak może najlepiej, zapewniając bezbłędną, solidną, szybką i taną obsługę. Niektóre ofiarowują nawet przyjazd do domu. Żywot tych biur jest stosunkowo krótki. Po 3 miesiącach znikną tak samo szybko jak się ukazały. Ślad po nich ginie - aż do następnego sezonu. I to jest

chyba najgorszą wadą wszystkich tych sezonowych placówek. Po załatwieniu sprawy pozostawiają klienta własnemu losowi. Nie dają żadnej gwarancji i nie biorą odpowiedzialności za dalsze losy wypełnionego zeznania podatkowego. Co począć jeśli Revenue Canada (Urząd Podatkowy) zażąda dodatkowych wyjaśnień lub zakwestionuje zeznanie? Urząd Podatkowy nie zawsze ma rację. Czasem trzeba toczyć z nim długie boje, aby go przekonać, że

szlachetność leży po stronie podatnika. Trzeba umieć argumentować, znać przepisy i umieć je zastosować. Kto to wszystko ma zrobić jeśli firma czy osoba, która wypełniła zeznanie zlikwidowała swoją placówkę? Podatnik jest wówczas bezradny. Na ogół daje za wygraną i traci pieniądze, które mogłyby mu się należeć.

Tylko niektóre duże firmy podatkowe otwarte są przez cały rok i zapewniają swoim klientom

bezpłatną opiekę we wszystkich sprawach związanych z wypełnionymi przez te firmy zeznaniami podatkowymi. Zapewniają jak gdyby gwarancję swojej pracy. Wniosek z tego taki, że przed powierzeniem naszych spraw podatkowych jakiejś firmie należy upewnić się, że firma ta bierze odpowiedzialność za dalsze losy powierzonej jej sprawy i że to nie będzie związane z żadnymi dodatkowymi kosztami.

Ostatnio coraz więcej widzi się ogłoszeń reklamujących natychmiastowy zwrot gotówki czyli tzw. "Cash Back Program". Brzmi to bardzo obiecująco. Normalnie na otrzymanie zwrotu trzeba bowiem czekać kilka, a nawet kilkanaście tygodni. Coz więc za wspaniała okazja! Natychmiastowy zwrot podatku! Gotówka jest zawsze mile widziana. Niepokoją nas wprawdzie obawy czy za tym niewinnie brzmiącym ogłoszeniem nie kryje się jakiś podstęp? Już dawno przekonaliśmy się, że nikt bezinteresownie niczego nie robi. Pokusa jest jednak tak duża, że nie możemy się jej oprzeć.

Na wstępie zaraz dowiadujemy się, że biuro za swoje usługi pobiera 15% od należnego nam zwrotu z tytułu nadpłaconego podatku. Czyli innymi słowy jeśli należy nam się zwrot w wysokości \$1000 - to otrzymujemy gotówką jedynie \$850,- a \$150,- zatrzymuje instytucja wypełniająca

zeznanie podatkowe. Czy to dużo czy mało? Banki na ogół pobierają obecnie w stosunku rocznym od udzielanych pożyczek poniżej 11%. Uzyskanie jednak pożyczki bankowej związane jest z pewnymi kłopotliwymi formalnościami, różnica więc 3% byłaby do przyjęcia mając na uwadze wygodę i łatwość otrzymania gotówki.

Zapominamy w tym przypadku o jednej najistotniejszej sprawie. Nasz koszt wyniósł 15% nie w stosunku rocznym, a co najwyżej kwartalnym, bo tyle już w najgorszym przypadku trwa oczekiwanie na zwrot podatku z Revenue Canada. A więc transakcja ta kosztowała nas 60% w stosunku rocznym. A ileż to wyniesie jeśli zwrot przyjdzie już po upływie paru tygodni?

Niewątpliwie muszę jednak przyznać, że w pewnych nielicznych przypadkach możliwość otrzymania natychmiastowej gotówki jest rzeczą bardzo wygodną i cenną. Przypadki te zdarzają się jednak bardzo rzadko i radziłabym wszystkim, którzy mają zamiar ubiegać się o "Cash Back" dobrze tę sprawę przemyśleć, przeliczować z ołówkiem w rękę i skorzystać z tego tylko w takiej sytuacji kiedy nie ma już innego wyjścia.

Chętnie udzielię telefonicznych porad w tej sprawie.

ANNA DUBISKA

CO NOWEGO

REKORDOWA NADWYZKA HANDLOWA W KANADZIE

W roku ubiegłym nadwyżka eksportu nad importem wyniosła 20,8 miliarda dolarów pobijając o 3 miliardy dolarów poprzedni rekord nadwyżki handlowej ustanowiony w roku 1982. Ekonomisci przewidują, że rok bieżący powinien być co naj-

mniej tak samo obfity w nadwyżkę eksportu nad importem. Jest to dobry znak, gdyż oznacza, że więcej stanowisk pracy będzie utrzymanych i stworzonych w Kanadzie. Głównymi czynnikami, które spowodowały rekordową nadwyżkę był boom gospodarczy w USA stwarzający zapotrzebowanie na towary kanadyjskie oraz silny dolar amerykań-

ski czyniący towary kanadyjskie względnie tańszymi od amerykańskich. Kanada wyeksportowała 76,3% towarów do USA, 2,2% do Wielkiej Brytanii, 4% do pozostałych krajów EWG, 4,9% do Japonii, 12,5% do innych państw. W roku 1984 eksport kanadyjski wyniósł 112,5 miliarda dolarów, a import 91,7 miliarda dolarów.

Mała rewolucja we Francji prywatyzacja telewizji. Małą rewolucją nazwano we Francji decyzję prezydenta Mitteranda dotyczącą zakończenia 40-letniego państwowego monopolu telewizyjnego.

W chwili obecnej we Francji istnieją 4 programy telewizyjne, wszystkie będące własnością państwa. Decyzja Mitteranda o zakończeniu państwowego monopolu telewizyjnego została odebrana jako początek kampanii wyborczej przed wyborami w następnym roku, gdyż w związku z bardzo niską popularnością socjalistycznego rządu Mitteranda i jego samego, potrzebny był jakiś spektakularny ruch. Prezydent Mitterand podkreślił, że we Francji jest miejsce dla około 80-85 prywatnych stacji telewizyjnych, ale dodał, że ta nowa wolność nie może się zamienić w anarchię. Prezydent Mitterand powołał komisję na czele z pisarzem J. Bredinem, która ma w ciągu trzech miesięcy przedstawić raport związany z prywatyzacją telewizji. W samej Francji odezwały się głosy krytyczne zwracające uwagę na telewizyjny galimatias i nijakos we Włoszech, gdzie istnieje ponad 600 prywatnych stacji telewizyjnych oraz na fakt, że prywatna telewizja może łatwo paść łupem prywatnych bądź lokalnych interesów, nie służących narodowi.

TAX cash back

TRONIX

J.&L. SULIMIERSKI

Największa polska firma podatkowa

Gwarantuje:

- \$ - Bezbłędne obliczenia na własnych komputerach
- \$ - Wykorzystanie wszystkich ulg podatkowych (income tax)
- \$ - Bezkonkurencyjne ceny obsługi
 - Całoroczne porady finansowe
 - Dogodne lokalizacje

2290 Bloor st W (koło Runnymede)
tel 769-4558 otw 10 00 do 19 30

Również: Hurtowe wypełnianie formularzy dla księgowych i specjalistów podatkowych

INCOME TAX SERVICE

MARIAN WAWRZYŃIAK

1694 Queen Str. West (koło Roncesvalles)

TEL. Toronto 534 - 6034 lub 766 - 5552

Jeśli należy Ci się zwrot podatku Income Tax PRZYJDZ DO NAS
OTRZYMASZ GOTÓWKĘ NATYCHMIAST!

KENMARK

CONSULTANTS INCOME TAX

wypełniamy w Twoim domu
FINANCIAL COUNSELLING
Obniżamy podatki, podwyższamy dochód
TEL 769-9440, 275-3544

KAZIMIERZ ROMANOWSKI
MARK GORLEWSKI

ANDRZEJ SIKORSKI INCOME TAX SERVICE

TEL. 298 - 4757

Tanio i dokładnie wypełnia zeznania podatkowe. Bezpłatne porady, odbiór z Twojego domu

PIOTR CHWALISZ INCOME TAX SERVICE

TEL. 530 - 0305

Fachowe wykonanie zeznań podatkowych
SOLIDNIE - SZYBKO - TANIO

ANNA DUBISKA
pracownik firmy

H&R BLOCK

THE INCOME TAX PEOPLE

EATON'S
Don Mills,
447 - 3331 wew 206
For year - round service
District Office
2388 Eglinton Ave East
Scarborough, Ontario
M1K 2P3

THE INCOME TAX PEOPLE
Fachowo wypełnia
zeznanie podatkowe
Opłaty od \$10 00 wzwyż
Zapewniamy Klientom załatwianie spornych spraw z Urzędem Podatkowym bez dodatkowych opłat przez cały rok

CASH BACK PROGRAM -
WYPŁACAMY GOTÓWKĄ
ZWROTY PODATKU

PEGASUS GROUP PERSONAL FINANCIAL PLANNING CENTRE

Pełny zestaw usług w dziedzinie finansowej (ocena sytuacji finansowej osób prywatnych i firm, planowanie budżetu, wszelkiego rodzaju ubezpieczenia, w tym ubezpieczenia na zdrowie, życie, RRSP, planowanie i oszczędności podatkowe, inwestycje). Współpracujemy z wielkimi firmami ubezpieczeniowymi i finansowymi. Chcesz mieć własny interes? Skierujemy Cię na odpowiedni kurs. Prowadzamy szkolenia i indywidualne poradnictwo.

HALINA BARANOWSKI
TEL 443-0016
PEGASUS GROUP

PORADNIA ZAUFANIE

Przeprowadzki

Panstwo Ewa i Andrzej W piszą

"Przebywamy w Kanadzie od pięciu lat, a przeprowadzaliśmy się już siedem razy w tym do trzech różnych miast. Chcielibyśmy gdzieś osiedlić się na stałe, ale wciąż nam nie wychodzi. Mamy już dość tego koczowniczo. Czy w ogóle można się do tego przyzwyczaić?"

Nasza odpowiedź

Przeprowadzki w Ameryce Południowej są nieodzownym elementem stylu życia. Czy nam się to podoba, czy też nie - musimy się do nich przyzwyczaić. W Polsce przeprowadzki są niezwykle rzadkie i traktuje się je jako jedno z WIELKICH WYDARZEN RODZINNYCH - jak urodziny nowego członka rodziny czy wesele - lub też - przeciwnie - jak ciężką chorobę, kataklizm trzęsienie ziemi.

Ładujący w Ameryce Polak nie marzy bardziej o niczym innym niż o OSIEDLENIU SIĘ - w jednym mieście, na jednej ulicy, w jednym (tym wysnionym) domu. Z obrazem własnego domku jednorodzinnego w swej wyobraźni tu przywędrował i wszystko to - co oddala go od owego CELU jest rozczarowaniem.

Tymczasem rzeczywistość jest całkiem inna. Bardziej prozaiczna. Pierwsze mieszkanie jest zwykle podława dziurą zwaną po angielsku szumnie "apartamentem". Po pierwszym "stanięciu na nogi" i otrzewieniu trzeba przeprowadzić się do czegoś lepszego. Więc wypycha się skromny dobytek do kilku kartonowych pudeł i z radością "obejmuje w posiadanie" nowe, wynajęte kąty. O ile sytuacja finansowa pozwoli, już wkrótce rzecz cała powtórzy się: pudeł (co raz ich więcej), zamieszanie, szukanie jak najtanszej firmy przeprowadzkowej oraz pogubionych drobiazgów. Człowiek (a szczególnie emigrant) ma bowiem naturalną tendencję do WSPINANIA SIĘ W GORĘ - po drabinie społecznej i ekonomicznej.

Pół biedy, gdy przeprowadzka jest w ramach tego samego miasta - wystarczy wtedy tylko przyzwyczaić się do nowej dzielnicy, nowych sąsiadów, nowych sklepów, wysłać dzieci do nowej szkoły i skądinąd dojeżdżać do pracy. Zmartwienie zaczyna się wtedy, gdy trzeba przeprowadzić się do nowego miasta. Cały dotychczasowy (aczkolwiek) system oparcia społecznego, który sobie z trudem wypracowaliśmy rozpada się w gruzy. Nie mamy już uczynnej sąsiadki, która zostawała z naszym maluchem, gdy trzeba było iść do pracy, nie ma znajomych i przyjaciół ze "starego" miasta. Znowu wszystko trzeba zaczynać od nowa. Polakom, przywykłym do dożgonnego trwania w jednym mieszkaniu i przyjaznienia się "do śmierci" z tymi samymi ludźmi, sytuacja taka wydadć się może nie do zniesienia.

(trudno nawet przewidzieć kiedy) będą musieli powiedzieć im "good-bye" bo dostaną lepszą propozycję pracy w innym mieście. Dotyczy to szczególnie ludzi młodych nie ustabilizowanych finansowo i zawodowo. Ale nawet stała praca nie daje gwarancji "dożywania" w jednym mieście. Przedsiębiorstwo może zbankrutować lub inna kompania może oferować lepsze warunki pracy. Pokusa zarabiania więcej jest zwykle nie do odparcia. Więc znowu przeprowadzka.

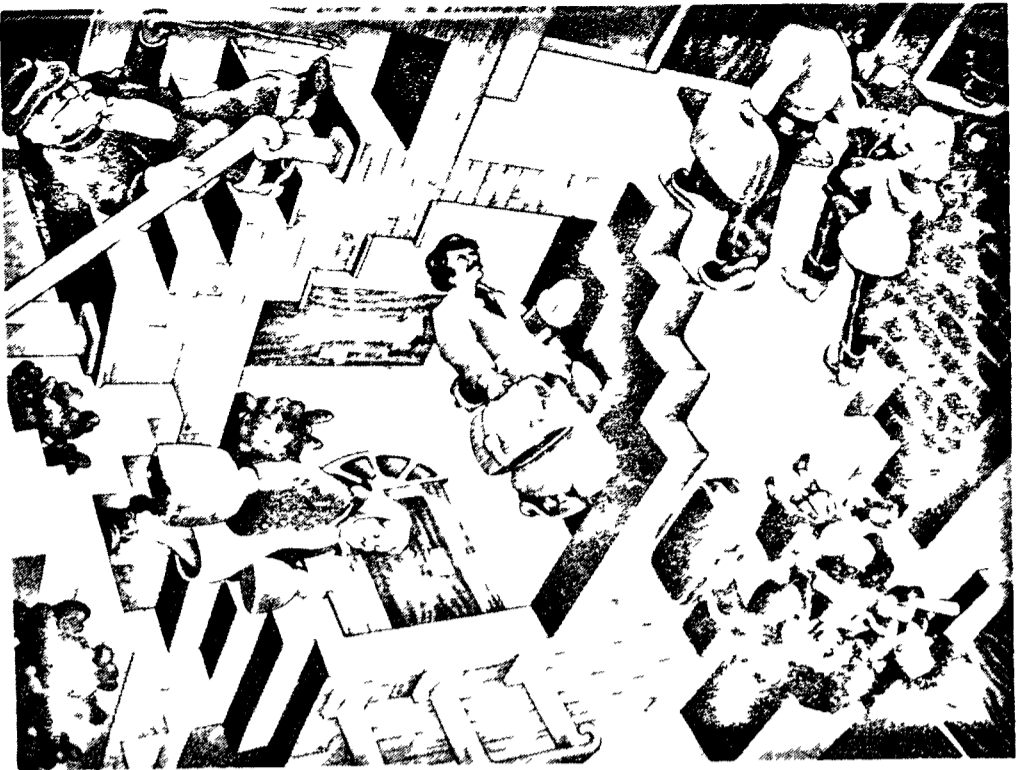
Przeprowadzającym się Polakom - emigrantom często wydaje się, że zostali oni srogo przez los pokrzywdzeni, a może nawet "ukarani" za wyjazd z kraju, bo nigdzie nie mogą zagrzać miejsca, podczas gdy wszyscy wokół wydają się być "tacy" ustabilizowani. Kanadyjska stabilizacja w małym slicznym domku jest jednak często iluzją. Niezależnie od tego, jak bardzo Kanadyjczyk czuje się ustabilizowany, gdy zaoferuje mu się lepszą pracę - sprzeda mały, sliczny domek i kupi nowy sliczny, już większy domek w nowym mieście. Człowiek się winny wobec własnej rodziny, gdyby tego nie zrobił.

"Mój dom jest tam, gdzie jest moja rodzina" - mówią Anglicy. Podobnie rozumie się w Ameryce Rodzina jest najważniejszą grupą społeczną, która musi trwać jako całość poprzez owe wszystkie przeprowadzki i zapewnić oparcie emocjonalne. Przyjaciele przemijają, rodzina trwa i jest razem. Dlatego tylko w nią warto inwestować na przyszłość.

Oczywiście zawsze kiedyś nastaje pewien zwrotny moment w życiu, kiedy nawet w Ameryce ludzie stabilizują się bardziej - gdy mają już tę pracę, do której dążyli, dom, o którym marzyli i właściwie dalsze przeprowadzki zaczynają tracić jakikolwiek sens. Albo wtedy, gdy idą na emeryturę.

Polacy, ponieważ zwykle są "opóźnieni finansowo" i pod względem zaawansowania kariery zawodowej w porównaniu do Kanadyjczyków, stabilizację tę osiągają później. Jest to niestety nieuchronny koszt emigracji. Zdobywanie nowych kwalifikacji, nauka, egzaminy, przystosowywanie się do NOWEGO - wszystko to poza czas. Tymczasem lata lecą, a my wciąż nie mamy tej upragnionej, wymarzonej stabilizacji.

Przeprowadzki zaczynają męczyć, a my mamy już kompletne dość tej kolejnej, tymczasowej pracy bez dalszych perspektyw. Zanim jednak zaczniemy winić za tę sytuację nasz nowy kraj, musimy zdać sobie sprawę, że - po pierwsze - większość młodych Kanadyjczyków zaczyna życie w ten właśnie sposób i nie widzi w tym nic dziwnego (nie jest winą Kanady, że jesteśmy od nich starsi i mamy wobec życia trochę inne oczekiwania) - i po drugie - decyzja o emigracji nieuchronnie pociąga za sobą konieczność przekwalifikowania się zawodowego. Wiele Polaków udało się zdobyć pracę



włożyć w przeprowadzkę, ale o nagrodzie, która ich za to czeka. Koncentrują się na dobrych stronach całej sprawy. Mysłą o nowym domu, nowej pracy, nowych znajomych jako jeszcze jednym etapie przygody zatytułowanej "ZYCIE". Są ciekawi tego wszystkiego, co się zdarzy. POCIĄGA ICH NOWOSC I ZMIANA.

Dlatego przeprowadzki trzeba po prostu zaakceptować i polubić - na ile potrafimy. Ciekawe, że dzieci lubią na ogół przeprowadzki - tyle jest przy nich podniecenia, ekscytacji, nowości, nie przeraża ich ani bałagan, ani zamieszanie.

Zresztą przeprowadzka nie musi być nieodmiennie skojarzona z trzęsieniem ziemi w domu. Dobra organizacja pracy, posiadanie planu (dzisiaj pakujemy odzież, jutro naczynia kuchenne itp.), podział pracy (nawet dzieciom - tym większym - można przydzielić jakieś obowiązki, np. zaklejenie pa-

czek taśmą), wykonywanie pracy w etapach i na raty - mogą ułatwić pracę znakomicie. Można przy tym wykorzystywać przeprowadzkę jako element integrujący rodzinę - tak, jak każde WSPOLNE zadanie czy wspólny cel. A także jako lekcję organizacji pracy i kooperacji wszystkich członków rodziny - dla dzieci.

A gdy już się wreszcie osiedlimy - nawet tymczasowo - nie myślimy o tej tymczasowości. Nie litujemy się nad sobą. Nie żyjemy "na niby", ani "na potem". Nikt nam nie zwróci zmarnowanych dni, a dzieciom - straconego dzieciństwa. Żyjemy naprawdę, tak, jakby TEN WŁASNY dom był naszym domem na zawsze. Dzieci i my sami potrzebujemy Domu, a nie hotelu. To prawda. Ale Dom tworzą ludzie, a nie mury.

Dr ZOFIA BOŃCZA

PRZECIWKRYTYKANCTWU

Do napisania tego listu skłaniają mnie artykuły w prasie polonijnej, czy listy pisane do redakcji polonijnych pism, w których próbuje się dzielić księży pracujących wśród Polaków w Toronto. Osoby, które pisują takie listy, czy artykuły, czynią to często, nie zdając sobie sprawy bez szkody, jaką wyrządzają sprawie naszej polonijnej jedności.

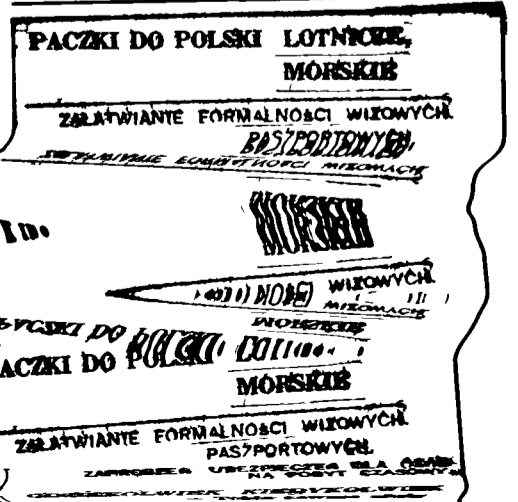
To co mnie szczególnie boli, jest przeciwstawianie stylu duszpasterstwa uprawianego w kościele św. Teresy, temu co się dzieje w parafiach Księży Oblatów, zakładanie jakoby w innych kościołach polonijnych nie robiło się niczego, albo bardzo mało dla sprawy polskiej. To prawda, że duszpasterstwo polskie w Kanadzie różni się nieco od tego w kraju. Jest więc możliwe, że księża, którzy niedawno przyjechali z Polski, znajdują łatwiej wspólny język z tymi, którzy przybyli tu w ostatnich latach. Prawdą jednak jest i to, że każdy z nas, na miarę naszego zrozumienia, oddaje prawie wszystkie siły Polakom w Toronto, często nie znajdując zrozumienia.

To prawda, że dzięki inicjatywie nowo przybyłych wiele się dzieje u św. Teresy w sprawach, które wywołują ich aprobatę. Prawdą jest jednak także i to, że w kościołach oblatkich dzieją się sprawy, które mnie głęboko ujmują i zachwycają. Przytoczę dwa punkty. Pierwszy - to wspaniały rozwój parafii św. Kłobuckiego, którego księża, przybyli tu niedawno z Polski, w sposób wyjątkowo skuteczny i skutecznie prowadzą sprawy, które wywołują ich aprobatę. Jest jednak także i to, że w kościołach oblatkich dzieją się sprawy, które mnie głęboko ujmują i zachwycają. Przytoczę dwa punkty - to wspaniały rozwój parafii św. Kłobuckiego, którego księża, przybyli tu niedawno z Polski, w sposób wyjątkowo skuteczny i skutecznie prowadzą sprawy, które wywołują ich aprobatę.

racji autentyczne elementy religijności przemawiającej do polskiego inteligenta. Dowodem może być zaproszenie z Kraju Ojca Tomasza Pawłowskiego, który przeprowadził trzy dni skupienia, oraz wygłosił referat, który wielu słuchało z wielkim zainteresowaniem. Przewidziane są zaproszenia w przyszłości wielu innych wybitnych osobistości, których obecność dla tych którzy skorzystają, może się wydatnie przyczynić do pogłębienia wiary i zrozumienia naszej misji jako wierzących Polaków na obczyźnie.

Dobro w Polonii i w polskich parafiach jest rezultatem podjętej inicjatywy, cierpliwości, ducha wzajemnego zrozumienia, a nie krytykanctwa. Jest także rezultatem, modlitwy i z troską o to, byśmy byli jedno. Tak łatwo nas podzielić, skłócić! Nie zajdziemy daleko jako Polonia, jeśli nie weźmiemy w nas gory troska o pogłębienie wiary, za czym pojdzie szczerą i mądrą troską o jedność. Pamiętajmy, że Solidarność to nie tylko słowo, które ma się odnosić do naszych braci w Kraju. Musi ono mieć także swój odpowiednik wśród Polonii w Toronto.

Ks EDWARD EWCZYŃSKI



wszystko trzeba zaczynać od nowa. Polakom, przywykłym do dożgonnego trwania w jednym mieszkaniu i przyjaznienia się "do śmierci" z tymi samymi ludźmi, sytuacja taka wydadć się może nie do zniesienia.

W chińskie wzory

Powracający z wycieczki na Hawaje zwykle odwieszali do szaf kwieciste koszule, które nosili na wakacjach. Jaskrawe barwy, zharmonizowane z kolorami tropiku, raziły w warunkach miejskiej cywilizacji. Raziły, nie raziły - sprawa umowy tak, jak i cała moda. Tak więc wielkie, kolorowe kwiaty lansowane na nadchodzące sezony, przełamały konwenans. Odbiło to się tym łatwiej, że już trochę wcześniej, awangardowa moda londyńska, ekscytowała się efektami jarmarcznych zestawień kolorów i deseniu, a dwa paryskie domy mody pokazywały kolekcje w stylu cyganskim.

Projektanci tej miary co Flora Hung, Kenzo, Ralf Lauren i Perry Ellis idą tym przetartym już szlakiem i proponują pewniaki. Kolekcje zainspirowane szlachetnymi zestawieniami kwiatowymi, charakterystycznymi dla wzornictwa Dalekiego Wschodu, sąsiadują z dynamicznymi, floro-wzorami dotykającymi niemal kiczu. Niebłahym elementem popularności tego wzornictwa jest własnie skala wyboru powodująca, że każda kobieta, zależnie od osobistych upodobań, jest w stanie znaleźć tu coś dla siebie.



Praca

Ogłoszenia osób poszukujących i oferujących pracę zamieszczamy bezpłatnie (o ile starczy miejsca).

MALŻENSTWO w średnim wieku zapiekuje się, lub podejmie każdą inną pracę na part time
TEL. 534-5240 121 123

MURARZ poszukuje jakiegokolwiek pracy
113 Marion Str (t/Roncesvalles), Toronto

KOBIETA w wieku średnim szuka pracy
TEL 267-8115

POSZUKUJĘ PRODUCENTÓW drobnych rękodzieł o charakterze artystycznym (sztuczna lub srebrna biżuteria upominki itp.)
TEL. 232 - 1664 121 123

MALARZ z roczną praktyką poszukuje pracy "Part time"
TEL 255-5603 prosić Darka.

POWAŻNEJ pani na stałe do 6-miesięcznego dziecka i prowadzenia domu poszukuję
TEL 665 - 2799

MŁODA kobieta poszukuje pracy jako sprzedawczyni w sklepie lub jako kelnerka
TEL Toronto 439 - 6518

NOWO PRZYBYŁA do Kanady poszukuje pracy w godzinach popołudniowych i wieczornych
TEL 486-5202 119-122

PANI w wieku lat 55 poszukuje pracy w charakterze pomocy domowej
TEL 267 - 8111 - pani Rozalia 120-122

PIEKARZ szuka pracy
Sajecki Marian, # 302 1114 - 16 Ave SW Calgary, T2R 0T6

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do dwóch dziewczynek (5 lat) ponie dziełek piątek od 12 tej do 4-tej od 25 lutego, okolica Jane-Eglinton dzwonic 243-5397 lub 245-7721

ELEKTRYK nowo przybyły z Polski poszukuje pracy
Tel 524 - 0754 120-122

NOWO PRZYBYŁY podejmie pilnie jakąkolwiek pracę w każdym rejonie Kanady. Posiadam 10-cio letnią praktykę jako kierowca samochodów w różnych kategoriach znajomość prac kuli narnych lub wszelkie inne propozycje proszę kierować 1824 East 10th V5N 1X7 B C Vancouver,
Tel 879 1316 Andrzej 122 125

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem u siebie w domu
TEL 767 - 5871 po 6 wieczór

POSZUKUJĘ pracy gastronomii, remonty budowlane (podłogi, malowanie itp.) i inne prace
TEL Toronto 769-0515 p Eugeniusz

TYLKO DLA CIEBIE HARMONOGRAM DNIA

O tym, jak przebiegnie nasz dzień decydują w głównej mierze hormony, a dokładniej - "podwzgorze" - mały kłębek nerwów umiejscowiony u podstawy mózgu. Jego komórki kierują nie tylko pracą gruczołów - nadnerczy, tarczycy, jajników i jąder - ale także stymulują rytm naszego dnia. Można nawet rozpisac pewien harmonogram.

godz 4 00 rano - organizm pracuje na "zwolnionych obrotach", ciśnienie krwi, tętno i temperatura ciała są na najniższym poziomie, najmniejszy dźwięk może wybić ze snu. Ludzie, przeżywający stresy zazwyczaj budzą się o tej właśnie godzinie. Poziom hormonu produkowanego przez nadnercza jest bardzo niski, w moczu zas znajduje się minimalna ilość adrenaliny - hormonu, który jest naszym "motorem".

godz 7 00 rano - serce zaczyna uderzać mocniej, krew płynie żywiej, mózg zaczyna rejestrować wszystkie bodźce. Jest to pora, kiedy w organizmie znajduje się największa ilość testosteronu - hormonu męskiego i gestagenów oraz estrogenów - hormonów żeńskich, być może więc dlatego ogólnie się twierdzi, że jest to "pora miłości".

godz 10 00 rano - wszystkie narządy pracują już prawidłowo

godz 11 00 rano - u wielu osób dochodzi do spadku sprawności, o tej porze również notuje

się najwięcej wypadków przy pracy

godz 12 00 (południe) - komórki żołądka i dwunastnicy są szczególnie chłonne. Żołądek wytwarza bardzo intensywnie kwasy. Najmniejsza ilość alkoholu teraz wypita może dac wyjątkowo przykre skutki.

godz 14 00 - ten, kto jada o tej porze obiad, będzie się czuł nieco zmęczony. Spada wtedy bowiem ciśnienie krwi, wyrownuje się poziom hormonów, a żołądek i przewód pokarmowy potrzebują wiele krwi do trawienia. Pomaga wtedy filizanka kawy lub herbaty.

godz 15 00 - aktywni stają się ci ludzie, którzy nie znoszą rannego wstawania, czyli tzw "sowy".

godz 17 00 - zmysł węchu i smaku staje się bardzo wrażliwy, jesienią i zimą obniza się o tej porze produkcja hormonów - także płciowych. Wzrasta ciśnienie tętnicze krwi, częstotliwość tętna i temperatura ciała.

godz 18 00 - wyraźny spadek odporności nerwowej, powoli zmniejsza się ilość hormonów produkowanych przez nadnercza.

godz 20 00 - mogą wystąpić trudności w koncentracji.

godz 22 00 - oddech staje się płytszy, spada temperatura ciała.

godz 24 00 - sen, a w trakcie "odnawiania się" komórki skóry. Zawartość hormonu męskiego - testosteronu osiąga swój najniższy poziom.

Oczywiście, bardzo często zdarza się, że sami sobie zakłocamy rytm dzienny, a i "wewnętrzny zegar" nie zawsze przestrzega tych zasad.

Matrymonialne

POLAK z obywatelstwem kanadyjskim samotny, lat 50, wzrost 166 cm, wagi 70 kg, włosy blond, oczy niebieskie, z dobrym zawodem, katolik, lubiący muzykę, kino oraz łono natury, potrafi docenić piękno kobiece. **PRAGNIE** poznać Panią w wieku od 45 do lat 60 zgrabnej sylwetki w celu matrymonialnym. Najchętniej Panią, która zamieszkuje na swym ranchu, ewentualnie dobrze sytuowaną bez żadnych zobowiązań. Dyskrecja za pewniona. Tylko poważne foto-oferty proszę kierować na adres Post Box 58437 VANCOUVER, B C, V6P 6K2 126

PANNA lat 19, pozna Pana do lat 28. Małżeństwo nie wykluczone.
TEL Toronto 243 - 2658 122 123

KAWALER, lat 28, blondyn, wysokiego wzrostu, dobrze zbudowany, bez nałogów, chciałby poznać panią w celu matrymonialnym.
Zgłoszenia listownie na adres E T 108111

PANNA lat 30, drobna, energiczna, niebrzydka, jasne oczy, szatynka, z wykształcenia technolog żywienia, serdeczna, uczciwa, muzykalna. Do matorka, pozna pana o poważnych zamiarach muzycznego (cudownie, gdyby organista) - do 37 lat. Rozwodnicy - wykluczeni. XYZ (115-125)

53-letnia Polka, miła, atrakcyjna, pozna Pana w celu matrymonialnym.
Tel 247-9217 119-121

UCZCIWA, kulturalna obywatelka kanadyjska bardzo samotna, pragnie poznać również uczciwego, kulturalnego Pana w wieku 65-75 nie posiadającego żadnego majątku, gdyż sama go nie posiada.
KAWALER lat 28, na stałe w Kanadzie, bardzo samotny, pogodnego usposobienia, pozna panią do lat 30 o podobnym zainteresowaniu w celu matrymonialnym.

SPRZEDAM mieszkanie 3-sypialnowe, Dixie - Burnhamthorpe, MISSISSAUGA.
Dodatkowe informacje po godz 19 00
TEL 629 - 2717

SPRZEDAM mieszkanie w nowym budownictwie cena \$ 6 500 00 USA.
Adres Krystyna Wozna 87-800 Włocławek ul Żytnia 56 m 53 Poland

SZCZĘŚCIE USMIECHNEŁO SIĘ DO A11, A5, Bo01 kawaler lat 28, Z15, 108111, A-334. W Redakcji znajduje się też 6 ofert dla osoby ogłaszającej się jako "Panna lat 29".

Mozna je odebrać w piątek w godz. od 5 po poł. do 8 wieczorem u Grazyny Farmus.

ZDROWIE

Zmartwienia zbyt szczupłych

W kilku ostatnich numerach zajmowałam się problemami ludzi otyłych, ale nie można zapominać o tych nadmiernie chudych, którzy też mają troski - suknia wisi jak na kołku, na płazy zebra niemile sterczą spod kostiumu kąpielowego. Spróbujmy się przyjrzeć problemowi w kategoriach zdrowotnych.

Chudzi ludzie rzadko są smakoszami, bardzo często chronicznymi niejadkami, straszna rzecz mieć takiego w domu. Są nerwowego usposobienia, jedzą niewiele i przeważnie w pospiechu, na ogół pałą, często na czczo, co zabija ich i tak mizerny apetyt, piją mocną herbatę, na śniadanie wystarcza im czarna, drugiego śniadania też nie jadają. Ich menu bywa odwrotnością sposobu odżywiania się ludzi z nadwagą, otyłych. Jest również nieracjonalne.

Ktos, kto wydaje się sobie za chudy, niech zatem przyłoży do siebie powyższy kontrefekt i zobaczy, czy się zgadza. Jeśli tak, to ciąg dalszy takiego sposobu życia nic dobrego nie wroży. Ra-

dziabym zredukować ilość używek i zadbać o lepszy apetyt, pobudzając go dość skutecznymi przyprawami i dodatkami do jedzenia - coś zaostrzającego, coś kiszzonego i na deser - coś słodkiego. Nadmiernie chuda jest często młodzież w okresie rozwojowym, gdy bardzo szybko rośnie. Ta chudość nie powinna ująć uwagi rodziców, gdyż wystrzeżenie w górę, któremu nie towarzyszy odpowiedni rozwój mięśni, pozostawia często wady postawy, sprawia, że młodzież szybko się męczy, jest mniej odporna nerwowo. Nawet u zdolnych, dobrych uczniów słabną w tym okresie postępy w nauce, pojawiają się gorsze oceny, powstają zaległości, które potem trudno odrobić. Dorosli często nie kojarzą tych skutków z właściwą przyczyną. Odżywianie musi więc być pełnowartościowe, urozmaicone, apetyt, który u części młodzieży w tym okresie słabnie, trzeba przywrócić zajęciami rekreacyjnymi na świeżym powietrzu, uprawianiem sportów - zwłaszcza pływania. Te zajęcia korzystnie wpływają na poprawę przemiany materii, zachwianej w wieku dojrzewania. Razący nie-

dobór wagi radziłabym wyjasnić u lekarza, gdyż może to być wynikiem głębszych zaburzeń hormonalnych.

Przyczyną wychudzenia mogą być różne schorzenia, np. nadczynność tarczycy, choroby przewodu pokarmowego, zła przemiana materii, nerwice wegetatywne, choroby kobiece, nadużywanie alkoholu itd. Jeżeli więc człowiek je, a mimo to na wadze nie przybiera lub z niej spada, a w dodatku to, co je, jakos mu na zdrowie nie idzie, można się domyslać takiej właśnie przyczyny niedoboru wagi. Wówczas trzeba zacząć od leczenia przyczyny, co w przypadku niektórych schorzeń będzie polegało m.in. na przestrzeganiu przepisanej diety. Przyczyną wychudzenia może być również tryb życia. Praca zbyt wyczerpująca nerwowo, nadmierny wysiłek fizyczny. Skutkiem tego jest ogólne złe samopoczucie, zmęczenie, brak apetytu. Nie ma siły i chęci do jedzenia. Trafia się wtedy w błędne koło i wyjściem z niego będzie dopiero dłuższy wypoczynek, urlop, zmiana otoczenia, odespanie zaległości, świeże powietrze, regularny tryb dnia, w tym posiłków.

Osoba, która chce przytyć, musi się za to zabrać równie racjonalnie, jak ta, co chce schudnąć. Chodzi przecież o to, aby przybranie na wadze było równomierne i aby było przybraniem ciała, a nie tłuszczu, który uplasuje się w kilku miejscach. Przyrost wagi musi być kontrolowany tak samo jak jej ubytek. Nadwyżka kalorii nie może być zbyt duża, 20-25 proc. kalorie trzeba liczyć, zarazem dbając, by

w bilansie kalorycznym uczestniczyła różnorodność produktów, aby nie przeciążać i nie rozpychać zbyt żołądka. Radziłabym ustawić wagę docelową i rozłożyć w czasie etapy dochodzenia do niej. Jedząc więcej i treściwiej, trzeba się strzec byśmy przybierając na wadze nie stracili energii, nie rozleniwili się. Należy

chodzić na spacer, gimnastykować się, programowo niejako trwać w aktywności. Cóż by się bowiem stało, gdybyśmy wraz z wagą zmienili usposobienie? Mogłoby nas za jakiś czas zacząć gnębić troski, jakby tu teraz trochę schudnąć.

HANNA PYTLAK

U W A G A

Polonia w Toronto i okolicy POLISH ALLIANCE (TORONTO) CREDIT UNION LTD.

2150 BLOOR ST. W.

(Wejście od wschodniej części budynku)

TEL. 762 - 9523

Konta depozytowe	7½% rocznie
Specjalne konta depozytowe .	7% rocznie
(minimalny depozyt \$5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	
3-miesięczne certyfikaty .	9½% rocznie
6-miesięczne certyfikaty .	9% rocznie
1-letnie certyfikaty	9½% rocznie
3-letnie certyfikaty	11% rocznie
3-letnie certyfikaty	
non-redeemable.....	10½% rocznie
RRSP i RHOSP	9½% rocznie
Pozyczki personalne	14% rocznie
Hipoteki	13½% rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
(\$50 000 pożyczki ubezpieczone na życie)

CODZIENNIE od 12 do 2 30 po poł i od 7 30 do 9 wiecz
WTORKI tylko od 12 do 2 30 po poł oraz
SOBOTY od 10 do 12 30

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej
nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

Joga na emigracyjny stres

ARDHA — SALABHASANA Połswierszcz


Cwiczenie to stanowi niejako zaprawę do Salabhasany - Swierszcza. Jest ono łatwiejsze do wykonania i mniej męczące od wersji właściwej. Zalecane w przypadkach skrzywienia kręgosłupa. Wywiera korzystne działanie przy dolegliwościach rwy kulszowej. Wzmacnia mięśnie grzbietu, rąk i pośladków. Wskazane przy zaparciach. Ciężący na nadczynność tarczycy mogą ćwiczyć Swierszcza tylko wówczas, jeśli wykonają tę asanę w następujący sposób: w pozycji wyjściowej opieramy czoło o podłogę tak, by broda była przycisnięta do mostka. Nie wyginamy głowy tak jak na rysunkach. Kładziemy się na brzuchu mając nogi wyprostowane i złączone. Unosimy twarz i wyciągając szyję, brodę opieramy o ziemię. Ręce kładziemy po bokach tułowia, dłonie zaciskamy w pięści i układamy tak, by palec wskazujący i kciuk dotykały podłogi. Zamykamy oczy i w tej pozycji przez chwilę głęboko oddychamy. Robiąc wydech podnosimy jedną nogę w górę. Noga uniesiona musi być zupełnie prosta. Po-

zostajemy przez chwilę w tej pozycji, wstrzymując oddech. Robiąc wydech, nogę opuszczamy do pozycji wyjściowej. UWAGA: w czasie unoszenia nogi robimy wdech. Pozycja - noga w górę zatrzymana - oddech zatrzymany. Nogę opuszczamy - wydech. Wydech powinien trwać tyle czasu co opuszczanie nogi. Po ułożeniu nogi na ziemi przez moment pozostajemy w bezdechu, potem tak samo ćwiczymy drugą nogę. Ćwicząc połswierszcza starajmy się jak najwyżej podnosić nogę. Jest to ważne w celu wyrobienia sobie odpowiednich mięśni umożliwiających prawidłowe wykonanie Swierszcza, gdzie obie nogi i miednicę trzeba oderwać od ziemi i unieść w górę.

Cwicząc uważajmy aby nie przechylać ciała na boki i nie odrywać głowy od ziemi. Broda i ręce, od ramion do dłoni, powinny przez cały czas dotykać podłogi. Cwiczenie nóg na zmianę wykonujemy kilka razy.



with
R.R.S.P.
only



CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA
oferuje swoim członkom

Fundusz Emerytalny

PIENIĄDZE ZDEPONOWANE NA FUNDUSZU
WOLNE OD PODATKU WRAZ Z ODSETKAMI
UBEZPIECZONE DO SUMY \$60 000 00
WYSOKA STOPA PROCENTOWA
JEŻELI ROZWAŻASZ W JAKI SPOSOB
NAJKORZYSTNIEJ ZAOSZCZĘDZIC LUB OBNIŻYC
PODATEK ZA 1984 ROK ZAINWESTUJ W

R.R.S.P.


ROBIĄC TO DAJESZ JEDNOCZEŚNIE
DOWÓD TROSKI O TWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

Nie zwlekaj!

OSTATECZNY TERMIN WPLAT ZA ROK 1984
UPŁYWA Z DNIEM 1 MARCA 1985 ROKU

Szczegółowe informacje uzyskasz w każdym z naszych biur
Przyjdź lub zadzwoń

220 Roncesvalles Ave
tel 537 2181
12 Denison Ave
tel 863-0996



2987 Bloor Str. W.
tel 236-1225
4260 Cawthra Rd.
tel 847-4303

HOROSKOP TYGODNIA 16.II. - 22.II.

	BARAN (Aries) 21 03 20 04		BYK (Taurus) 21 04 21 05		BLIŹNIAKI (Gemini) 22 05 21 06		RAK (Cancer) 22 06 23 07		LEW (Leo) 24 07 23 08		PANNA (Virgo) 24 08 23 09
---	--	---	---------------------------------------	---	---	---	---------------------------------------	---	------------------------------------	---	--

W sobotę - nieoczekiwane wydarzenia ale raczej z tych radośnych optymistycznych Ty dzień ten poświęć pracy Upewnij się czy koleżdy z pracy od bierają Cię tak jak Ty sobie tego życzyś Może niektóre Twoje intencje są tłumaczone opacznie Czekaj Cię trochę zawodów ale Twoi starsi znajomi bardzo wierzą w Ciebie i mają dobrą wolę pójsia na kompromis Twoja najbliższa rodzina i sąsiedztwo są pod Twoim wpływem nie wykorzystuj tego zanadto

Pozwól innym mieć swoje zdanie nie przekonuj ich na siłę oczywiście ze wynika to z Twoich dobrych intencji ale pamiętaj że kotka można zagłaskać na śmierć Będzie to dobry tydzień na załatwienie spraw bankowych i innych interesów finansowych Przeszanek staraj się zobaczyć tak ze pozytywne zjawiska wokół siebie Pamiętaj też ze niesmiałość zamknięcie w sobie na pewno nie doprowadzą Cię do celu dające go satysfakcję

To będzie dobry tydzień na wszystkie tzw "prace biurowe" pisanie listów naukę czytanie i pełne czerpanie przyjemności z bycia z samym sobą Ale nie zapomnij o najbliższym otoczeniu rodzeństwo i sąsiedzi potrzebują Cię na co dzień i zwracaj większą uwagę na stosunki z nimi Jeśli będziesz się trzymał z dala od wszelkich konfliktów i kłótni to pamiętaj że życie masz przedłużone o ten właśnie dzień

Uwaga czeka Cię konflikt z rodziną współmałżonka ale wszystko wskazuje na to że wyjdzie z tych oparów obronną ręką przy aktywnej pomocy partnera Pospiech jest bolączką naszych czasów wszyscy jesteśmy zabiegani i nasze błędy i pomyłki składamy oczywiście na karb pospiechu Ale Ty w tym tygodniu staraj się to skontrolować i przyhamuj swoje przyspieszenie Potrzebujesz teraz wyjątkowo więcej czasu na odpoczynek i refleksje

Nadchodzący tydzień jest świetnym okresem na przygotowanie gruntu pod właściwą akcję którą prawdopodobnie zaczniesz pod koniec lutego lub na początku marca Im więcej teraz w to włożysz pracy, tym szybciej będziesz mógł zabrać się do dzieła Zainteresuj się trudnościami najbliższych może byłbyś pomocny w rozwiązaniu ich problemów Teoretycznie to nie Twoja sprawa ale Twoje pomysły na pewno się przydadzą

Potrąfisz dać z siebie dużo więcej w kontaktach z młodszymi od siebie czy wręcz z dziećmi Szczególnie teraz to wykorzystaj ale nie próbuj dominować nad nimi zbyttnio Wyraznie masz jakieś nadwyżki finansowe ale pod koniec miesiąca możesz ich potrzebować więc nie szalej Propozycje przyjaciół traktuj ostrożnie mogą się okazać zbyt drogie jak na Twoją kieszeń na razie

	WAGA (Libra) 24 09 -23 10		SKORPION (Scorpio) 24 10 -22 11		STRZELEC (Sagittarius) 23 11 21 12		KOZIOROŻEC (Capricorn) 22 12 20 01		WODNIK (Aquarius) 21 01 19 02		RYBY (Pisces) 20 02 20 03
---	--	---	--	---	---	---	---	---	--	---	--

Dobry okres na załatwienie korespondencji i wszystkich rachunków przede wszystkim na przygotowanie do wysłania zeznań podatkowych Jeśli masz wyznaczone jakieś interview to prawdopodobnie sprzedasz się jak najkorzystniej potrafisz Wągom około czterdziestki trudno jest znaleźć wspólny język z młodszym pokoleniem Przerazający wydaje się brak dojrzałości u tej młodszej generacji Bardzo dobry tydzień na spełnienie danych wcześniej obietnic

Jakieś tajemnice intrygi dłużej cisną się wokół Ciebie Raczej staraj się unikac w tym tygodniu kontaktów z instytucjami czy organizacjami W tym tygodniu nastąpi zaostrenie restrykcji byc może w pracy lub w życiu prywatnym ale na pewno nie pozostanie to bez wpływu na Twoją przyszłość Twoi bliscy znajdują wreszcie zrozumienie u Ciebie dla swoich spraw i problemów Prawdopodobnie nadszedł czas na kierownictwo w życiu także względami innymi

Pewne sprawy powinienes akceptować na słowo zrob więc trochę wysiłku w tym kierunku Zwroc uwagę na organizację własnego czasu W tym tygodniu wyjątkowo Cię nie stac na marnotrawstwo a wszystko wskazuje na to że trochę Ci czas przecieka między palcami Ostatni tydzień karnawału też zobowiązuje do zorganizowania małych (lub dużych)hulanek Za bawą na pewno będzie udana Nie przejmuj się telefonem z banku to nie był Twój błąd

Jakieś zmiany wiszą nad Tobą w tym tygodniu może wystarczyć przemeblować mieszkanie lub choć jeden pokój Gdzieś ktos chce Cię zaszczycić jakimś honorem (wybor na honorowego członka itp) bądź przygotowany W poniedziałek jakas miła niespodzianka finansowa Ale jednocześnie problemy domowe zepsują Ci tę radość Będziesz się czuł mocno przybity parę dni ale ostatnia sobota karnawału prowokuje do zaproszenia przyjaciół i uśmiech wroci

W tym tygodniu możesz liczyć na przyjaciół będą na pewno pomocni bardziej niż się spodziewales Uwazaj w sytuacjach gdzie łatwo o błąd Raczej unikaj no watorskich rozwiązań i pomysłów w tym czasie Sprawdzone są bezpieczniejsze Twoi bliscy przyjaciele przyzwyczajają się do kryzys małżeński ale nie wtrącaj się nawet jeśli Cię będą prosić o radę A przede wszystkim nie pożyczaj zadnemu z nich pieniędzy

Mnostwo nieprzewidzianych wydatków Cię czeka w tym tygodniu A także niestety jakieś kłopoty w domu lub z omem związane Na przyjaciół w tym przypadku nie możesz liczyć To spowoduje nieprzyjemne uczucie samotności ale zawsze sobie dajesz radę sam więc i w tym przypadku możesz na siebie polegać Poza tym trochę się przyzwyczaiłeś do wyjmowania kasztanów z ognia cudzymi rękami Czas sobie to uswiadomic

K O M I S
139 Roncesvalles Ave. TEL. 534 - 9362
Posiadamy w duzym wyborze

- wyroby rzemiosła artystycznego i rękodzielnictwa
- kosztumy ludowe
- bogata galerię kryształów
- bursztyny, biżuterię artystyczną, srebro
- polski fajans z Włocławka i porcelanę

ZAPRASZAMY
DO NASZEGO SKLEPU SZTUKI LUDOWEJ
Tylko u nas bez kłopotu wybierzesz
wytworny, elegancki prezent dla każdego!

Znana i ceniona z doskonałego serwisu firma z Montrealu
Wosik Export-Import Inc.
480 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont. M6R 2N5
Tel. (416) 533 - 2933
Otwarte dwa razy w tygodniu - Piątek 9-19, sobota 9-17

OFERUJE PAŃSTWU SERWIS W ZAKRESIE WYSYŁKI

PACZEK DO POLSKI
drogą morską o **30 c** za kg taniej*
drogą lotniczą o **70 c** za kg taniej*
T A N I E J od średniej ceny stosowanej przez inne firmy w Toronto
Po bliższe informacje prosimy dzwonić:
533 - 2933
* Ceny okresowe do odwołania
NASZ NOWY AGENT
MAREK LACHOWICZ, 151 Queen Str N Apt 2501
HAMILTON, ONT L8R 2V7, TEL 525 - 4707

POLSKIE PROGRAMY TELEWIZYJNE I RADIOWE

PROGRAM RADIOWY "ECHO OJCZYZNY"
Od poniedziałku do piątku na fali CHIN FM 100 w godz od 10 30 do 11 30 rano
Program prowadzi Karolina Kęsik
W programie koncert życzeń, wiadomości polonijne i z Polski, interesujące wywiady, komentarze, muzyka dla wszystkich
637 College St., Toronto, Ont M6G 1B6, tel 531-9991, dom 247-9755

POLSKI PROGRAM RADIOWY
na stacji CJVB w VANCOUVER - 1470 AM
w każdą niedzielę od 14 30 do 16 00
Prowadzi STASIA MAŁCZYŃSKA i TONY JOCHLIN
Tel. 946 - 9617
Wiadomości z Polski, ogłoszenia i komunikaty polonijne, komentarze, koncert życzeń, ogłoszenia handlowe

"PANI JADWIGA" Polski program radiowy ze stacji CHWO 1250 w Oakville - od godz 1 do 2 w każdą sobotę Reklamy i ogłoszenia handlowe oraz wszelkie komunikaty - przyjmuje się telefonicznie 691 - 8789

"POLONEZ" Polski program radiowy
Producent MAREK J GOŁDYN
2120 Bloor St W Toronto, M6S 1M8, Tel (416) 762-7254
W soboty 3 30 - 4 30 1250 AM CHWO

"POLONIA REVIEW" Polski Program Telewizyjny
Wtorki i piątki - godzina 7 30 wieczorem,
Czwartki - godzina 6 30 wieczorem na kanale 10 (Maclean Hunter Parkdale)
Przynosi aktualne wiadomości z Polski i z życia Polonu kanadyjskiej

SŁUCHAJCIE
POLSKIEGO PROGRAMU RADIOWEGO
ROZMAITOŚCI
(Polonia Varietes Program) z Buffalo,
na podziאלce 12 70 od godz 1-szej do 2-giej po południu

LUTY

14 Cz Daniela, Danuty, Julianny, Miłady, Ludana
15 P Aleksego, Donata, Łukasza, Sylwina, Zbigniewa
16 S Bernadetty, Konstancji, Maksyma, Wacławskiego
17 N Arnolda, Czesławskiego, Gabinusa, Konrada, Mansweta
18 P Leona, Leoncjusza, Ludomiła, Ludmiły, Zenobiusza
19 W Eleonory, Fortunata, Germana, Kiejstuta, Seweriana
20 S Gersona, Małgorzaty, Marty, Leandra, Wrocławska

Kongres Polonii Kanadyjskiej OKRĘG TORONTO
ÓŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM

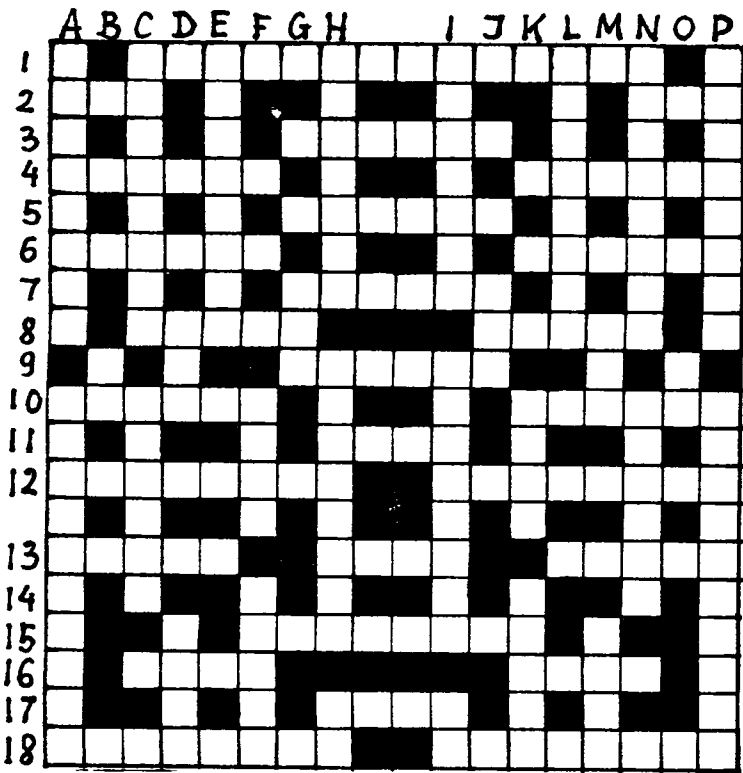
ÓŚRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM
206 Beverley Str
Tel. 979-9634

BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ
128 Fern Ave
Tel 533-9471

DZWONY WOLNOŚCI
Ostatnia droga Ks Jerzego Popiełuszki Historyczne nagrania przekazane przez Podziemie w Polsce Nagranie z ostatniej Mszy św za Ojczyznę odprawionej w Bydgoszczy na kilka godzin przed porwaniem
Uroczystości pogrzebowe — przemówienia i modlitwy Pamiątkowa broszura z pogrzebu.
Komplet 2 taśm 2 x po 90 minut Cena \$15 95 plus \$1 85 za wysyłkę Zamowienia prosimy wysyłać na adres
**R S P Pomost, 202 Springfield Plaza
Edmonton, Alta T5T 0A4**
Zgodnie z wolą Podziemia w Polsce cały dochód ze sprzedaży taśm przeznaczony jest na polonijną akcję OBALENIA JAŁTY

KRZYŻÓWKA WŁASNA

Nr 122



1 SZAMPAN P PUKLERZ
 2 ANR EGIDA U SA
 3 CIORR RL TG
 4 HUMUS OYO ITAKA
 5 A O ORNITOLOG K J
 6 LIZA E G KAIN
 7 I Y GONDOLA D I
 8 NIAGARA ODBLASK
 9 M LESS STER K
 10 KADYKS Z Z NUTRIE
 11 GO O PLAMA N OB
 12 POLEWA A U ZESZYT
 13 O I A ZGAGA T K E
 14 PANI E I I U SARI
 15 I ADAM E E FRYX N
 16 S W UTRILLO LA

Pozomo

- 1-C kopalny gatunek człowieka
- 2-A drugi plan obrazu
- 2-N furmanka
- 3-G zona krola Troi Priama
- 4-A problem, zmartwienie
- 4-K kara grzywny za wykroczenie drogowe
- 5-G rzeczka w Zelazowej Woli
- 6-A specjalnosc Mata Hari
- 6-K zabytkowe meble
- 7-G meksykanski kruszec
- 8-C pozostalosc zniszczonej budowli
- 8-J dawnej torba podrozna
- 9-G szewska nic
- 10-A slawny utwor Ravela
- 10-K rodzaj futrzanej czapki
- 11-H tytul ksiazek w krajach arabskich
- 12-A autor "Gargantui i Pantagruela", pisarz Odrodzenia francuskiego
- 12-I maszyna do niwelacji gruntu
- 13-A port nad Rodanem, miejsce pobytu Van Gogha
- 13-H germanski bog
- 13-L okulary narciarza
- 15-F plany i makiety np przyszlej dzielnicy mieszkaniowej
- 16-C mahometanski sędzia
- 16-K XIX-sto wieczny piechur w stroju algierskim
- 17-H japonskie zapasy
- 18-A szereg pokoi polaczonych przejsciami na jednej osi
- 18-I sien, dlugi przedpokoj

Pionowo

- 1-A grupa australijskich ssakow
- 1-C guz powstały na skutek patologicznych zmian w komórkach tkanki
- 1-E obrońcy w sądzie
- 1-H tytul ksiazek Rzeszy majacych przywilej wyboru cesarza
- 1-I rozjemca, sędzia sportowy
- 1-L zawodnik walczący na macie
- 1-N rzymski rydwan zaprzęzony w cztery konie
- 1-P serbscy nacjonalisci w czasie II wojny swiatowej
- 7-G wisniowy w tytule sztuki Czechowa
- 7-J pasiasty owad
- 8-D stoją w pasiece
- 8-M umocnienie przeciwpowodziowe

KOMUNIKAT

Bezpłatne kursy dzienne języka angielskiego dla dorosłych
 Kościół św. Leo, 277 Royal York Rd - zajęcia codzienne od poniedziałku do piątku od 9 - 14.30
 Opieka nad dziećmi

KURS WIECZOROWY

Szkoła św. Marka - 45 Cloverhill Rd - wtorki i czwartki od 19 30 do 21 30

TEL. 232 - 1664

ZAPRASZAMY NA

Z A B A W Ę

KOŁA RODZICIELSKIEGO
 I KLUBU ABSOLWENTOW

8 kl Szkoły im. A Mickiewicza, Gminy 1 ZNPwK
W SOBOTĘ 16 LUTEGO 1985 ROKU
 W sali górnej Polskiej Pl. Kan. Legionu Nr 621
Gen W ANDERSA

805 Dovercourt Rd (blisko Bloor St W Toronto)

Początek o godzinie 8 00 wieczorem

RODZICE, ZNAJOMI I SYMPATYCY
 MILE WIDZIANI

Doborowa orkiestra **LES & THE MUSIC MASTERS**
 (Previously "Orkiestra Leszka")

Kanapki, ciasto i kawa w cenie biletu -

Dorośli - \$7 00, młodzież \$5 00

Czysty dochód przeznaczony na Polską Szkołę

122 123

9-B nokaut

9-H sito

9-I mobilizacja, nabor marynary na statek

9-O sod

10-A rudobrody cesarz niemiecki (XII w) z dynastii Hohenstaufów

10-C polski działacz społeczno-polityczny i filozof mesjanistyczny

10-F dorodny egzemplarz danego gatunku np owada

10-K bryła doskonała, a także sprzęt sportowy

10-N rozległy pożar z luną

10-P filozof i matematyk francuski XVII w

14-F bron drzewcowa Kozaków

14-K rodzaj służby, praca w nietypowych godzinach

15-D rodzime księstwo królowej Bony

15-M umowa, układ polityczny

17-H organizacja faszystowska, której władze zostały wymordowane w czasie "nocy długich nocy"

17-I "wszystko w porządku" po amerykańsku



WSPANIAŁA OKAZJA!

UNITY TRAVEL

100 University Ave Suite 807
 Toronto Ont Canada M5J 1V6
 Telephone (416) 595 1244
 Telex 06 22186 P W T

21 LUTY - 6 MARCA

**WARSZAWA —
 SZTOKHOLM, OSLO,
 HAMBURG \$ 559**

KOPENHAGA \$ 499
 + \$ 135 połączenie promowe z Polską
 Powroty do 1 CZERWCA

HELSINKI \$ 579

MAJORKA \$ 699

21 LUTY do 6 MARCA

COSTA DE SOLE \$ 799

UWAGA!

Od 1 MARCA sprzedajemy bilety do KOPENHAGI z połączeniem promowym do POLSKI

\$ 619 + \$ 135

Bilety ważne są do 1 tygodnia do 6 miesięcy

Po dalsze informacje i rezerwacje prosimy telefonować
TORONTO 595 - 1244

prosić p. Krystynę
 Od osób spoza Toronto akceptujemy "collect calls"
 tylko w sprawie rezerwacji

♠ BRYDZ ♥



REDAGUJE	Północ
KIBIC	♦ xxx
38-CP	♥ Qx
	♦ xx
	♣ KJ10987
Zachód	Wschód
♥ QJx	♦ AK
♦ KJ	♥ A
♦ 10xxxxx	♦ AKxxx
♣ Qx	♣ Axxxx
	Deklarant
	♦ xxxxx
	♥ xxxxxxxx
	♦ -
	♣ -

LICYTACJA P W D Z
 Pas 2 karo 6 kier Kontra
 Pas Pas Pas

W - Z są po partii, P - D, przed partią

Bywają w brydżu rozdania o tak dziwnym rozkładzie, że ocena siły każdej ręki jest zupełnie niemożliwa. Takie ręce nadają się świetnie do licytowania w sposób równie dziwny jak ich rozkłady. Rezultaty są czasem równie zdumiewające jak sama licytacja. Widzieliśmy już wielkie szlemy

oparte na 6 punktach oraz takie w których brakowało nam 3 Asów. Dzisiejszy przykład zalicza się również do kategorii "dziwny rozkład, dziwna licytacja, dziwny rezultat"

Gdy P spasował a W otworzył bardzo silnie 2 karo, D natychmiast się domyślił, że przeciwnicy będą licytować małego lub wielkiego szlema, czym wygrał sporego robra. Toteż z miejsca palnął 6 kier w nadziei, że dzięki niesamowitemu rozkładowi będzie leżał bez 4 lub 5. Ta obrona robra kosztowałaby go 700-900 punktów. Nie taka znowu tragedia.

Gdy Z skontrował, jego partner, owszem, spodziewał się u niego kilku punktów. Nie było jednak sposobu na to, aby się dowiedzieć, w których kolorach są te punkty, nie mówiąc już o rozkładzie ręki. Taktika gracza D okazała się bardzo skuteczną - a czy kosztowna to zobaczymy za chwilę.

Co miał w tej sytuacji zrobić otwierający licytację? Mógł sam zaryzykować szlema, ale w którym kolorze? Pik? - ładnie by wyglądał 7 trefl? - tu wyglądałby jeszcze ładniej 7 karo - bez jednej. Owszem, 6 BA wychodzi, ale trzeba mieć dobre nerwy z singlem Asem kier. W rezultacie spasował, licząc na poważną wpadkę (żał mi gościa).

Gracz Z przeczuwając, że D ma renons karo, zagrał z krótkiego koloru Damą trefli. Ze stołu poszedł Król a od W As, przebity w rękę Z kolei D zagrał blotkę kier. Z wolał, dla pewności, wziąć Króla, licząc na ewentualną przebitkę trefla w trzeciej rundzie. Po wzięciu lewy Asem kier W spróbował Króla karo. D przebił, odegrał kier do Damy na stole i na 5 trefli stracił w ręku 5 pików.

Takimi to dziwnymi drogami chodzą rozgrywki, gdy karty układają się w dziwny sposób. Dobrze jest o tym pamiętać, gdy nam się taki dzikus wypycha do ręki.

A także: słabszy jesteś, udawaj mocnego, gdy mocniejszy jesteś, nie udawaj słabego.

QUALITY SAUSAGE

Nowo otwarte, eleganckie, polskie

DELIKATESY

Swieze mięsa, apetyczne wędliny, bezkonkurencyjne kielbasy, sery i inne pyszności.

2913 DUNDAS ST. W.

TEL. 769 - 4966

131 RONCESVALLES AVE.

(obok kina)

tel. 533 - 7054



695 St. Clair Ave. West

BOŻENA KASPROWICZ

pomocze w kupnie i sprzedaży domu lub nieruchomości

HALINA'S DELICATESSEN

Swieze bułeczki, pieczywo i ciasta
Europejskie wędliny i zakąski, kawa,
importowane twarde sery

OPEN WINDOW BAKERY

780 ANETTE STR TORONTO, ONT
TEL 767-9129

Sukces polskich biathlonistów

Bardzo dobrze spisali się polscy biathloniści w rozgrywanym w Reistriz Pucharze Alp Bieg na 10 km juniorów wygrał Adam Kania - 38 06,3 (1 niecelny strzał stojąc i 3 niecelne leżąc) przed Andrzejem Gąsienicą - 38 27,2 (1/0) i Michałem Meierem (Austria) - 40 23,6 (4/4)

W biegu seniorów na 10 km najszybszy był Austriak Wolfgang Pistotnik - 33 16,4 (0/1) Bieg kobiet na dystansie 5 km wygrała Kanadyjka Lise Meloche

- 28 04,4 (2/3) Bieg sztafetowy 4x7,5 km wygrał zespół Włoch

Podczas mistrzostw Polski w biathlonie, w biegu na 20 km zwyciężył Władysław Gryzta przed Jerzym Gładyszem (obaj Górnik Iwonicz) i Mieczysławem Bodzianem (Legia Zakopane)

Bieg na 20 km w zawodach o Puchar Świata biathlonistów w Amterselva wygrał Frank-Peter Roetsch (NRD)

W I lidze hokeja

Oto wyniki spotkań ekstraklasz hokeja na lodzie rozegranych w piątek

Grupa I Polonia Bytom - Naprzód Janów 3 1, GKS Tychy - Podhale Nowy Targ 1 7, Zagłębie Sosnowiec - Cracovia 5 2

Grupa II ŁKS - GKS Katowice 2 9, Unia Oświęcim - Stoczniowiec Gdansk 6 4

1 Zagłębie	45 15	154-92
2 Polonia	40 16	162-54
3 Podhale	40 16	142-70

4 Naprzód	26 30	105-110
5 Cracovia	25 31	105-134
6 Tychy	23 33	90-116
7 ŁKS	29 31	111-143
8 Stoczniowiec	26 34	102-133
9 Katowice	22 38	119-154
10 Unia	16 44	99-183

Zagłębie - Stoczniowiec, Polonia - ŁKS, Podhale - GKS Tychy i Naprzód - Cracovia - oto zestawienie par pierwszej rundy finału ligi

ME w wieloboju łyżwiarskim

Sukcesem zawodników Holandii zakończyły się mistrzostwa Europy w wieloboju łyżwiarskim, rozegrane w szwedzkiej miejscowości Eskilstuna Tytuł mistrza Europy zdobył 23-letni Hein Vergeer, który wyprzedził swego rodaka Fritsa Schalijsa i mistrza świata z 1984 r. Olega Boziewa (ZSRR)

Zwycięstwo Vergeera jest pewnym zaskoczeniem. Przed mistrzostwami w gronie faworytów wymieniano poza Boziewem innego Holendra Hilberta van der

Duma, Szweda Thomasa Gustafssona czy Norwega Rolfa Falka Larsena Vergeer jednak wygrał trzy biegi na 500, 1500 i 5000 m, a na 10 000 m uplasował się na piątym miejscu

Bardzo słabo wypadli w Eskilstunie Polacy Dawid Urbanski i Roman Derks byli tylko tłem dla dobrze przygotowanych rywali. Zadnemu z Polaków nie udało zakwalifikować się do szesnastki, która miała prawo startować w ostatnim wyszczepieniu - na 10 km

SPORT SPORT

ANDRZEJ GRUBBA

najlepszy wśród 12 wspaniałych

Piękny sukces odniósł Andrzej Grubba w zakończonym w Barcelonie turnieju "Top-12" z udziałem najlepszych tenisistów stołowych Europy Polak wygrał 9 pojedynków i zajął pierwsze miejsce

Droga, jaką przebył Andrzej Grubba podczas wyczerpującej sily i nerwy trzydniówki w Barcelonie, nie przypominała w niczym jednej z szerokich arterii centrum miasta. Była raczej wernym odbiciem kolarskiej, pamiętnej dla nas, pętli wijącej się wokół wzgórza Montjuich, pełnej zakrętów, z trudnymi podjazdami. I pewnie dlatego też nastroje jakie towarzyszyły Polakom były szalenie zmienne, jakże różne od pogody, prawdziwego lata, które zawitało do Katalonii równie niespodziewanie, co przed miesiącem nie spotykane tu mrozy

Jak zwykle wszystko rozstrzygnęło się ostatniego dnia Polak mając na koncie dwie porażki - z Panskym ("To trwało tak szybko, że nie wiedziałem, kiedy z nim przegrałem" - mówi Grubba) i Lindhemem, zmierzył się w trzech ostatnich pojedynkach z Desmondem Douglasem i dwoma Szwedami Janem-Ove Waldnerem i Mikaelem Appelgrenem. Każdy z nich miał jeszcze szansę na końcowy sukces, ale też każdy był uwikłany i uzależniony od wyników zdawałoby się mniej istotnych spotkań, jakie rozgrywano równocześnie na pięciu innych stołach. Z matematycznych wyliczeń wynikało, że aby myśleć o zwycięstwie, trze-

ba było wygrać wszystkie pozostałe spotkania

Na pierwszy ogień Douglas Zawsze niewygodny, szybki, zmienny i skuteczny Czarnoskory Jamajczyk, choć łączy go z Polakiem wspólne, deblowe przygody, nie sprzedał tanio swojej skóry. Po dwóch, szybko wygranych przez Grubbę setach, wydawało się, że jego sukces to tylko kwestia minut. A jednak wszystko trwało bardzo długo. Dopiero w końcówce piątego seta Polak oderwał się na bezpieczną odległość kilku punktów i wygrał po dramatycznej i zaciętej grze. W tym samym czasie Appelgren pokonał 3 1 dobrze, choć nierówno grającego Leszka Kucharskiego. I stało się jasne, że oni dwaj, Polak i Szwed, będą rywalizować o zwycięstwo w turnieju, acz przecież musieli się jeszcze liczyć z obecnością Francuza Jacquesa Secretina, grającego w Barcelonie nadzwyczaj skutecznie

Dziesiąta runda Waldner - Grubba, a tuż obok, na sąsiednim stole Appelgren - Secretin. Jakże ważne pojedynki. Ale zanim zdążyliśmy się obejrzeć Grubba rozbił Szweda 3 1, nie pozostawiając ani przez moment cienia wątpliwości, kto tego dnia był lepszy

Tymczasem Francuz też grał jak z nut. Po czterosetowym pojedynku pokonał Szweda 3 1. I dalej nic nie było wiadomo. O wszystkim decydowały ostatnie gry, w których Grubba (8 zwycięstw) zmierzył się z Appelgre-

nem (7 zwycięstw), Secretin (też 7) z Douglasem (6), a Waldner (6) z Kucharskim (3)

Na nic zdały się wysiłki Szweda, Grubba zagrał najlepszy mecz w Barcelonie. Po widowiskowej grze, w której byliśmy świadkami zdecydowanej przewagi Polaka, Appelgren ani przez moment nie potrafił narzucić swego stylu, ograniczając się do roli niemal biernego obserwatora wydarzeń. A przecież wiadomo jak jest zadziorny, waleczny i nieustępliwy Douglas. Przelamał obronę Secretina, grając zbyt szybko jak na obecne możliwości Francuza, Pansky uporał się z Bengtssonem, Waldner wygrał ledwo, ledwo z Kucharskim, i tak, po trzech dniach wielkich bojów, pięciu graczy miało na koncie po 7 zwycięstw, zaś o ich kolejności zadecydowała tabela pomocnicza ze spotkań jakie rozegrali między sobą

Na drugiej pozycji ex aequo sklasyfikowani zostali Jindrich Pansky (CSRS), Mikael Appelgren (Szwecja), Jacques Secretin (Francja), Jan Ove Waldner (Szwecja) i Desmond Douglas (W Brytania) - wszyscy po 7 zwycięstw

Kolejne miejsca zajęli 7 Dragutin Surbek (Jugosławia) i Erik Lindh (Szwecja) - po 5 zwycięstw, 9 Andriej Mazunow (ZSRR) - 4, 10 Zoran Kalin (Jugosławia) i Leszek Kucharski (Polska) - po 3, 12 Ulf Bengtsson (Szwecja) - 2

"HELVETIA CUP" sukcesem Polaków

Od razu w pierwszym meczu pokonali Austrię, zaliczając do faworytów grupy "B". Zwycięstwo 6 1 sugeruje brak walki i emocji. W pojedynkach kobiet rzeczywiście rywalki dzieli różnica kilku klas. Ale nie panie miały przesądzić o wyniku meczu. Od początku wiadomo było, że nasze zawodniczki są znacznie lepsze

Rozstrzygnięcie padło właściwie już w pierwszej grze pojedynczej, w której Grzegorz Olchownik pokonał Petera Moritza 2 0. Tylko w pierwszym secie Polak miał trudności z wysokim rywalem. Dogonił go przy stanie 7 7 i nie oddał prowadzenia do końca seta. W następnym dominował na boisku, deklasując rywala 15 1

Po grach pojedynczych prowadziliśmy 3 1. Bożena Wojtkowska wygrała z Brigittą Wasil, a Bożena Siemieniec z Sabine Ploener, Stanisław Rosko uległ Klausowi Fischerowi (0 2). Sukces Polaków mógł przypieczętować mekski debel. Przed miesiącem jednak, na międzynarodowych mistrzostwach Polski, bracia Fischerowie byli lepsi od Polaków. Nie grał wtedy chory Olchownik. Tym razem siły były wyrównane. Nasi badmintoniści prowadzili od początku seta, utrzymując przewagę 4-5 pkt. Wygrał go do 9. W drugiej partii szło im jeszcze łatwiej. Przy stanie 14 9 pozwolili sobie na chwilę dekoncentracji, krotką na szczęście, zwyciężając 15 12

Na sąsiednim boisku Wojtkowska i Ewa Wilman bez trudu zwyciężyły Austriaczki (2 0), w pierwszym secie osiemając ry-

walki. Gra mieszana zakończyła się zwycięstwem Austriaków

W drugim spotkaniu polscy badmintoniści pokonali drużynę Francji 7 0. Wyniki poszczególnych gier: Rosko - Pitte 2 1, Olchownik - Jeanjean 2 0, Wojtkowska - Memiane 2 0, Siemieniec - Brun 2 0, Olchownik, Dolhan - Jeanjean Pitte 2 0, Wojtkowska, Wilman - Brunel, Brun 2 0 2 0, Dolhan, Wilman - Bertrand, Menjane 2 0

W meczach finałowych Holendrzy pokonali Belgię, Walię i Polskę po 7 0. Jedynie w deblowym spotkaniu z Belgią nie potrafili rozstrzygnąć walki w dwóch setach. Ich supremacja w turnieju nie podlegała dyskusji

W finale dość niespodziewanie (wygrała w eliminacjach z Irlandią) znalazła się Belgia. Nasi szkoleniowcy jeszcze przed spotkaniem złożyli czworokątny upatrywali szansę na zdobycie punktu własnie w meczu z tym zespołem. Polki przewyższały klasą swe przeciwniczki, rywalizacja zależała więc od postawy mężczyzn

Po grach pojedynczych prowadziliśmy 3 1. Znajdujący się w doskonałej formie Grzegorz Olchownik po wyrównanej walce pokonał Eddy van Herbruggena 2 0. Panie bez problemów wygrały swe pojedynki. Niezwykle zacięte i emocjonujące było spotkanie deblowe. Po wygraniu pierwszej partii, w drugim secie rozstrzygnięcie padło dopiero po podwyższeniu Polacy zwyciężyli 18 14. Mecz był już wygrany

Dwie ostatnie gry w tej sytuacji nie miały już większego znaczenia. Kobiece debel spisał

się więc znacznie poniżej możliwości, tak samo zresztą jak i miks

Mecz z Belgią decydował o trzecim miejscu w turnieju. Gdyby Polacy przystąpili z takim nastawieniem do spotkania z Walią, rywale mieliby chyba znacznie większe kłopoty z odniesieniem zwycięstwa. Mężczyźni przegrali tym razem wszystkie pojedynki. Nawet tak dobrze spisujący się debel Jerzy Dolhan, Grzegorz Olchownik. Nie podołała zespołu Bożena Wojtkowska zdobywając punkt w singlu, choć niewiele brakowało, aby w jej ślady poszła Bożena Siemieniec. Drugi punkt wywalczył miks przy stanie 1 5

W niedzielę Polacy rozegrali tylko jedno spotkanie - ulegli Holandii 0 7. Mimo wysokiej porażki było się czym emocjonować. Nieprawdopodobna historia zdarzyła się w grze podwójnej mężczyzn. Polacy Dolhan i Olchownik prowadzili w pierwszym secie z Pierre Pelupessy i Bas von Barmau Sijthoffem 14 3. Grał znakomicie, odbierając potężne uderzenia rywali i zaskakujące skroty. Po kilkunastu minutach olbrzymiego napięcia przy każdym uderzeniu i obronie aż 9 setboli Holendrzy wyrównują na 14 14. Teraz gra toczy się będzie do trzech punktów 1 0 dla Polaków, 2 0

Grupa I (o miejsca 1-4)

Polska - Belgia 5 2, Polska - Walia 2 5, Polska - Holandia 0 7, Belgia - Holandia 0 7, Walia - Belgia 4 3, Holandia - Walia 7 0

Kolejność 1 Holandia, 2

Walia, 3 Polska, 4 Belgia, 5 CSRS, 6 Irlandia, 7 Finlandia, 8 Austria, 9 Islandia, 10 Norwegia, 11 Szwajcaria, 12 Węgry, 13 Francja

SPORT SPORT SPORT

R A J D MONTE CARLO

Niemal w ostatniej chwili zapadła decyzja o organizacji 53 Rajdu Monte Carlo, stanowiącego pierwszą eliminację rajdowych mistrzostw świata.

Ochotę startu zgłosiło 118 zawodników, ze znanych nazwisk Blomqvist - Cerderberg na Audi Quattro, Vatanen - Harryman na Peugeot 205 turbo, Roehrl - Geistdorfer na Audi Quattro (czterokrotni zwycięzcy RMC), Biasion - Siviero i Toivonen - Piironen - obydwie załogi na Lancia 037, Salonen - Harianne na Peugeocie 205 turbo, Andruet - Peuvergne na Citroenie Visa 1000 i Saby - Fauchille na Peugeocie 205 turbo.

Rajd zakończył się wspaniałym sukcesem francuskiej firmy Peugeot. Wprawdzie wygrał Fin Ari Vatanen, ale jechał samochodem Peugeot 205 turbo 16. Z trzech samochodów tego koncernu wszystkie ukończyły imprezę, plasując się w czołówce (Timo Salonen był trzeci, a Bruno Saby - piąty).

O pierwsze miejsce w rajdzie od początku walczyło jednak tylko dwóch kierowców Vatanen i Walter Roehrl (RFN) jadący Audi sport quattro. Prowadzenie zmieniało się co kilka odcinków specjalnych. Niewiele jednak brakowało, aby o rywalizacji nie decydowała walka na trasie Pilot Vatanena. Anglik Terry Harryman na jednym z punktów kontroli czasu podbił kartę drogową 4 minuty za wcześnie. Liderzy ukarani zostali 8 minutami.

Vatanen wspaniale jednak finiszował. Warunki drogowe pod koniec imprezy znacznie się pogorszyły. Wtedy właśnie Peugeot 205 t 16 wykazał wszystkie swe zalety. Na każdym odcinku specjalnym Fin odbierał od kilkunastu do kilkudziesięciu sekund. Na jednym z ostatnich OS Roehrl źle dobrał opony. Wyleciał z trasy. Na szczęście nic mu się nie stało. Nie ucierpiał też samochód. Ale kierowca RFN stracił ponad minutę na wydobycie się na drogę. Później - jak sam przyznał - chciał już tylko dojechać do mety.

W piątek nad ranem okazało się, że Vatanen nie tylko dogonił rywala, ale wyprzedził go o 5 minut i 17 sek. Było to trzecie zwycięstwo Peugeot 205 t 16 w rajdach zaliczanych do mistrzostw świata producentów (Rajd Tysiąca Jezior, San Remo, Rajd Brytyjski). Francuzi wygrywają więc rywalizację z Audi, które

panowało przez ostatnie kilka lat na rajdowych trasach.

Nie jest to jednak niespodzianka. Specjaliści przewidywali sukcesy Peugeota już w połowie ubiegłego roku, kiedy to w rajdach wystartowały samochody tej firmy z silnikami turbo. Francuzi opanowali zresztą sport rajdowy. W klasyfikacji producentów prowadzi Peugeot - 42 pkt przed Audi - 28 pkt i Lancia - 10 pkt. Ale na dwóch następnych miejscach są znowu francuskie firmy & 4 Renault - 6 pkt, 5 Citroen - 5 pkt.

Koncowa klasyfikacja 53 Rajdu Monte Carlo

- 1 Ari Vatanen - Terry Harryman (Finlandia - Wielka Brytania) - Peugeot 205 turbo 16 - 10 20,49,
- 2 Walter Roehrl - Christian Feinstdorfer (RFN) - Audi sport quattro - 5 17 straty,
- 3 Timo Salonen - Seppo Harjanne (Finlandia) - Peugeot 205 turbo 16 - 10 05 straty,
- 4 Stig Blomqvist - Bjoern Ceberg (Szwecja) - Audi sport quattro - 19 22 straty,
- 5 Bruno Saby - Jean-Francois Fauchille (Francja) - Peugeot 205 turbo 16 - 19 56 straty,
- 6 Henri Toivonen - Juha Piironen (Finlandia) - Martini Lancia 037 - 22 27 straty

XX kolejka ekstraklasy koszykarzy

Nikogo nie zaskoczyły wyniki XX kolejki.

Kto miał wygrać, ten wygrał i faworyci prawie we wszystkich spotkaniach nie musieli się zbyt przykładać, aby udowodnić swą wyższość nad nierzeczywistymi, tak pod względem umiejętności, jak i miejsca w tabeli, rywalami.

W meczu z Polonią pewni swego koszykarze Śląska zaproponowali warszawianom "amerykański" pojedynek - raz strzelał ja, a raz ty Poloniści chybiali częściej i przegrali 104 112 (50 62). Najwięcej punktów dla Polonii uzyskali Andrzej Rozycki 38, Wojciech Krolik 25 i Jarosław Goldberg 13.

"Piłka spada, a ty sobie spacerujesz! Zbieraj Mariusz, te piłki, które się tam walają" - krzyczał w pierwszej połowie meczu koszykarzy Legii i Zastalu trener zielonogórzan, Tadeusz Aleksandrowicz. Mariusz i inni starali się spełnić życzenie trenera, ale szło im to jak po grudzie i po pewnym czasie cały wysiłek skupili już jedynie na obronie różnicy punktów z pierwszego meczu, który wygrali 112 79.

Udało im się to w głównej mierze dzięki temu, że legionisci nie nabyli jeszcze umiejętności właściwej rutynowanym zespo-

łom - spokojnego punktowania rywala do końca. Mając od początku dużą przewagę, pozwalali sobie na egoizm w grze (Ogrodowczyk) i szansa wysokiego zwycięstwa wymknęła im się z rąk. Ostatecznie Legia wygrała 95 73 (48 32).

Dla Legii punkty zdobyli Jerzy Podgórski 25, Marek Sobczyński 25, Jarosław Marcinkowski 18, Ryszard Łukaszewicz 16, Krzysztof Ogrodowczyk 6 i Marcin Michalski 5. Najwięcej punktów dla Zastalu uzyskali Paweł Wysocki 16 oraz Mariusz Kaczmarek 13.

Pozostałe wyniki XX kolejki

- Gornik Wałbrzych - Gwardia Wrocław 108 94 (60 37)
- Pogon Szczecin - Wisła Kraków 99 105 (50 57)
- Stal Bobrek Bytom - Zagłębie Sosnowiec 79 82 (34 45)
- Hutnik Kraków - Lech Poznań 88 119 (42 65)

TABELA

1 Lech	17	3	37	1995-1797
2 Zagłębie	16	4	36	1926-1736
3 Wisła	14	6	34	1895-1829
4 Gornik	14	6	34	1872-1895
5 Śląsk	14	6	34	1932-1832
6 Stal	9	11	29	1813-1833
7 Gwardia	8	12	28	1717-1789
8 Hutnik	8	12	28	1607-1715
9 Legia	7	13	27	1823-1965
10 Pogon	5	15	25	1644-1888
11 Zastal	5	15	25	1671-1821
12 Polonia	3	17	23	1670-1979

I liga siatkarzy

1 Stal	16-5	37 pkt	52 23
2 AZS	15-6	36 pkt	52 30
3 Legia	14-7	35 pkt	50 35
4 Resovia	13-8	34 pkt	49 36

5 Płomien	11-8	30 pkt	40 32
6 Beskid	11-8	30 pkt	38 37
7 Czarni	9-11	29 pkt	39 39
8 Gwardia	6-14	26 pkt	29 46
9 Chełmec	5-15	25 pkt	23 51
10 Resursa	1-19	21 pkt	15 58

W pierwszym dniu rozgrywanego w Warszawie turnieju finału "A" ekstraklasy siatkarzy, najlepiej zaprezentowali się szczecinie. Wygrali 3 2, (15 10, 11 15, 8 15, 15 10, 15 8). Wcześniej siatkarze AZS Olsztyn pokonali zespół Resovii 3 1 (15 11, 15 5, 10 15, 15 12).

Podczas rozgrzewki przed meczem AZS - Resovia Zbigniew Zielinski, Robert Mikulski i Dariusz Marszałek scinali piłki z taką siłą, że trzęsły się solidne przeciw mury sali przy ul. 29 listopada. W meczu jednak nie mieli zbyt wielu okazji do zdemontowania siły swojego ataku Olsztynianie, doskonale nastawieni taktycznie przez trenera Andrzeja Grygołowicza "zniszczyli" w dwóch pierwszych setach Resovię zagrywką Krótką, zmuszając rywali do podejscia pod siatkę, a tym samym odbierając im teren do dynamicznego ataku. W trzecim secie, siatkarze AZS usztywnili rysującą się szansą zwycięstwa w tak ważnym meczu (przy planowanej porażce Stali z Legią, zwycięstwo nad Resovią dawało im już na starcie finałowych turniejów 2-punktową przewagę nad rywalami), zapomnieli o taktyce, wkrótce też przegrali 3 1 i pogon skazana była na niepowodzenie.

W czwartym secie rzeszowianie prowadzili już 8 4, i zaczęli się klócić. Arkadiusz Czapor mimo nawoływania trenera "Arek, łapa!" nie chciał klepnąć w rękę Zielinskiego i olsztynianie szybko odrobili straty, obejmując prowadzenie 10 8. W koncówce seta rzeszowianie scinali mocno, ale zbyt często w aut, a akademicy czynili to może słabiej, lecz precyzyjniej.

Podczas spotkania Legii ze Stalą na miejscach prasowych rozlegało się jedno wielkie ziewanie. Po dwóch godzinach w sali Legii było już tak duszno, że siatkarze pocili się i co chwila trzeba było przerywać grę dla wytarcia podłogi.

Spotkanie było zacięte. Obie strony chciały ten mecz wygrać. Dla legionistów komplet zwycię-

stw we własnej sali oznaczał poważny krok w kierunku obrony mistrzowskiego tytułu. Szczecinie mieli jednak silniejszą motywację. Po pierwsze chcieli się zrewanżować za porażkę w Szczecinie 2 3 (prowadzili wtedy w piątym secie 14 10), po drugie, wygrana z zespołem Huberta Wagnera przysparza sporej satysfakcji każdej drużynie i jej trenerowi. Nic dziwnego, że po skutecznym ataku Janusza Wojdygi, konczącym piątego seta, siatkarze Stali skłębili się na parkiecie w radosnej piramidzie.

OKRUCHY SPORTOWE

Podczas lekkoatletycznych igrzysk australijskich konkurs skoku o tyczce wygrał Marian Kolasz wynikiem 5,52.

W Oberhofie zakończyły się w niedzielę saneczkarskie mistrzostwa świata na sztucznych torze. Generalny sukces odniosła ekipa gospodarzy, która na 9 możliwych do zdobycia medali wywalczyła aż 8. Gospodarze oddali tylko jeden - brązowy - medal ekipie sowieckiej. Regulamin pozwala na start w tej konkurencji maksimum dwóch osad z jednego kraju.

Na dalekich miejscach uplasowali się polscy saneczkarze. Artur Siwicki był 24, a Andrzej Poluczanin 28.

Podwójnym zwycięstwem bobslistów NRD zakończyły się w Cervinii (Włochy) mistrzostwa świata czwórek. Złoty medal zdobyła pierwsza osada NRD prowadzona przez doświadczonego, 36-letniego Bernharda Lehmana, bijąc w trzecim slizgu rekord toru - 1 02,97. Wśród 23 osad startowała również załoga polska. W składzie Andrzej Zyla, Roman Suchniński, Piotr Zubrzycki i Andrzej Kupczyk, która zajęła 16 lokatę (na sklasyfikowanych 20).

W Budapeszcie rozegrano półfinałowy mecz Pucharu Europy w tenisie stołowym. Po zaciętej grze Vasutas Budapeszt pokonał Borusie Duesseldorf 3 3.

Drugi półfinałowy mecz miał być rozegrany w Gdansk. Po między miejscowym AZS i francuskim zespołem Kremlin Bicetre, Francuzi nie przyjechali do Gdanska motywując swoją decyzję nieodpowiednim terminem. Tak więc w finale drużyna Andrzeja Grubby zmierzy się z Vasutasem.

MISTRZOSTWA "BORMIO '85"

We włoskiej miejscowości Bormio otwarto narciarskie mistrzostwa świata w konkurencjach alpejskich. Biorą w nich udział siostry Dorota i Małgorzata Tlałkowny. W 28 narciarskich mistrzostwach świata w konkurencjach alpejskich wzięli udział przedstawiciele 27 krajów.

WYNIKI • BORMIO '85 • WYNIKI • BORMIO '85 • WYNIKI • BORMIO '85

MĘZCZYŹNI		KOBIECY	
Bieg zjazdowy do kombinacji		Bieg zjazdowy	
1 Pirmin Zurbriggen - 2 00 36,	Atle Skaardal (Norwegia) i Luc Alphand (Francja) - po 2 03 50,	1 Michela Figini - 1 26 96,	1 Ariane Ehrat (obce Szwajcaria) i Katrin Guttensohn - po 1 28 57,
2 Peter Luescher (obaj Szwajcaria) - 2 00 56,	18 Andreas Wenzel (Liechtenstein) - 2 03 52	4 Sigrid Wolf (obce Austria) - 1 28 58	5 Regine Moesenlechner (RFN) - 1 28 64,
3 Markus Wasmaier (RFN) - 2 01 59	Bieg zjazdowy	6 Maria Walliser (Szwajcaria) - 1 28 76,	7 Laurie Graham (Kanada) - 1 29 10,
4 Todd Brooker (Kanada) - 2 01 76,	1 Zurbriggen - 2 06 68,	8 Brigitte Oerli (Szwajcaria) - 1 29 16,	9 Traudl Haecher (RFN) - 1 19 23,
5 Michael Mair (Włochy) - 2 01 81,	2 Peter Mueller (Szwajcaria) - 2 06 79,	10 Sylvia Eder (Austria) - 1 29 30,	11 Marina Kiehl (RFN) - 1 29 32,
6 Doug Lewis (USA) - 2 02 04,	3 Lewis - 2 06 82	12 Elisabeth Kirchner (Austria) - 1 29 37,	13 Karen Percy (Kanada) - 1 29 42,
7 Franck Piccard (Francja) - 2 02 50,	4 Franz Heinzer (Szwajcaria) - 2 07 45,	14 Marie-Cecile Gros-Gaudenier (Francja) - 1 29 50,	15 Karen Stemmler (Kanada) - 1 29 64
8 Anton Steiner (Austria) - 2 02 56,	5 Franz Klammer - 2 07 64		
9 Philippe Verrieret (Francja) i Steven Lee (Australia) - po 2 02 60,	6 Peter Wirnsberger - 2 07 70,		
10 Gunther Marxer (Liechtenstein) - 2 02 79,	7 Helmut Hoefflechner (wszyscy Austria) - 2 08 01,		
11 Sepp Wildgruber (RFN) - 2 02 81,	8 Conradin Cathomen (Szwajcaria) - 2 08 03,		
12 Bill Johnson (USA) - 2 02 88,	9 Brooker - 2 08 05,		
13 Klaus Gattermann (RFN) - 2 03 12,	10 Lee - 2 08 29,		
	11 Verneret - 2 08 54,		
	12 Mair - 2 08 56,		
	13 Danilo Sardellotto (Włochy) - 2 08 78,		
	14 Johnson - 2 09 01,		
	15 Piccard - 2 09 19		

<p>POLISH CONSULTING BUREAU 618 Queen St West TORONTO, ONT M6J 1E4 TEL. (416) 864-1182, godz 4-7 po poł</p> <p>Udzielanie porad i pomocy we wszelkich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski, m in małżeńskich (małżeństwa przez pełnomocnika) rozwodowych w Polsce majątkowych, kupna i sprzedaży nieruchomości i mieszkań spadkowych</p> <p>PONADTO pełnomocnictwa do Polski sprawy paszportowe odwołania od odmowy paszportów sprowadzanie krewnych, pisma do polskich urzędów i sądów</p> <p>Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce.</p> <p>J DZIWIŃSKA, LL M</p>	<p>RÓZNE</p> <p>Ballroom Dancing TANIEC TOWARZYSKI</p> <p>Nowości, międzynarodowy socjalny polski grupowo indywidualnie organizacje prywatnie prelekcje na bale zabawowe imprezy uroczystości młodzież dorodzi amatorzy zawodowcy</p> <p>NAUKA POKAZY TRENING</p> <p>TEL. 416-782-9776</p> <p>walce tango foxtroty — rumba samba chacha jive</p>	<p>SAMOCHODY</p> <p>CHECKPOINT DATSUN NISSAN to solidna i znana firma, którą mam przyjemność przedstawić Państwu Szeroki wybór nowych i używanych samochodów NISSAN DATSUN Aranzuję pożyczki dla nowo przybyłych Minimalna wpłata • korzystne ceny Prosimy kontaktować się</p> <p>JERZY SZOZDA tel (416) 239-1217 (posiadam znajomość języków słowiańskich) udziela porad bezpłatnie</p> <p>CHECKPOINT 5448 DUNDAS STR W ISLINGTON ONT M9B 1B4</p> <p>PREMIER AUTO SALES Wyjątkowa okazja 2376 Dundas St W Toronto Tel (416) 537-2437 STAN MAZUR</p>	<p>PIEKARNIE</p> <p>THE FUTURE BAKERY NAJLEPSZY W MIEŚCIE ŚWIEŻY CHLEB Dostarczamy do sklepów i domów 739 Queen St W - Toronto, Ont TEL 368-4235</p> <p>ONTARIO BREAD Co Ltd 178 Ossington Ave Toronto, Ont TEL 532-4929</p> <p>Pyszny świeży chleb do nabycia we wszystkich sklepach</p>
<p>DIVORCE AID K. BEŁDOWSKI Rozwód \$ 155 226 QUEEN St W Suite 200 TORONTO, ONT M5V 1Z6 TEL. (416) 598-1127</p>	<p>FASHIONS Nowo otwarty polski sklep posiada duży wybór pojedynczych fasonów Szyjemy na miarę i naprawiamy Ceny bardzo okazyste</p> <p>1544 Bloor St. W (róg Dundas i Bloor) TEL. 533-8881</p>	<p>SOLID AUTOREPAIR WŁADYSŁAW DAKOWICZ wszelkiego rodzaju naprawy samochodowe, dożywnia gwarancja na zamalowane hamulce oraz tłumiki</p> <p>201 Schell Ave Toronto, (koło Caledonia i Shell 2 blok na północ od Eglinton) Tel 787-2702</p>	<p>DLA DOMU</p> <p>APPLIANCE CLINIC CO oferuje naprawę lodówek pralek suszarek pieców elektrycznych i automatycznych zmywarek do naczyń</p> <ul style="list-style-type: none"> • Zniżka dla rencistów • Gwarancja na 1 rok • Obsługa 7 dni w tygodniu • Dzwonić całą dobę <p>TEL TORONTO 261-7619 Kupuje i sprzedaje w/w sprzęt używany</p>
<p>ADWOKAT Kazimierz Bielski Q C NOTARIUSZ</p> <p>Załatwiamy</p> <ul style="list-style-type: none"> - sprawy karne i rozwodowe - kupno, sprzedaż i hipoteki - spadkowe i testamenty <p>226 RONCESVALLES AVE (obok Credit Union) Toronto, TEL (416) 533-6126 Biuro czynne codziennie od 10 rano do 6 wiecz</p>	<p>PRZESZŁO \$20 NA GODZINĘ zarabia wykwalifikowany spawacz. ŚWIADECTWO SPAWACZA W 5 TYGODNI można uzyskać w Institute of technical trades który szkoli specjalistów już 25 lat</p> <ul style="list-style-type: none"> • nowoczesne urządzenia • rysunek techniczny • kursy dzienne, wieczorowe sobotnie i na zmiany • dogodne opłaty tygodniowe <p>734 KIPLING Ave TORONTO TEL 255-2369 po godzinach TEL. 536-008, 921-3886 Informacji udzielają MARK NIEWIADOMSKI lub ANDRZEJ MAJ</p>	<p>LEKARZE</p> <p>Dr MARY DONNA PIETRASZEK młoda, polonijna lekarka, otworzyła nowy Gabinet Lekarski w budynku Jane-Bloor Centre, 2 Jane St suite 203 TEL 763-5956 Poprzednio pracowała w St Joseph's Health Centre</p>	<p>J P CONSTRUCTION COMPANY GENERAL CONTRACTOR WYKONUJEMY ROBOTY BETONIARSKIE KŁADZIE NIE ASFALTU, PRACE MURARSKIE I WYKOPY Instalujemy aluminiowe okna i siting Wycena bezpłatna Plany i zezwolenia wykonuje architekt</p> <p>TEL 252-8492</p>
<p>TP & ASSOCIATES Ltd Niezależni specjaliści w zakresie ubezpieczeń (life insurance), R R S P i R H O S P oraz funduszy inwestycyjnych</p> <p>Prosimy telefonować lub pisać, wyślemy bezpłatnie</p> <p>FINANCIAL PLANNING REVIEW ANDREW SLEDZ 194 Wilson Ave Suite G-8 TORONTO, ONT M5M 3A7 TEL 482-0175, dom 625-1529</p>	<p>BISTRO Jedna z najlepszych małych restauracji w Toronto (wg gazety Toronto Sun)</p> <p>EUROPE</p> <p>Europejska atmosfera • Znakomite miejsce na spotkanie • Coś na ząb</p> <p>2390 Bloor West Toronto Ontario M6S 1P5 Tel (416) 767-0848</p>	<p>SOLARSKI PHARMACY Ltd (Naprzeciw kościoła św Kazimierza) 149 RONCESVALLES AVE TEL 536-5452</p> <p>Właściciele J SOLARSKI i S SALAPATEK Szybka i tania wysyłka lekarstw do Polski • Agencja Pekao • Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski • Polskie kartki i czasopisma • Zioła Zakonnika • Urząd Pocztowy • Sprzedaż biletów</p>	<p>THOMAS ALUMINUM PRODUCTS TEL Toronto 239-6476 po 6 wieczorem</p> <p>TANIO i z GWARANCJĄ wykonujemy - aluminiowe obicia domów (siding) Thermal Windows, rynny krycie dachów (Shingle i płaskie dachy) oraz roboty elektryczne Metro Lacenc B 1390</p>
<p>HUMBERVIEW INSURANCE STEFAN BORYS AUTA — DOMY — SKLEPY 337 Roncesvalles Ave Toronto, Ont TEL 531-4647 Dom i wyposażenie domu do \$120 000 - TYLKO \$182 rocznie</p> <p>Ubezpieczenia chorobowe dla gości na wizycie</p>	<p>WILLOWS MOTEL 1041 Lakeshore Rd E (między Dixie i Cawthra) ZAPRASZA Konkurencyjne ceny</p> <p>Po renowacji 15 minut z Downtown TEL. 278-3569</p>	<p>DENTYSTYCZNE PROTEZY G RYTWIŃSKI D T z 25-letnim doświadczeniem 404 A Roncesvalles Ave Toronto (obok kina Revue) TEL 531-8545</p> <p>DENTURE THERAPY CLINIC Jan M Wisniewski D T Pierwsza Polska Protezownia Dentystyczna</p> <p>2337 Dundas St W Toronto Ont (Bloor Dundas Square Bldg) TEL (416) 533 8811 M6P 1W7</p>	<p>Polanta interiors</p> <p>POLSKA FIRMA specjalizująca się w architekturze wnętrz udzieli Ci porady jak urządzić gustownie i wygodnie Twoje mieszkanie lub dom</p> <p>Sprzedajemy nowoczesne zastawy okienne tzw VERTICAL HORIZONTAL BLINDS po bardzo dogodnych cenach</p> <p>Szeroki asortyment prezentów na każdą okazję</p> <p>2368 Bloor St W Toronto Ont M6S 1P5 TEL 762-9638</p>
<p>HOMETARIO REAL ESTATE LTD & INSURANCE BROKERS Ltd</p> <ul style="list-style-type: none"> • KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU • UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY — OD OGNIA — KRA-DZIEŻY I INNE <p>171 Roncesvalles Ave Toronto TEL 531-3506</p>	<p>ANNA'S TAILORING KOŻUCHY I ODEŻIĘ SKORZANA Damskie kostiumy suknie, płaszcze zimowe wykonujemy na miarę według projektów własnych lub zleconych</p> <p>REPERACJE (wymiana podszewek) POSIADAMY FUTRA Ceny bardzo atrakcyjne 87 Roncesvalles Ave TORONTO tel 532 4060</p>	<p>GIEWONT GIFT STORE 333 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont TEL 588-1500</p> <p>DLA KAZDEGO COS MIŁEGO</p>	<p>"FORTUNA" FLOWER SHOP NAJSTARSZA POLSKA KWIACIARNIA 356 BATHURST St przy Dundas TEL 368-0797</p> <p>Właściciele WANDA I FRANCISZEK LISOWSCY</p>
<p>BLOOR WEST ASSOCIATES WINDERMERE COURT 2323 BLOOR st W Suite 216 TEL 762-0992</p> <p>Porady i pomoc w zakresie</p> <ul style="list-style-type: none"> - problemów przedmałżeńskich, małżeńskich i rodzinnych, - procesu separacji, - procesu rozwodowego <p>Porady dostępne są w językach angielskim i polskim</p>	<p>KOMIS 305 Roncesvalles Ave Toronto Ont M6R 2M6 TEL 531-8872</p> <p>Polecamy odwiedzić nasz 'KOMIS' wielobranżowy Przyjmujemy rzeczy do sprzedaży i sprzedajemy po cenach przystępnych dla każdego</p> <p>WSTĄP DO KOMISU A PRZEKONASZ SIĘ</p>	<p>Dr V T BŁOK GŁOWCZYŃSKA, M A , O D OPTOMETRYSTA 2391 - A Bloor St W. (Jane Subway) TEL 766-5580</p>	<p>Bukiety ślubne • wiązanki urodzinowe • kwiaty cięte i doniczkowe • piękne • świeże • tanie</p> <p>DOSTAWA DO DOMOW</p> <p>Malowanie z zewnątrz i wewnątrz do mow biur pomieszczeń przemysłowych i handlowych cyklonowanie podłóg oraz wszelkie prace stolarskie i remonty Tania i fachowo</p> <p>TEL 530-1246 TORONTO rano do 8 30 i po 9 wieczor</p>
<p>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny</p> <ul style="list-style-type: none"> • Sprzedaż • Reperacje • "Trade-ins" • Wypożyczanie <p>Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882</p>	<p>ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ANKA & PETER 2374 Bloor Street West, Toronto, M6S 1P5 TEL 769-4488</p> <p>Zdjęcia i portrety na różne okazje</p>	<p>DR WALDEMAR KOZERAŃSKI ma przyjemność ogłosić otwarcie nowego gabinetu lekarskiego w Toronto przy 2299 DUNDAS ST W suit 102, TEL 532-6837 oraz 45 Overlea Boulevard, suite B-9 TEL 425-4114 (przy Ontario Science Centre)</p> <p>Poprzednio pracował w Sick Children Hospital</p>	<p>dermatone ZAKŁAD KOSMETYCZNY</p> <ul style="list-style-type: none"> • Pielęgnacja twarzy rąk i stóp • Usuwanie zbędnego owłosienia • Specjalistyczna aparatura • Jakosciowe kosmetyki • Wizyty prosimy zamawiać telefonicznie <p>2198A Bloor St W TEL 766-1867</p>
			<p>M-C DAIRY Co Ltd PRODUCTS Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne do każdego sklepu w Toronto, Wyrabiamy kwasną śmietanę Yogourt, huslanke, sery białe i topione</p> <p>Zadajcie naszych wyrobów w swoich sklepach</p> <p>Godziny otwarcia 7 00 do 4 00 212 Mavety St TEL 766-6711</p>